



UNIV. JAGIEL.
CRACOVENSIS

36952

I

Mao. St. Dr.

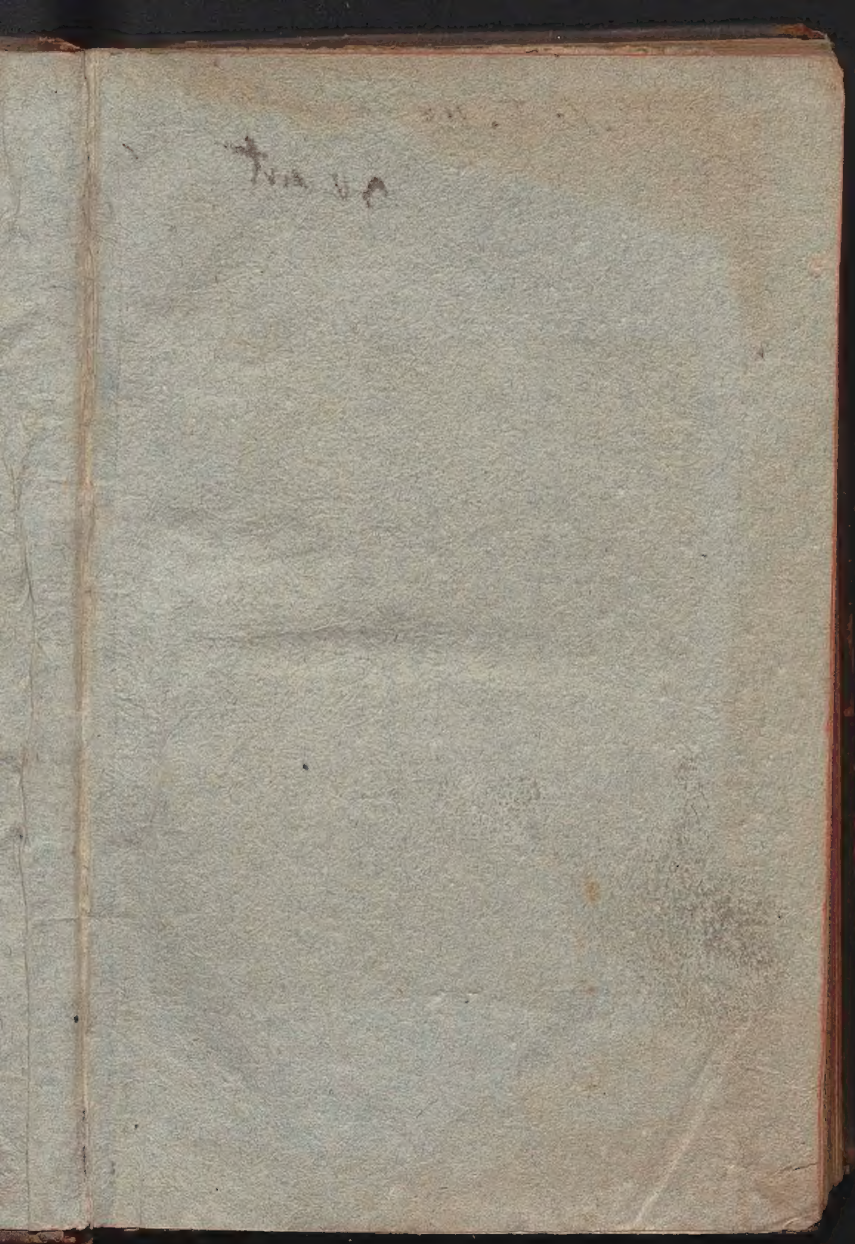
1-2

P



36952

I



1878. I. 115

30 cent

KROTKIE ZEBRANIE
K A Z A N

Wielebnego Xiędza
LUDWIKA BOURDALOUE
SOCIETATIS JESU.

OKAZUJĄCE

Nayprzod krotką Osnowę kázdego Ka-
zania, potym wízyftkie Dowody, toż
tychże Dowodow rozłożenie

PRZEŁOZONE

Ná Oyczyftý Język od Kapłana F. L.
tegoż Zakonu, ná dwa Tomiki

PODZIELONE,

W których się zawierają Kazania
ná Poft, ná Niedziele całego Roku,
ná dwoify Adwent, ná Tajemnice,
i ná niektóre Święta w Roku.

TOMIK II.

W K A L I S Z U
w Drukarni J. K. M. i Rzepltey Coll: Soc: JESU.
Roku 1773.



KROTKIE ZEBRANIE KAZAN NA ADWENT.

NA DZIEŃ
WSZYSTKICH ŚWIĘTYCH.
O ZAPŁACIE ŚWIĘTYCH.

*Gaudete & exultate, ecce enim merces ue-
stra copiosa est in caelis. Math: Cap: 5.*

✱✱✱ JEZUS Chrystus w tych słowach
✱✱✱ wystawia nam chwałę Niebie-
✱✱✱ ską niby jaką nagrodę, i ra-
zem daie poznać, że możemy
kochać i służyć BOGU dla własnego
dobrá naszego, bylebyśmy tylko nieu-
patrywali w tym dobrą służebniczego,
ale dobrą Chrześciańskiego.

A

Ps.

Tomik II.

2 o Zapłacie Świętych.

Podział. Niemożna lepiej są-
dzić o zaćności i pożytkach zapłaty
obiecanej w Niebie, iak czyniac po-
miar z zapłatą światá. Zapłata Świę-
tych iest beśpieczna, á nádgrody swiá-
ta są wąpliwe i niepewne. I. Część.
Zapłata Świętych iest obfita, á nad-
grody światá są próżne i niedofra-
czne. II. Część. Zapłata Świętych
iest wieczna, á nadgrody światá są
znikome i nie trwałe. III. Część.

I. Nadgrody światá są wąpliwe
i niepewne, á zapłata Świętych iest
beśpieczna. Dowody tego wyięte z
dwoch świádećw S. Pawła: *Wiem,*
mówił on, komu poruczyłem moy skład:
to iest moie zaślugi których nábywam;
i pewien iestem, że on dochowa go aż do
owego wielkiego dnia, którego każdy od-
bierze podług dzieł swoich, Skończyłem
bieg moy, dodaie tenże Apostoł, nie zo-
staie mi nic, tylko oczekiwać korony sprá-
wiedliwości, którą mi Pan da, iako sprá-
wiedliwy Sędziá, i którą On chowa tym
wszystkim którzy mu służą. Przystoso-
wanie tych słow, scio cui credidi, do
nádgrody Świętych i światá. Trzy
przyczyny niepewności nádgrody swiá-
tá. I. Bo są zaślugi których swiát nie

zna. 2. Bo są zaspługi, które ácz nie są tayne światu, ále się mu częstokroć niepodobają. 3. Są zaspługi, które ácz świat zna i szacuje, ále za nie nie nadgradza, przeto, że niemoże.

1. Zaspługi, których świat nie poznaie, dla tey iedyney przyczyny, iák wiele ná świecie zaspług ginie. Ale BOG poznaie wszystkie nasze zaspługi, zna wielkość onych i szacunek. Co do światá żadney nie masz zaspługi, któreyby czas nie zgłádził, ále BOG nic nie zapomni.

2. Zaspługi, które świat ácz poznaie, ále się mu często one niepodobają. Ale BOG iáko niemoże nie brzydzić się grzechem, tak nie może nie kochać dobrych dzieł Chrześciáńskich, á kochając, niemoże za nie nie nadgradzać.

3. Zaspługi, za które świat nie płaci bo niemoże. Bo ludzie nie są ani dostatecznie bogaci, ani dostatecznie możni. Nic zaś przewyżzyć nie może możności Boskiej iáko nie skończoney. Jesteśmy więc biespieczni względem Boga, zkąd Dawid tak wnosil: że, *lepiej iest usć w Pánu, á niżeli w ludziach i Monárchách ziemi.*

II. Nadgrody świata są próżne i niedostateczne, a zapłata Świętych jest obfita. Bo ta jest nadgroda, 1. która przechodzi nasze zasługi, 2. która z siebie samey jest sposobna do uszczęśliwienia naszego. Z tych dwóch własności żadney nie ma nadgroda świata.

1. Nadgroda, która przechodzi nasze zasługi. Czego nie czynią ludzie dla nabycia fortuny świata, a jeżeli do niej przydą, iak wiele w tym próżności i nikczemności doznała? ale mówi Apostoł: *Wszystkie uciski życia, nie są godne chwały, którą BOG nam zgotował.*

2. Nadgroda sama z siebie sposobna do uszczęśliwienia naszego. Czy można widzieć nasyconych wielkich i bogatych na świecie? ale *Pánse*, mówi Dawid, będę nasycon, *kiedy mi pokażesz chwałę swoją.* I wiarą nas tego uczy ani się my temu dziwować możemy, ponieważ BOG sam będzie zapłata Świętych.

Dowód tego oczywisty jest, że w tym życiu widzimy ludzi, którzy się mają za szczęśliwych, i są w rzeczy samey, niemając nic, ani żądając nic,
procz

procz BOGA Jakieś pociechy wnętrzney ia sam niekosztowałem, kiedyś Ty Panie wypędził z serca mego próżne uciechy, żebyś sam wszedł na ich miejsce? *Et introbat pro rs.* Mówił S. Augustyn, co jeśli tak BOG napełnia nasze serca na ziemi, coż w Niebie?

III. Nadgrody światą znokome i przemieniające, a zapłatą Świętych wieczna jest. Bo wszystkie nadgrody światą przemienia, a to jedno czy nie miałoby nas odrazić od szukania onych? Nie masz nadgrody, coby nieprzemieniała, oprócz nadgrody Świętych bo ona jest w Bogu, który się nie odmienia. Wieczność mocy, wieczność szczęścia, wieczność chwały, to jest szczęśliwa częśćka wybranych Bożych.

Widzimy teraz niby przymień tey chwały, w tey czci, którą Świętym Kościół oddaje, i którą im będzie dawać aż do końca wieków. I dla tego ieb Święta ustanowione są, i co rok ich się pamięć odnawia.

Czy możemy my dostateczny czynić szacunek tey nadgrody wieczney? Bieda nam jeśli imiona ną-

fze są tylko na ziemi zapisane, ale
 jeśli są zapisane i w Niebie, ciążmy
 się; miejmy nadzieję, z którą Świę-
 ci zwycięstwo odnieśli nad światem,
 za co ich nienasładowiem? Prośmy
 Świętych o opiekę: a w reszcie ube-
 spiecheni o ich opiece, żyjmy tak jak
 oni, jeśli chcemy uwielbieni być jak
 oni.



NA NIEDZIELE I. ADWENTOWĄ.

O SĄDZIE OSTATECZNYM.

*Tunc videbunt Filium hominis venientem
 in nube, cum potestate magna & Maje-
 state. Lucæ 21.*

WSpótności nie przywłaszcza JE-
 ZUSOWI Chrystusowi Ewan-
 gelia, tylko w ten czas, kiedy mówi
 o sądzie ostatecznym. I rzecz jest
 godna uwagi: że ten BOG Człowiek
 nie przywłaszcza sobie własności Kró-
 lewskiej: tylko w tych dwóch okoli-
 cznościach. Nayprzód pod czas męki
 swojej, gdy był stawiony przed Piła-
 tem:

tem: powtórze, w opisanu tego Sądu ostatecznego. Zaiście właściwa rzecz iest Monárchom i Królom sądzić, ále iezeli właściwa rzecz iest Królom sądzić lud swoy, właściwa rzecz iest BOGU sądzić Królów, i ten sąd ná który bez ro'nicy Król z ludem będzie wezwány, będzie máterią tego Kazania. BOG, mówi Tertulian, iest z siebie miłosierny, ále z nas iest spráwiedliwy. Jezeli więc surowym będzie w tym sądzie, z nas pochodzi tá surowość, i kiedy nas sądzić będzie, znas samych sądzić nas będzie.

Podział. Dwie są rzeczy w nas samych, które BOG ná sądzie swym wyprowadzi przeciwko nam; to iest nászá Wiará i rozum. Użyie nászej Wiary do sądzenia nas iáko Chrześcian; I. Część. Użyie nášego rozumu do sądzenia nas iáko ludzi: II. Część.

I. Użyie BOG nászej Wiary do sądzenia nas. Czy my iá dochowamy w sercu naszym, czy też utraciemy.

Jezli nie utraciemy Wiary nászej, BOG sądzić nas będzie z niey: x. Bo Wiará nas będzie oskarżała przed Bo-

8 o Sądzie ostatecznym.

Bogiem. 2. Będzie nas przeświadcza-
ła 3 Będzie sama podawała wyrok
naszego potępienia. jeżeli będziemy od-
rzuconi.

1. Wiara nas będzie oskarżała
przed Bogiem: Sami Chrystus tego
nas uczy: *Będziecie mieć oskarżyciela*
Mojżesz, to jest Prawo Mojżeszowe;
mówił do Żydów. A przez to nie mo-
wiłże on i do nas, że nas będzie o-
skarżać prawo Ewangelii? Teyże
prawdy i S. Paweł naucza.

2. Nasza Wiarą będzie świad-
czyć przeciwko nam. Będzie ona
mówić: Wierzyłeś w BOGA grze-
sznika; aleś się nie starał Mu służyć,
&c.

3. Wiarą sama będzie podawała
wyrok na potępienie nasze, jeżeli
bodziemy z pomiędzy odrzuconych.
Wszystkie przekleństwa Ewangeliczne:
Biała wam bogactw., *biada wam obojdu-
cy*, *biada światu*; i inne, które teraz
tylko pogroźkami są; na ten czas za-
mieniają się w dekrety. Owoż takie
ma być rozumienie słow S. Janá: *Kto*
wierzy nie będzie sądzony. Dla czego?
bo już jest osądzony przez Wiarą.
Wiarą ma być osądzony: co

zá dotykająca i strážna myśl! Ná to my teraz řadney nie mamy uwagi; ále ná ten czas to nas boiaźnią przerazi.

Ale ieřeli utrácim Wiřę, iáko nas z nieř BOG řadzić będzie? Będzie nas řadzić iáko odstępców od Wiary. Bo po przyięciu Wiary, nie wolno oney porzucáć. Poganin nie będzie tak řadzony, bo on nigdy nie miał Wiary. I nie trzeba mowić, że BOG w wyznaniu nářey Wiary uczynił nas wolnemi; bo ta wolność nie zawiera w sobie mocy porzucenia Wiary, kiedy się podoba: BOG więc będzie się od nas domagał rachunku z tego cōř. Mu odpowiemy?

II. Użyje BOG nářego rozumu do řadzenia nas, czy go uważymy w swojej doskonałości, to jest w stanie tym, w jakim go od BOGA wzięliśmy, czy też w zepsówaniu i nierządzie, to jest, w stanie tym, w którym się on psuie przez grzechy.

BOG nas będzie řadzić z nářego práwego rozumu. Nayprzód: My grzeszym oczywiście przeciw prawemu rozumowi, i to jest z czego nas BOG naypierwey řadzić będzie. Rzeczę On
do

do rozwiozłego człowieka: tyś się
chlepił z rozumu, a życie twoje czy
było rozumnie?

Powtóre: Częstoć nie chcemy
uchać naszego rozumu: a BOG nas
przyprawi do słuchania, co nam te-
raz przekadza do słuchania głosu ie-
go: jest zamięszanie namiętności na-
szych, są stworzenia podobające się
zmysłom: ale na Sądzie Boskim wszy-
stkie namiętności zgasną, i my nie
będziem mieć tych stworzeń które-
by nas rozrywały.

Potrzącie: Wynaydujemy tyśiąc po-
zornych przyczyn abyśmy nakłonili ro-
zum do naszych namiętności: ale coż
będzie czynił BOG? zbiie wszystkie
nasze przyczyny, używając do tego
światła swego, i światła rozumow na-
szych, pokazując nam pobudki, które
nas w rzeczy samey pobudzały, to
jest: zazdrość, zemsta, pycha, &c.
Jeżeli zaś nasz rozum zostawał w błę-
dzie, BOG i z tego rozumu nas są-
dzić będzie. Nie całe przez sam ro-
zum zawiedziony, ale 1. przez rozum
nasz zawiedziony na pewnych zda-
niach, a oraz oświecony przez inne,
2. przez rozum zawiedziony pewnych

cza-

czasów życia, a oraz oświecony innych czasów.

Konkluzya. My więc sami mamy używać wiary naszej i rozumu do sądzenia siebie samych w tym życiu; ażeby nas BOG nie sudił, mamy wchodzić w nas samych i poznawać siebie teraz, ażeby weyrzenie na siebie samych przy śmierci i po śmierci nas nie zątrwożyło.



NA NIEDZIELE II.

A D W E N T U.

O ZGORZENIU.

Respondens JESUS ait illis: Euntes renunciate Joanni, quæ audistis & v. d. f. s: Cæci vident, claudi ambulant, surdi audiunt, mortui resurgunt, & beatus est, qui non fuerit scandalizatus in Me. Math: cap: 11.

PO tylu cudach, czyliż nie dziwna rzecz, że JEZUS Chrystus jest okazyą zgorzenia świata? Świat ten przewrotny i niegodziwy gorszył się z Osoby Jego, z nauki Jego, z prawą Jego.

Jego, z Krzyża Jego, z śmierci Jego. Z tym wszystkim niech będzie Chwała BOGU, to ustało zgorzenie, JEZUS Chrystus świat zwyciężył, nauka Jego jest przyjeta, i Jego Ewangelia przemogła. Ale jeżeli my nie gorzemy się już z JEZUSA Chrystusa: gorzemy JEZUSA Chrystusa, gorząc Braci naszych, którzy są członkami Jego, i o tym zgorzeniu mówić się będzie.

Podzał. JEZUS Chrystus rzekł: Błogosławiony który nie będzie zgorzony ze mnie, toć przeciwnie wniesć powinniśmy: Nieszczęśliwy ten, który gorzy JEZUSA, gorząc bliźniego. Nieszczęśliwy ten, co daie przyczynę zgorzenia. I. Część. Ale nierównie nieszczęśliwy ten, co daie przyczynę zgorzenia, będąc obowiązany dawać dobry przykład. II. Część.

I. Nieszczęśliwy ten co gorzy: 1. Bo on jest mężoboyca przed Bogiem, zabijający tę duszę, które gorzy. 2. Bo staie się winnym przed Bogiem grzechow tych, których zgorzył.

1. Ktokolwiek jest przyczyną zgorzenia podług prawideł Religii, jest

jest zaboycą dusz zgorzonych. Grzech
 straszny: bo co za okropna rzecz, bydź
 przyczyną śmierci duszy? grzech izá-
 tański; bo podług Ewangelii, osobli-
 wia cechą szatana, że od początku
 świata był zaboycą dusz. Grzech
 przeciw Duchowi Świętemu; bo sprze-
 ciwiał się miłości, którą jest Duch
 Święty. Grzech sprzeciwiający się
 odkupieniu Chrystusowemu! bo gubi
 to, co Chrystus zbawiać przyszedł.
 Grzech, za który najwyższego rá-
 chunku BOG domagać się będzie. *Ipsa
 iniquitas in iniquitate sua morietur. Sanguis
 enim ejus de manu tua requiram.*
 Na koniec, grzech, który często po-
 pełniała, nie myśląc o popełnieniu ie-
 go. Nie trzeba abym się stał winnym
 w tej mierze, nie trzeba mówię, mi
 formować przedsięwzięcia umyślnie-
 go zgorzienia brata, dość tego, że ja
 czynię to co gorszy, i że wiem o
 tym. I dla tego to zaboystwo dusz
 częstokroć bywa z rzeczy ná pozór lek-
 kich. We wszystkim tym niemaż
 nic złego, mówicie, ale iako nic złe-
 go bydź niemoże w tym, co potępia
 bliźniego?

2. Kto jest przyczyna zgorzienia staie się winnym przed Bogiem grzechow tych, których zgorzzył. Co za przepaść! iak wielu grzechow jest źródłem iedna náprzykład zła radá? Owoż kto iá daie, musi odpowiadać za wszystkie grzechy z niy pochodzące. Ale grzech należy do osoby popełniającej: to prawda iest, co do innych grzechów, ale nie co do zgorzienia, bo gorszący grzeszy razem i za siebie i za drugiego. Ale iá tych grzechów ani znał. Dość tego, żeś znał przyczynę onych. i żeś się powinien był obawiać nieszczęśliwych ztąd skutkow. Owoż dla czego Dawid prosił BOGA, aby mu darował grzechy dwoiakiego rodzaju, grzechy tajne: *Ab occultis meis munda me;* i grzechy cudze: *ab alienis parce servo tuo.* Święta modlitwa, którąby się naybardziej b wic miały niektóre niewiaſty światowe &c.

II. Nieszczęśliwszy ten co gorszy, będąc obowiązany dać dobry przykład, Nayprzód Co za występpek iest Rodzicow, którzy sami gorszą swych dzieci? co do nich należało wkładać ich do dobrego, a oni ich obraca-

ia

ia do złego. Powtóre: Co za występ-
pek jest Panow. którzy przymuszają
domownikow do pomagania grzechom
swoim, S Paweł pewnego Pana, że
był tylko nie ze wszystkim czuyny
nad domownikami, iako niewiernego
i odstępcę ukarał; a cożby uczynił
Pánom gorszącym? Potrzecie: Co
za występpek sług Bożych, którzy nie
godnie sprawują swoy urząd, i do-
puszczają panować zgorzeniu na
miejscu świętego urzędu swego? Je-
dnakże biada światu, który się gorczy
nie z samego wprowadzie Chrystusa,
ale z Chrystusa w sługach Jego. BOG
sam Chrystus, przepowiedział nam to
zgorzenie, abyśmy się go strzegli, i
kazał nam ich nauczających słuchać.
ale nienasładować czyniących. Po-
czwarte: Coż mówić o tych, których
my nazywamy mocnymi w wierze,
przeto że się urodzili i wychowali na
łonie Kościoła Świętego? czy mogą
się oni wymówić, gdy zamiast tego
coby mieli albo naprowadzać na dro-
gę błędzących, albo iednać poróżnio-
nych braci; oni przykładem swoim
owszem daley odprowadzają od drogi
zbawienia, i zaślepiają ich bardziej

w ich porównieniu? Popiâte: Coż mowić o tych, którzy się ośobliwie udują na pobożność, a w swej pobożności dopuśczaia szerzyć się występkom, które drugim obrzydzaia samą pobożność? Świat nayıpierwszy do zgorzzenia się z tego. Acz to on często niesprawiedliwie czyni: iednak im nas świat ściśley sądzi, tym my powinniśmy być ostrożniejszy i doskonalsi.

Pożytek tey mowy iest, Nayprzod: Strzedz się zgorzzenia, które nam kto dać może. Powtóre: Niedawać samym zgorzzenia, to upomnienie do was się zciaga naybardziej, których BOG wyniośł na świecie, i których przykłady czynią większe urażenia w ludziach.



✠ ✠ ✠ ✠ ✠ 17
NA NIEDZIELE III.
A D W E N T U.

O FAŁSZYWYM SUMNIENIU:

*Dixerunt ergo ei: Quis es? ut respon-
sum demus his qui miserunt nos. Quid di-
cis de Te ipso? ait: Ego vox clamantis
in deserto dirigite viam Domini.*

Joan: Cap: 1.

Niemąła to chwala dla Swietego
Janá, że był wbrany od BOGA,
aby przygotował w duszach i sercach
ludzkich drogę Panu, którego on przy-
ście na świat ogłaszał. Przynależy
nam więc wiedzieć, które to są te
Swięte drogi, któremi Zbawiciel chce
przyść do nas, i któremi my do Nie-
go przyść powinniśmy. Przynależy
razem poznać drogi przeciwne, które
nas odwodzą od Chrystusa, i toć w
tym Kazaniu roztrząśniemy. Drogi
Pańskie są sumnienia nas'e: bo przez
nie my szukamy i znaydujemy Zba-
wiciela. Na przygotowanie więc
tych dróg Pańskich, potrzebá zacho-
wać się od złego sumnienia.

B Po-

Tomik II.

Podział. Łąco nabyć fałszywego sumnienia. I. Część. Niebezpieczno naśladować fałszywego sumnienia. II. Część. Niepodobno wymowić się fałszywym sumnieniem przed Bogiem. III. Część

I. Łąco nabyć fałszywego sumnienia. 1. Powszecznie w każdym stanie światá, 2. osobliwie w stanách wyższych. 3. á naybardziej u Dworu.

1. W każdym stanie łąco nabyć fałszywego sumnienia, bo pospolicie ludzie czynią sobie sumnienie albo podług własnych żądź, albo iak pożytek własny każe. Łąco nabyć fałszywego sumnienia rządząc się własną żądzą. Albowiem, mowi S. Augustyn: wszystko to c ego chcemy, zda się nam bydź nie zakazane, i owiżem dobre, ácz w rzeczy samey złe iest, i tym sposobem ferce zepłowane zwycięża umysł. Niemniej też łąco nabyć złego sumnienia w każdym stanie: że się pospolicie rządzą ludzie własnym pożytkiem. Póki nie idzie o własny interes, mamy sumnienie dobre, ále iak się zaczyna przywiązywać własny pożytek tak my zaczynamy inaczey na rzeczy pa-
trzać.

o Fałszywym sumnieniu. 19

trzać. Jeżeli tedy mamy sumnienie dobre, tedy i to, ile się zciąga do innych, a nie do nas.

2. Osobliwie w stanach wyższych łącno nabyć fałszywego sumnienia. Bądź, że wielkich ludzi sprawy nie tak łącno się zgadzają z prawem Boskim, i że samą polityka podaje im zdania niebezpieczniejsze: bądź, że wszystko co ich otacza, omyla ich: pochlebcy, fałszywi radnicy.

3. Najłatwiej nabyć takiego sumnienia u Dworu Monarchow: Bo tam namiętności są najwyższe, żądze nausilniejszy, własne pożytki największe.

II. Niebezpieczno naśladować fałszywego sumnienia: 1. bo z takim sumnieniem wszelkie się złe popełnia, 2. a popełnia się odważnie i spokojnie, 3. popełnia się bez nadziei poprawy.

1. Z fałszywym sumnieniem wszystko się złe popełnia. Do czego nie przychodzi pyśzny rokosznik, zemsty pragnący, kiedy sobie uformuje sumnienie z swych zdań fałszywych? Czego nie uczynili żydzi! Ukrzyżowali Chrystusa &c. Co się między

namy nie dzieie z takowego sumnienia? Coż tedy iest fałszywe sumnienie? przepaść niezmierna grzechow, mowi S. Bernard, morze głębokie i straszne, w którym się nayduie niezmierna liczba padalcow, podług Pisma Świętego. To wyrażenie nam oznacza łączność rozmnożenia się grzechow w fałszywym sumnieniu. Nieszczęśna płodność, z którą się tak okropne poczwary rodzą.

2. Popełnia się złe odważnie i spokojnie, odważnie, bo nienayduią w sobie samych żadnego sprzeciwienia; spokojnie, bo nie czują ztąd żadnego pomieśzania, ponieważ takie sumnienie ma porozumienie nieciakie z grzesznikiem. Uspokojenie tedy w grzechu iest złe naywiększe. Cztery rodzaje wylicza sumnienia S. Bernard, ale z tych ostatnie iest, którego się naybardziej trzeba lękać; złe sumnienie, ale spokojne.

3. Popełnia się złe bez poprawy. Bo wielka iest pomoc do poprawy grzesznika sumnienie święte, które go wewnątrz potępia. To sumnienie sprzeciwiające się grzesznikowi, nawrociło S. Augustyna. Dla tego

Pro-

Prorok chcąc, iż tak rzekę, przymusić BOGA do ukarania bezbożnego ludu mówił: Panie zaślep ich. Dla tego też i ja przeciwnie BOGA proszę: Panie wywieray Twoię zapalczywość we wszystkim innym; tylko sumnieniu przepuść, a nie zaślepiay onego, boby to było w tym ieszcze życiu, mnie między odrzucone policzać.

III. Niepodobno przed Bogiem wymówić się fałszywym sumnieniem. Nayprzód: Bo mamy teraz dość światła, z którym możemy rozemnać sumnienie dobre od sumnienia błędnego. Powtóre: Bo niemasz sumnienia tak fałszywego, któregooby BOG nie mógł przekonać sumnieniem prawym: nayprzód sumnieniem prawym Pogan, bo czy nie iestże to rzecz dziwna, że wy dziś dozwalacie sobie tych rzeczy, które iako wiecie, że sami Poganie mieli za zakazane? Powtóre przez sumnienie wałze własne bądź iakie ono iest teraz, ale względem drugich, bądź iakie one było pierwey nim was wałze námiętności nie zepsowały.

Abyście się ustrzegli, albo żebyście pozbyli fałszywego sumnienia,
miej.

mieycie ná pamięci dwie prawdy: pierwsza, że drogá do Niebá jest ciáśna: druga, że droga ciáśna niemoże stać z sumnieniem wolnym.

NA NIEDZIELE IV.
A D W E N T Ů.

O SUROWOSCI POKUTY.

Factum est Verbum Domini super Joannem Zachariæ Filium in deserto, Et venit in omnem regionem Jordanis prædicans, baptismum pœnitentiæ in remissionem peccatorum. Lucæ 3.

POkuta jest chrztem, álbowskiem oná nas obmywa z grzechow i oczyszcza nas, á własność tego chrztu, álbó ráczey tey pokuty; jest duch surowości iáko zobaczemy.

Podział. W Pokucie surowość potrzebna, ále razem słodka. Pokutá względem nas ma być surowa, I. Część. Ale żebyśmy nie upadali ná febach, dodáię, że im oná jest surowisza; tym słodsza się staie przez samę surowość. II. Część,

I. Surowość Pokuty potrzebna.

Bo 1. człowiek w pokucie bierze na się urząd Boski sądząc siebie samego, powinien więc sądzić siebie ściśle, 2. Człowiek w pokucie staie się sędzią nie innych, ale siebie samego; powinien więc w swych sądach skłaniać się ku stronie surowej 3. Od sądu który czyni człowiek nad sobą samym, idzie appellacya do sądu Boskiego: nie powinien więc tu człowiek mieć na nic względu, nic zfluśzności wymować.

1. Człowiek w pokucie bierze na się urząd Boski; to jest podług Tertuliana, pokuta naszą zasiada miejscę sprawiedliwości i giewu Boskiego. Jákże nas BOG będzie sądzić w gniewie swoim? áżebyśmy lepiej tę myśl zrozumieli, imáginuemy że B. a czyni z nami przymierze, i że mowi do nas przez Apostoła: Sądźcie wy sami siebie, á ja was nie będę sądził. To záłożywszy winieniem siebie sądzić, tak, iak BOG miałby mnie sądzić, i to czynić w pokucie, co on uczyni ze mną na sądzie. Coż on będzie czynić? Będzie się ze mną ściśle rachować o całe życie: owoż tak się ja mam

mam teraz rachować, sławiając się na trybunał pokuty, i oskarżając siebie. I dla tego Dawid prosił BOGA jako o osobiwą łaskę, aby nie dopuścił, iżby ferce jego zezwoliło na owe *powód złości*; i na fałszywe wymowki, które szatan podaje. Ale widział, iż świat pełen jest tych fałszywych wybranych, którzy obcując z Bogiem, chcą zawsze mieć wymówkę, i przeto S. Król niechciał mieć z nimi społeczności: *Et non communicabo cum elitis eorum*. Mowmy do BOGA z Prorokiem, wyznając się bydz winnymi: *Ulecz duszę moję Panie, bo zgrzeszyłem przeciw Tobie*. Nie oskarżam ja wtym, ani przyrodzenia mego, ani słonności, ani światła, ale mnie samego.

2. Człowiek w pokucie staie się sędzią nie innych ale siebie samego, a iako my kochamy siebie samych, tak pokuta powinna przekonać miłość własną, a postępować podług Świętey surowości. Bez tego iakim omamieniom podlegać będziemy?

3. Od sądu naszego. jest *appellacya* do sądu Boskiego. Bo BOG na swym sądzie nie tylko będzie sędzić na-

nasze grzechy, ale też nasze sprawiedliwości, a zwłaszcza pokutę. A coż nam na ten czas pomoże to, żeśmy sobie w pokucie tak wiele przebaczyli. Sędzia niższy, mowi S. Chryzostom, ma sadzić podług prawą surowości, słuszną i rozumną surowość, Bo na czymże zależy istotna surowość pokuty? oto abyśmy sobie wproszali do granic rozumu od BOGA danego, abyśmy sobie zwycięzili, i psowali w sobie co jest złego. Szczepiliwi jeżeli używamy tej prawdy, jeżeli mszcząc się dla BOGA nad nami samemi, sprowadzamy na siebie całą zapalczywość jego, tak iżbyśmy mogli mówić z Dawidem: *In me transfierunt iram tuam.*

II. Surowość pokuty słodka jest.

1. Ona w nas sprawuje pokoy sumienia, 2. ona nas napełnia pociechą Ducha Świętego.

1. Surowość pokuty sprawuje pokoy sumienia Doznała tego Magdalená S. kiedy Chrystus poruszył się gorącością iey pokuty, rzekł iey: *Grzechy twoje są otnieszone, idź w pokoiu.* Ale iak to może być, że pokuta surowa, która sprawuje urząd sprá-

sprawiedliwości i gniewu Pańskiego, sprawuje pokoy duszy: Oto dla tego: że ta surowość długa, uspokaia zagniewanego BOGA, wytraca Mu z rąk miecz zemsty, a tak błagając BOGA, iedna człowieka z Bogiem, i czyni pokoy na duszy.

2. Z tego pokóju wewnętrznego rodzi się pociecha Święta, drugi pożytek surowości pokuty: kto ją wyrazić może? trzeba samemu iey doznać chcąc o niey sądzić. Przykład S. Augustyna nawróconego, iako o sobie pisze *lib: Conf:*

Upewniy mię, mowi światowy o tey słodkości pokuty, a ja się natychmiał nawrocę. Odpowiada mu Bernard S. cokolwiek ci o tym mówiłbym, żadnego to nie uczyniłoby wyrażenia w sercu twym, tak do zmyślności nawykłym. Ale zacznij tylko zwyciężać się przez pokutę, a sam niepochybnie doznasz. Lecz wielu jest, co w swej pokucie nie doznają tylko samej oschłości. Prawda, ale którzyś to są tacy? oto ci, co czynią tylko fałszywą pokutę, to jest pokutę łatwą i wygodną.

Jest to złe u' ywianie pokuty, kiedy my surowość pokuty mamy za przeszkodę do pokuty. I ponieważ znajduia się tacy nawet urzędnicy Chrystusowi, którzy obracają gorliwość na straszne odmalowanie pokuty, coż ztąd idzie? oto rozwiozły z tego korzysta, a słaby się gorzy. Ale ja mój BOZE, poki Ty mi powierzasz ten urząd Ewangeliczny, będę opowiadał ludowi twemu razem i sprawiedliwość Twoję i dobroć. *Misericordiam & judicium cantabo tui.*

Kończę z Przestańcem Pańskim: *Czyńcie pokutę, bo się przybliża Królestwo BOZE:* to jest, że śmierć przychodzi, a to prędko. Jak wielu obchodzi ten ostatni moment? a iak wielu jest, na których blisko czeka? Gdybym ja im to oznaymił, czyby oni odkładali nawrocenie swe? za coż my teraz tego nie czynim, cohy oni czynili? czy mamy upewnienie od śmierci.





NA BOŻE NARODZENIE.

Et subito facta est cum Angelo multitudo militum caelestis laudantium DEUM? & dicentium: Gloria in altissimis DEO, & in terra pax hominibus. Luc: 2.

W Krotkich słowach oto dwa pożytki z Narodzenia Zbawiciela. Chwała Boska, i pokoy ná ziemi ludzom. Ale świat pyszny i wyniosły, mowi S. Bernard, nie kontent z tego podziału, oprócz pokoiu chciałby mieć chwałę. My się tym brzydzimy zdaniem, á zostáwiwszy BÓGU chwałę, uważmy tę tájemnicę względem nas, iáko tájemnicę pokoiu nášego.

Podział. Chrystus od Izaifzá był nazwany Xiążęciem pokoiu, i przy Narodzeniu Jego Aniołowie opowiadali Pasterzom, że on przyniosł pokoy ludziom: *Et in terra pax hominibus.* Pokoy z Bogiem, I. Część. Pokoy z nami samemi, II. Część. Pokoy z Bliźnim. III. Część.

I. Pokoy z Bogiem. Jako grzeszni byliśmy nieprzyjaciele Bołscy, i nie-

Ná Boże Narodzenie. 29

niezdolni z siebie samych poiednać się z Bogi-m. Potrzebá więc nam było Pośredniká, któryby mógł cále, za-
dość uczeńić Boskiej sprawiedliwo-
ści, i sprowadzić na nas miłosierdzie
Jego. Owoż to czyni Chrystus, łą-
cząc naturę Boską z ludzką.

Widzim nayprzód w tym Dzie-
cięciu miłosierdzie Boskie wcielone,
Łaska Boska, mowi S. Paweł. *pokaza-
ła się w tej tajemnicy*. Dotąd BOG my-
ślił o pokoru: *rogito, cogitationes pacis*,
iáko prorok mowi, dziś owe myśli do
skutku przychodzą, i wykonywa ie
BOG, dając nam Odkupicielá.

Powtóre: Jednak BOG nie zá-
pomina ná swoy interes, bo ieżli my
widzim w Odkupicielu, którego On
nam daie, miłosierdzie Boskie Wcie-
lone, widzim w nim oraz sprawiedli-
wość Boską, dostatecznie zágodzoną
przez pokutę, którą ten Zbawiciel
zaczyna czynić zá nas.

Owoż wyrażenie, iakie my win-
niśmy mieć o tej tajemnicy, ozna-
czone temi słowy Apostoła: *BOG w
Chrystusie jednał świat z sobą samym*.
Jednakże do pokuty Chrystusa Zbá-
wicielá, trzeba też i názey, áżeby
do-

dopełnić sprawę Zbawienia naszego. Trzebá z naszej strony czynić pokutę podobną Chrystusowej, á'eby mogła byđź złączona z pokutą Chrystusową, á oraz áby była pokuta grunto-wna, státeczna iako Chrystusowa.

II Pokoy z nami íamemi. Tego pokoju dwá zródła Chrystus pokazuje: to íest pokorę i ubóstwo serca.

Nayprzód w tej tajemnicy opowiada nam BOG Wcielony pokorę, od której zawisła naszá, nie tylko świętość, ále też szczęśliwość w tym życiu. Bo coż naybardziej mięsza w nas pokoy serdeczny, ieżeli nie pycha i wyniosłość? *Uczcie się więc ode mnie* mowi Zbáwiciel, iako íestem pokornego serca, Ná ten czas wy *znaydziecie uspokojenie dusz waszych.* Ani mniemaycie, żeby ta pokora była słabością umysłu. Jest to cnota mężnych i mądrych, cnota Boska, który się przyodziął ciátem naszym, áby nam tę cnotę oczywiście pokazał.

Drugie zródło naszych wewnętrznych niepokoiów íest zbytczne przywiązanie do dobr ziemskich, lekarstwo przeciw temu, íest ubóstwo

Ewan-

Ewangeliczne. Chrześcíanin ubogi w sercu, u ywa pokoiu nieodmienne-
go Owo' Zbawiciel przychodzi was uczyć tego uboſtwa ſerdecznego: o-
powiada wam to ſtáynia i złoſt tego niemowlęcia uboſtwionego. Záczena on nie tylko uczyć tego, ále i nama-
wiać do tego. Ubodzy paſterze ku-
pią ſię do Niego z radoſcią. Bogaci, mądrzy, ſkładają u nog Jego ſkarby ſwoje i radoſć, á uſpokoienie ſerca znáydują.

III. Pokoy z bliźnim. Apoſtoł nápominając Rzymiany do miłoſci bliźniego, mowił: *Jeźli można i ile z was ieſt, záchowaycie pokóy ze wſzyſtkie-
mi ludźmi.* Wſzyſtkie te ſłowá godne uwagi. Coż zá początek tego poko-
iu? oto Święte ſtoſowanie ſię do Ná-
rodzonego Chryſtufa. 1. Chryſtus, ieſt to BOG wyzuwający ſię dla nas ze wſzyſtkich ſwych intereſſów. 2. Jeſt to BOG, który podług Proroka, u-
przedza nas wſzyſtkiem i błogoſławień-
ſtwy ſłodkoſci ſwey. Dwa ſpoſoby u-
trzymania wiecznego pokoiu z bli-
źnim: zaniechanie właſnego intereſ-
fu, i ſłodkoſci w obcowaniu.

Nayprzod: Jest to BOG wyzuwający się dla nas ze swoich interesów: który z Paną staie się posłusznym, z wielkiego małym, z bogatego ubogim. I ten sposób iest naypotrzebnieyszy i na pewnieyszy do ziednania sobie serca bliźniego! Spósob potrzebny, bo chcieć żyć w pokoiu z bliźnim, a własnym się pożytkiem rządzić, iest to łudzić siebie chymeryczną nadzieją. Spósob też pewny, z nieść własny pożytek, nie będzie podziałów, zabiegów, wżędy pokoy ząkwitnie.

Powtóre: Nie tylko zaś własny interes miósza pokoy z bliźnim, ale też ośtrość obyczajów, nieprzyścępnóśc; owoż drugi spósob utrzymánia pokoiu iest słodkość i przyjemność. Wnidźcie do stajni Betleemskiej, uyrzycie tam BOGA, który was uprzedza do brocia, który was szuka, i naucza oraz was, abyście i wy dla pokoiu z bliźnim uprzedzali, i szukali braci waszych:

Co za zaślepienie nasze! Wczasie kiedy nas BOG karze woynami, prosim Go o pokoy, który nie zawiśł od nas, a w życiu naszym nie staramy się o pokoy, który iest w ręku naszych.




KROT.



KROTKIE ZEBRANIE
K A Z A N
NA DRUGI ADWENT.

N A D Z I E N
WSZYSTKICH SWIĘTYCH.
O SWIĄTOBLIWOSCI.

Mirabilis DEUS in Sanctis suis. Psalm: 67.

 **M**Y niepoznaemy BOGA na zie-
 mi tylko w Jego dziełach, o-
 wszem mówiąc prawdę w dzie-
łach, które nam się zdają przedziwne.
Otoż dzieła Boskie na wybor są Świę-
ci Pańscy. Ale dla czego BÓG, mo-
wi S. Leo, jest szczególnie przedzi-
wny w Świętych swoich. Oto że nam
ich dał razem i za obrońców i za przy-
kład. Uważmy ich iako nam poda-
nych na wzor i przykład, a użyjemy
ich przykładu na poświęcenie nasze.

Tomik II.

Pe-

Podział. Świątobliwość nasyca w ludziach trzy przeszkody, które musi zwyciężać: rozwiozłość, niewiedza, i niedbałość. Rozwiozli są gania i prześladowia, niewiedzą i prości fałszywe o niey mają rozumienie, niedbali upatrują w niey niepodobną trudność, i rozpaczają o nabyciu iey. Owoż pokażmy pierwszym, że przykład Świętych przekonywa ich rozwiozłość. I. Część. Drugim, że przykład Świętych odbiera im wszelką wymówkę niewiedzy. II. Część. Ostatnim, że przykład Świętych potępia ich niedbałość. III. Część.

I Libertynow rozwiozłość przekonywają przykłady Świętych. Przez wszystkie czasy Libertyni walczyli z świątobliwością. Święty Hieronim osobliwie dwie ich sztuki odkrywa, których oni używali przeciw niey. 1. Dowodzili że jest fałszywa, 2. że jest niedostateczna. Dowodząc, że jest fałszywa, mówili, że niemaż ludzi prawdziwie pobożnych. Dowodząc, że niedostateczna, mówili, że jest podległa tyfiacznym niedoskonałościom. Przykład Świętych psuje te ich dwie największe sztuki.

1. Rozwiozły nie uznaię żadney świątobliwości, procz hypokryzyi. Złość równie uymuiąca BOGU, iako szkodliwa ludziom. Ale ácz tak nad zamiar śmiała rozwiozłość, nie utrzyma się iednak przeciw tak pewnym i niezbitym przykładom, które BOG przeciwko im stawia, wysmiewaiąc ich próżne zámachy. Prawda, że są na świecie hypokryzye, ale z tego samego wnosi S. Augustyn, że iest i prawdziwa pobożność, ponieważ fałszywa pobożność nic innego nie iest, tylko naśladowanie prawdziwey. Prawdą i to, że taka świątobliwość prawa, iest rzadka, ale ieżliby ieden był na świecie prawdziwie święty, iuż dość iest do potępienia libertyna. Owoż zamiast iednego świętego, na którego przykładzie dośćby nam było, stawia nam BOG nieobiętą ich liczbę. Ci są uwielbieni Niebá mieszkańcy. Ci, w których łaská Boska takie cuda działała, których ona namowiła do tak wielkich uczynków. Przykłady pamiętne, przykłady zwyciężające.

2. Libertyn chce przynajmniey pokazać niedoskonałość w świątobliwości. Ale ieżli Święci mieli uło-

mności, tego nie trzeba świątobliwośći przyczytać, bo oni przez to nie byli Święci. Nad to czy sprawiedliwa rzecz wyciągać tego od świątobliwości, aby na tych miał uczyniła człowieka doskonałym. Dośchy mi tego było na przekonanie bezbożnego. Ale Kościół więcej czyni. Pokazuje im tę Świętych gromadę uwielbioną, ludzi prawdziwie Świętych i nie-nagannych, podług zdania samegoż świata. Ich wieki przeszłe uznawały za takich, i takich w Ich życiach opisanych naydui m, wieki następujące ich między Święte policzyły, owoż podług świadectwa całego świata, my im tę cześć oddałem.

II. Przykład Świętych odbiera wymówkę niewiomości. Bo ich przykład pokazuje, na czym zależy prawdziwa pobożność, i uczy nas, że się cała zafadza na powinnościach stanu naszego.

Święci nie stali się Świętymi przez same dzieła ofobliwne i świętne: nie to było gruntem ich świątobliwości: bo nayprzod mogli być Świętymi bez tego: powtóre, a zatym mogli nie być Świętymi.

Przez

Przez coż oni stali się Świętymi? nie przez co innego, tylko że pełnili swe powinności, i nie dla czego innego oni pełnili swe powinności, tylko żeby byli Świętymi.

III Leniwych niedbalstwo potępiają przykłady Świętych. Te przykłady są dowodami nie zbitemi, 1. że świątobliwość nie ma nic, czego byśmy wykonać nie mogli; 2 że nie niemaż w niej tak trudnego, coby nie miało swojej słodyczy i pociechy.

1. Nic niemaż: czego byśmy wykonać nie mogli. Boć nam to oczywście pokazuje, stawiąc nam przed oczy tyłacie Świętych, którzy byli na świecie takimi, iakimi bydź nam zda się rzecz niepodobna. Tá myśl nawrociła Augustyna Świętego.

2. Nic niemaż tak trudnego, coby nie miało swej słodyczy i pociechy. Co ja mogę odpowiedzieć? widząc między świętymi ludzi mnie podobnych, którzy wszystko znosili i cierpieli z radością.

Ztym wszystkim iak to bydź Świętym, żyjąc w stanach świeckich? Gdyby te stany nie mogły stać z świątobliwością, BOG by was do nich nie

weszał, ani by dopuszczał trwać w nich. Niemaż-łanu, który by nie miał Świętych. Patrzenie w waszym ślaniu ná tych, którzy w nim byli Świętymi, á stosuycie się do Ich sposobu życia.

NA NIEDZIELE I. A D W E N T U.

O SĄDZIE OSTATECZNYM.

Erunt signa in sole & luna, & stellis, & in terris pressura gentium - crescentibus hominibus præ timore & expectatione, quæ supervenient universo orbi. Luc: 21.

ZNaki czci godne, bo ie sam JE-
ZUS Chrystus nam okazuje, niby
poprzedzające znaki swego sądu osta-
tecznego. Znaki zbawienne, bo nie-
mi chce w nas wiarę naszą wzbudzić,
i naszą ożywić oziębłość. Znaki
straszne, bo ludzie schnać będą od
śrachu. Ale te wszystkie znakiem
tylko będą poprzedzającym sprawy ie-
szcze nieśkończenie strasznieyszey, iá-
ka jest Sąd BOŻY, którego sprawie-
dzi.

dlliwość i świętobliwość w tym Kazaniu uznać potrzebą.

Podział. BOG wszystko czynił dla siebie, i dla wybranych swoich. Zkad S. Chryzostom wnosi, że kiedy BOG postanowił sądzić świat, miał do tego dwa końce osobliwsze: jeden, aby uczynił sprawiedliwość sobie samemu: drugi, aby uczynił sprawiedliwość swym wybranym. BOG na sądzie będzie się mścił krzywdy swojej, którą odebrał od świata, I. Część. Będzie się mścił krzywdy wybranych swoich, którą im świat uczynił. II. Część.

I. BOG będzie się mścił krzywdy swojej, 1. w powszechności którą Mu teraz ludzie czynią; 2. w szczególności, która Mu czynią ludzie osobliwszej bezbożności.

1. BOG w powszechności będzie sądzić sprawę między sobą i ludźmi. Teraz on ją ludziom porucza, włożywszy na nich obowiązek strzeżenia praw swoich. Ale coż się dzieje? ta sprawa Boska zostawiona w ręku ludzkich, zaniechana jest. I dla tego to Dawid mówił do BOGA: Podnieś się Panie, i pokaż ludziom, że przeciw

ciw swemu nieganiu przelitemu, potrafił nakoniec uczynić sobie sprawiedliwość zupełną. za krzywdy odebrane. Tak, potrafi to BOG, i uczyni ná sądzie swoim

Do BOGA tylko samego należy sąd w twojej własnej sprawie. Czemu? Bo mówi S. Chryzostom, niemalz sędziego tak wiadomego iak On, tak sprawiedliwego, iak On, tak możnego, iak On. Zemści się On, i ddaie tenże bo On tylko sam jest Świętym, i nienagannym w swoich zemściach.

2. Jakież są w szczególności krzywdy, które BOG odnosi od bezbożnego? i kt rych się mścić będzie? Dawid trzy rodzaje naznacza: 1. Niezbożny rzekł w sercu swoim, niemalz BOGA. *Dixit in corde tuo non est DEUS.* To krzywdą Bóstwu; 2. mówił, jeśli jest BOG, tedy albo On niewidział, albo zapomniiał na to złe, którem popełnił. *Dixit in corde suo, oblitus est DEUS, avertit faciem suam, ne videat.* To krzywdą Opatrzności; 3. mówił, gdyby BOG i widział moje grzechy, i pamiętał ná nie, nie potępi mnie za rzecz tak małą. *Dixit in*

corde suo, non requirit. To krzywdą sprawiedliwości Boskiej. Trzy główne artykuły, z których BOG będzie sądzić grzesznika rozwiózłego. Ponieważ bezbożny niechciał uznać Bosstwa Jego, On się mu ukaże w blasku i ogromności chwały swojej. Ponieważ bezbożny uczynił obelgę Opatrzności Boskiej, mówiąc że BOG albo nie widzi wszystkiego, albo nie pamięta, owoż BOG pokaże mu że i wie, i pamięta wszystko, obławiając w oczach jego i całego świata sprawy jego nayskrytsze. Ponieważ niezbożny mówił, że BOG acz wie o jego grzechach, ale nie będzie karać za rzecz tak małą; owoż BOG osobliwie będzie się mścił za to bluźnierstwo przeciw sprawiedliwości swojej, wykonywając swoją sprawiedliwość na grzeszniku, i potępiając go bez miłosierdzia.

Inna wam teraz pomoc nie zostaje grzesznicy oprócz pokuty.

II. Będzie się BOG mścił krzywdy wybranych swoich. Ci są 1. sprawiedliwi, 2. pokorni, 3. ubodzy, 4. słabi.

1. BOG będzie się mścił krzywdy sprawiedliwych, to jest, prawdziwie sprawiedliwych odłączając ich od hypokrytów. Tak podług wyroku Joba: *Radość obłudnika skończy się, i nadzieia jego zginie.* Bo jego obłuda okaże się na jaw. Ale przeciwnie chwala sprawiedliwych będzie iawna wszelkiemu stworzeniu rozumnemu, i będzie rozeznana prawosć dzieł ich, i czystosć ich zamysłów.

2. Będzie się mścił krzywdy pokornych, uwielbiając ich. Pokorę ich miano za podłość umysłu, ale BOG podwyższy ją, i uwieńczy.

3. Będzie nadgradzał krzywdę ubogich, dając im swe błog. sławieństwo. Jak wiele jest ubogich, co cierpią na ziemi nieużytość bogaczów. Ale natenczas, kiedy owi bogacze nieużyci, będą skarani wiecznym przekleństwem, ubodzy odziedziczywszy wieczne błogosławieństwo, będą dostatecznie zagodzeni za ową nierównosć stanu, która ich do takich niedostatków i nędzy przywiodła była.

4. Będzie się mścił krzywdy słabych. Teraz oni są uciśnieni, ale się odmieni widok, zamiast tego co słabi byli

byli pod nogami możarzow świeckich, będą widziani nad głową tych wielkich ludzi, którzy uciskając ich, niegodziwie zażywali wielkości swojej.

BOG na sądzie swoim odłączy sprawiedliwych od hypokrytów i bezbożnych, odłączaycież się wy teraz od nich przez gruntowną pobożność. BOG uwielbi pokornych, upokarzaycie się teraz. Ubłogosławi ubogich, wspomagaycież ich. Podnieście słabych, brońcież ich. A wy sprawiedliwi, pokorni, ubodzy, słabi, trwajcie w swej sprawiedliwości, upokorzeniu, ubóstwie, niepotędzie, czekając owego dnia, który będzie dniem Pańskim i waszym.

NA NIEDZIELE II.

A D W E N T U.

O WZGLĘDZIE LUDZKIM.

Beatus qui non fuerit scandalizatus in me.

Math: c. II.

TEn jest znak po którym Zbawiciel świata poznaie swoich prawdziwych uczniów. Chce on mieć ludzi śmiałych, odważnych, szczerych,

któ-

którzyby sobie mieli za honor mieć Go za nauczyciela, a za powinność Jemu być posłusznym. Wyłącza On z swego Królestwa podłych Chrześcian, którzy się dają zniewalać względami ludzkiemi. I ten ci to i jest względ ludzki, który znieść przedsięwziętem w tym Kazaniu.

Podział. Niegodność względu ludzkiego co do nas samych. I. Część. Nieporządek względu ludzkiego co do BOGA, II. Część. Zgorzzenie z względu ludzkiego co do bliźnich. III. Część.

I. Niegodność względu ludzkiego: bo to jest 1. niewola chaniebna; 2. Podłość nmyśłu wzgardzona.

1. Niewola chaniebna? Coż bowiem może być bardziey służebniczego, iako samemu sobie wkladać potrzebe konieczną, stośowania i Religii swoiey, i wszystkich postępów do woli innych, i do próżnego zdania świata? Dawni Filozofowie, mówi S. Augustyn, dla względu gminu popolitego czcili Bogów, któremi pogardzali, a my dla względu świata, znieważamy BOGA, którego za Boga czcimy. Naślądujemy raczey żydów,
któ-

którzy chcieli wynieść z Egiptu, i ukryć się na puszcy, aby mogli wolnie ofiarować BOGU swemu. Nie wola względu ludzkiego tym chaniebniejsza, że jest skutkiem podłości umysłu, którą my chcemy ukryć przed sobą samemi; ale próżno Mieszamy się, za co? za słowo iedno. Od kogoż wyrzeczone? od ludzi płochych, których lekkomyślność równie nam tajna nie jest, iako i bezbożność.

2. Tą niewola chaniebna względu ludzkiego, rodzi podłość umysłu i gnusność. Podłość to jest obrzydliwa, podłość nieprzebaczona, zgániona w Ewangelii, którą Poganie nawet potępiali w Chrześcianach. Przykład mądrego Monarchy Oycá Konstantyna Wielkiego:

Ah! wipomniemy ná tyle Męczenników Braci naszych w Chrystusie. Ba owszem nie idąc daleko ten Dwór pełen jest ludzi sławnych swoim męstwem; za co? my w rzeczach Bożkich jesteśmy podług wyrazu Ewangelii iak trzcina słabi? Czemu nienaśladowiemy Janá Chrzciciela? Gdybysmy ná świat względu zbyteczne-

go niemieli. świat sam, acz przewrotny, miałby wzgląd na nas.

II. Nieporządek względu ludzkiego 1. Bo wzgląd ludzki psuie w sercu człowieka fundament Religii, którym jest miłość Boska. 2. Bo on przywodzi człowieka do upadku, w apostazyą najzłośliwszą. 3. Bo on przeskadza skuteczności łask najsłabszych; a zatym jest to najniešťczęśliwszy wstępn do nawrocenia człowieka świeckiego.

1. On psuie w sercu ludzkim miłość Boską, to jest miłość przenoszacą BOGA nad wszystko, którą BOGU winniśmy, poniewaź dla niego bardziej powaźamy stworzenie, aniżeli BOGA. To wymiatał Poganom Tertulian, mowiac im: *Obawiacie się bardziej Cesarz, aniżeli Jowisz.* O iak wielu Chrześcianom można toż samo wymawiac.

2. Wzgląd ludzki przywodzi do upadku w apostazyą najzłośliwszą. Czy niemogęz ia miec za apostazyą tyle nieuczciwości, do których on was przywodzi przed tym ołtarzem Boskim, który raczeyby nazwac trzeba było ołtarzem Boga nieznaionego,

ialo

iako ow, o którym S Paweł mowi:
Ignoto DEO

3. Coż ztąd idzie? oto że względ ludzki przeszkadza skuteczności łaskom nayspotężniejszym, i staie się przeszkodą do nawrocenia człowieka światowego; Czuję w sobie dobre natchnienia, ale boiaźń świata i względów iego wszystko niszczy. Owoż teraz poznaie prawdę słow Tertuliana: *Jestem pewien o mym zbawieniu, ieżeli się niewstydzę BOGA*. Bo ieżeli się nie wstydzę BOGA, nie wstydzę się mych powinności: Zbawienie Magdaleny Świętey zawisło na niesłuchaniu świata.

III. Zgorzzenie z względu ludzkiego, to iest zgorzzenie, które sprawują ci, co swemi rozmowami, lub postępkami służą do utrzymania względu ludzkiego. 1. Zgorzzenie, które się zciaga do zepsucia czci Boskiej: oto iego natura. 2. Zgorzzenie tym szkodliwsze, im łacniej się szerzy: oto iego niebezpieczeństwo. 3. Zgorzzenie, którego chronić się naysciślej przykazano wam Panowie, że z wazney sirony iest nayzaraźliwsze: oto obowiązki względem was pochodzące.

4. Zgorzienie, które wy iacno możecie naprawić, stawiać przeciw niemu wasz dobry przykład: oto sposob przeciw niemu.

1. Zgorzienie, które się zciaga do zepsucia czci Boskiej. Smiejąc się z pobożności i Religii, psuie się szacunek oney, i przyczynia się do iey zniszczenia.

2. Zgorzienie nayzaraźliwsze. To pobudziło Matatyáša do zabicia iednego Izraelity, którego widział ofiarującego bałwanom publicznie, aby snadź przykład iednego nie ukarany, nie zepsował całego narodu: i ia mowie: że iedno slowo, iedno weyrzenie, ieden przykład, więcej teraz psuie Chryścian, aniżeli to wszystko, co niegdyś wynaydowali tyranni na wygubienie Chryścianstwa.

3. Ztąd urasta obowiązek dla wszystkich, co mają iaką powagę i zwierzchność na świecie, aby byli przykładni w dziełach do Religii świągających się: i ten przykład iest 4. sposobem nayskuteczniejszym do wykorzenienia zgorzienia pochodzącego z względu ludzkiego. Bo któż nie widzi iakie i iak możne wyrażania czy-

ni przykład Pánow w umyślach ludz-
kich Coż więc powinien mówić
Oyciec swym synom, co Pan swym
Domownikom? co powinien każdy
z nas czynić w stanie swoim? wszy-
stko to, co może utwierdzić Religiją
w tych, którzy są przeciwni naszej
władzy.

Mówię ja na dworze tego Mo-
narchy, który sam zaleca Religiją: nie
obawiam się tedy, aby tu dla względu
ludzkiego mieli się pomnażać Liber-
tyni, ale raczyby się niepomnażali
obłudnie pobożni. Ale gdyby się i
naydowali tacy hypokryci, tedy i
ztąd dla Religii pożytek, że przynay-
mniej oczywista rozwiołość kryć się
musi. Kiedy sam tylko względ lu-
dzki pobudza nas do wypełnienia po-
winności, acz to nie jest rzecz, ani
święta, ani chwalebna, ale jest poży-
teczna. Szczęśliwy więc ten, coby
się nie zgorzysł z Chrystusa. Zbawi-
ciel świata nie wyłączył od tego bło-
gostawieństwa tych, co zostają na pa-
łacach Królewskich. Taż sama Ewan-
gelia wszystkim się ogłasza, a zatym
wszyscy powinni ją równie przyimo-
wać. D. NA

NA NIEDZIELE III. A D W E N T U.

O SUROWOŚCI EWANGELICZNEY.

*Ego vox clamantis in deserto: Dirigite
viam Domini.*

TA drogá Zbawiciela, iest drogá ciasna zbawienia. Ale iak wielu nie zna tey drogi ciasney i nie wie, na czym zależy surowość Ewangeliczna. Potrzeba więc wystawić iey prawdziwy obraz.

Podział. Trzy rodzaje surowości Ewangelicznej: zupełne wyrzeczenie się własnego pożytku, I. Część. Prawdziwa pokora, II. Część. Miłość cierpliwa i litująca się, III. Część.

I. Wyrzeczenie się własnego pożytku; pierwszy rodzaj Ewangelicznej surowości. 1. Nie trzeba mierzyc surowości Chrześcijańskiej, ani trudnością rzeczy, których tam naucają, 2. ani pozorem życia umartwionego zewnątrznie; 3. ani gorliwością nieiaką odmiany, 4. ani wyrzeczeniem się pewnych pożytków
szcze-

o Surowości Ewangelicznej. 51
szczegulnych; ale wyrzeczeniem się
powszecznym, zupełnym, prawdzi-
wym.

1. Surowość Ewangeliczna nie
zależy na trudności rzeczy, których
uczą. Przyczynę tego daie S. Chry-
zostom: że rzeczy nawet naytrudniey-
sze, stają się ładne i miłe, gdzie za-
chodzi własny pożytek, i trudniczyby
było na ten czas zaniechać onych, a
niżeli wykonać.

2. Nie na życiu umartwionym
zewnątrz. Bo częstokroć w samym
umartwieniu tai się własny pożytek,
który naturą sprawuje. Tak Faru-
żowie używali zewnętrznego umar-
twienia, aby ich miało za duchow-
nych, i aby dopięci swego końca.

3. Nie na gorliwości odmiany
i utrzymania karności. Bo ta gorli-
wość co się słowy kończy, nic nie-
warta. Ale jeżeli chcemy, czy ta gor-
liwość jest skutkiem surowości Ewan-
gelicznej, patrzmy, czy ona czyni nas
mniej przychylnemi do własnego po-
żytku.

4. Ani na wyrzeczeniu się szcze-
gulnym niektórych pożytkow. Bo
łacno jest, mowi S. Augustyn, zanie-

chac jednego pożytku dla drugiego. Trzeba więc ieżeli chcemy być na siebie surowi według Ewangelii, aby nasze wyrzuczenie się własnego pożytku było powszechne, tak i byśmy nic nie szukali prócz BOGA, aby było zupełne bez kondycyi, i bez wyłączenia żadnego, aby było prawdziwe, bez przymiędzania fałszywey surowości.

II. Pokora drugi rodzaj surowości. Nic doskonalszego nad tę surowość, ale też nic niemáż bardziey podległego pokusom do pychy. Jednak mówi S. Bernard, bądź pokornym i surowym na siebie samego, nie są to dwie rzeczy rozdzielne w nauce Chrystusa. I dla tego On tak oczywiście się sprzeciwiał w tey mierze Farużom. Opisanie Farużow i pychy ich. Co ieżliż Syn Boski nie mógł znieść tey wyniosłości w Farużach, którzy do niego nienależeli, iakoż on ją znieśie w nas, którzy jesteśmy jego uczniowie, mówi S. Grzegorz. Jednak nad ten nieład nic popolitszego.

Upokarzamy się my często, ale ta nasza pokora, mówi S. Hieronim,
 nic

nie nas nie kosztuje, bo nas nie ponika. Chca drudzy wypełniać całą surowość Ewangeliczną, ale ztąd chwaliły swojej szukaia: ztąd idzie, że chcą we wszystkim szczerulości; bardzo różni w tym od S. Augustyna, który zaczynaiąc two nawrocenie starał się o to, aby tego nie czynił z okazałością i osobliwością.

Ta pycha psunie nayprzod całą zasługę surowości, bo już iey nie BOG jest pobudka; powtóre psunie nawet samą oney istotę: Bo surowość Chrześciańska zależy na czynieniu sobie zmuszenia; żadnego zaś zmuszenia nie masz, idąc za naturą, a czy nie iestże to naturalna rzecz iść za pychą? Prawdziwa Chrześciańska surowość iest bydz pokornym, i bydz nieznanym. Nie madrym podług światá obiawiłś tę prawdę moy BOZE, ani też mądrze pobożnym, i w pobożności pysznym, ale pokornym i małym.

III. Miłość, trzeci rodzaj surowości Ewangelicznej. Jakże te dwie rzeczy zgodzić z sobą? ponieważ miłość pokrywa wszystko i znosi, iako mówi Paweł S. a surowości powinność iest, nic nie wymawiać, ani prze-

54 o Surowości Ewangelicznej.

przebaczać. Do zrozumienia tej tajemnicy trzeba tylko to oboje rozdzielić. Ewangelia chce abyśmy byli surowi: ale na kogoż? na nas samych, a nie na drugich. Owoż surowość na nas samych, miłość ku drugim, są to dwie powinności, które nie tylko sobie się nie sprzeciwiają, ale wzajemnie się utrzymują.

Zaczym wyrządzając miłość dla drugich, trzeba na siebie samego używać wszystkiego, cokolwiek ma surowość Chrześcijańska najtrudniejszego, i najdoskonalszego. Bydź albowiem miłosiernym, jest to bydź cierpliwym, umiarkowanym, przyjemnym, nie przywiązany do siebie samego. Dla wykonania zaś tego, jakiego nie trzeba czynić zmuszenia sobie samemu w tyflących okazjach? ale co za przeciwność, zamiast tego, co byśmy mieli wywierać surowość na siebie samych, wywieramy ją na braci naszych. Przykład Faryzeuszów i stosowania jego do naszych obyczajów.

56

NA NIEDZIELE IV.
A D W E N T U.

O P O K U C I E.

*Et venit in omnem regionem Jordanis
prædicans baptismum pœnitentiæ in remis-
sionem peccatorum. Lucæ 3.*

ZE jest prawdziwa i fałszywa poku-
ta, wielka nędza jest dla grzeszni-
ków, mówi Chryzostom S. iż oni bę-
dąc pewni o rzetelności grzechow
swoich, nie mogą być nigdy dostá-
tecznie upewnieni o ważności swojej
pokuty. Ztym wszystkim dla uspo-
koienia ile byż może ducha naszego
są pewne znaki prawdziwey pokuty,
i teć znaki poznać nam potrzeba.

Podział. Trzeba sądzić o poku-
cie naszej podług iey owocow. O-
woż te godne owoce pokuty, o któ-
rych S. Jan Chrzciciel mówił do ży-
dow, na trzech rzeczach zależą: na
oddaleniu przyczyny grzechowey, I.
Część. Na naprawieniu złych sku-
tków grzechu, II. Część. Na przy-
zwyczajeniu się do sposobów zachowu-
jących od grzechu, III. Część.

I. Oddalenie przyczyny i materji grzechowey, iest to pierwszy znak dobrej pokuty. ta prawda funduje się na dwóch dowodach.

Pierwszy: Grzech sam, nam się niepodoba, ale tylko materya i przyczyna grzechu. Ztąd idzie, że też nie samym tylko wyrzeczeniem się grzechu trzeba mierzyć naszą pokutę, ale oddaleniem tego, co iest jego przyczyną. I przeto człowiek pokutujący powinien doświadczać siebie samego podług Apostoła, i Prorok mówi: *Tollite verba Et convertimini*. Jesteś człowiek światowy, koszt zbyt czyny i nad stan, iest ci przyczyną grzechow; oddal i poprzestań tych kosztow; kochasz się w grze, i to cię gubi, poprzestań gry.

Drugi: Nie zawsze iesteśmy Panami swych myśli, ale zawsze musim odpowiadać za uczynki, i kiedy wpadniemy w okaz a niebezpieczną, zktórej moglibyśmy wynisć, niemożna na ten czas mówić: że nie mogłem się obronić od grzechu, ale trzeba mówić że niechciałem. Prawdą że iestś słaby i ułomny, ale iezli płacząc za grzechy, niechcesz oddalić

lić okazji, żartujesz z BOGA. Jednak
 mają spowiedników za szkrupulatów,
 kiedy takim, co niechęć okazji od-
 dalić, bronia łaski rozgrzeszenia. Kie-
 dyż iey słuszniey zabronić można?
 ale ia tych okazji oddalić nie mogę?
 mogłbyś, gdyby szło o dobra twoie.
 Ale ia tych związkow potargać nie
 mogę bez zgorzżenia? większe jest
 zgorzżenie, że w nich zostaiesz. Ale
 BOG mnie zachowa od upadku? ufność
 zuchwała, która kusi BOGA, i prze-
 szkadza do poprawy życia.

II. Naprawowanie złych sku-
 tkow grzechu, drugi znak prawy po-
 kuty. Bo pokuta jest to część spra-
 wiedliwości, wyciąga koniecznie na-
 prawy i nadgrody. Na dowód tego
 dwie prawdy z Pisma.

Pierwiza: Podług S. Jana Chrzc-
 ciela nawracając się skutecznie, trze-
 ba czynić godne owoce pokuty: to
 jest, podług wkładu S. Grzegorza,
 nie tylko opłakiwać przeszły grzech;
 ale też w przyszły czas przypolabiać
 owoce łaski i zbawienia. Jakież to
 są owoce? Naprawować złe skutki
 grzechu przez sprawy przeciwne te-
 mu grzechowi, za który pokuuiem;

Na-

Naprzykład: poprawować skutek obmowy, przez przywrocenie sławy. Te owoce pokuty mają być godne: Bo dla wydania onych, trzeba grzesznikowi czynić usiłowania takie, jakie sama tylko nadprzyrodzona pokuta wykonać może. Te owoce mają mieć pomiar z wielkością obrazy. Nienadgradza się niesprawiedliwość przez iałmużnę, ani złorzeczenie przez modlitwę. Owoce potrzebne: przeciwko wszystkim wymówkom; trzeba przyśłać na zdanie S. Augustyna: *Nie jest odpuszczony grzech, jeżeli szkoda nienadgradzona.* Owoce pewne: nie zarzucą grzesznikowi, że się nie dobrze nawrócił, jeżeli się podda takiemu zadość czynieniu.

Druga prawda: nie dość jest uczynić pokutę przed Bogiem, trzeba też ją uczynić przed ludźmi, nadgradzając zgorzienie. Bo zgorzienie jest częścią grzechu. Ale chce pospolicie pilnować tychże samych okazałości, żyć w teyże wyniosłości, być w tymże towarzystwie. Czy także owi sławni w starym piśmie i w nowym, pokutnicy nawracali się? Uczmy się od nich porzucac, nie tylko złe, ale

pozór złego. Miewmy wzgląd na zdanie światá samego, który potępia, nie tylko grzech, ále i pozór grzechu, i z niego się gorszy.

III. Przyjęcie sposobów zachowujących od grzechu. trzeci znak prawey pokuty. Sposoby te dwoiakie są: iedne są zachowujące od grzechu, drugie karzące grzech.

1. Sposoby zachowujące od grzechu. Nie masz żadnego, któryby przez różne doświadczenia nie poznał, álbo niemógł przynajmniej poznać tego, coby mu sposobne było do zachowania go od grzechu, i do utrzymánia go w porządku. Owoż dowód pewny prawdziwego nawrocenia, jest przyjęcie tych sposobow. Przywodzą się tu przykłady różne.

2. Sposoby karzące grzech. Jeżeli za grzechem zaráz następuje ukaranie onegoż dobrowolne i surowe; żadney nie masz namiętności, ani náłogu, którego by one niewykorzeniły. Nie iżby przeto pokuta miała bydź niewolą słuźebniczą. bo można siebie karác z miłości i żądzy własney doskonałości. Tak kiedy przedtym Kościół naznaczał kary Kościelne za ka-

kądy rodzaj grzechu, niechciał przez to odbierać wiernym ducha przysposobienia i wolności, którego oni nabyliby w prawie łaski. Czyńmy teraz to, co czynił Kościół owych pierwszych wieków, nie czekajmy aż Bóg sam ukarze.

NA BOŻE NARODZENIE.

Dixit illis Angelus, nolite timere, ecce enim evangelizo vobis gaudium magnum, quod erit omni populo, quia natus est vobis hodie Salvator, qui est Christus Dominus in Civitate David. Lucæ 2.

A Niół mówi do Pastuszkow, to jest do wieśniakow i ubogich, że nie mają się czego obawiać tey tajemnicy, w której Zbawiciel światá, przyszedł uczcić stan ich, przez obranie, które uczynił ich ubóstwa. Ale ja mówię po większey części do Panow, i do tego Słuchacza, dla których niewiem czyli to Narodzenie ma być przyczyną radości. Mamże mówić? nie obawiajcie się? mamli mówić? boycie się. Powiem to, i tam to w tym Kazaniu, álbowiem tá nowina,
któ-

którą im głóſze, ieſt dla nich ra-
i przyczyną boiaźni, i przyczyną ra-
doſci.

Podziw. Narodzenie Chryſtufa
ieſt tajemnicą boiaźni i pociechy Je-
żli wy ieſcieście z tych ſwiatowych,
którzy zaſlepieni bóſt wem ſwiatá, po-
rzucáią drogę zbáwienia, chcąc iſć
drogá ſwiatá? Boycie ſię: bo tá Ta-
iemnicá odkrywa wam prawdy bar-
dzo was przerażáiące, I. Część. Je-
ſcieście z wiernych Chreſcían, ktorzy
ſzukałá BOGA w duchu i prawdzie?
Cieſzcie ſię, bo tá Taiemnicá odkry-
wa wam ſkarby nieſkończone łáſki i
miłofierdzia, II. Część.

I. Taiemnicá boiaźni: bo ten
Nowo-národzony Zbáwiciel bynáy-
mniey [nie ieſt dla was Zbáwicie-
lem, á to dla fałszywego mniemánia,
które o Nim macie, i dla używania
ná złe Jego miłofierdzia. 1. Chcecie
áby on was zbawił, á nie ſtáracie ſię
áby was uwolnił od grzechow. 2.
Chcecie áby was zbawił, ále oraz chce-
cie, áby was to nic nie koſztowáło.
3. Chcecie áby was zbawił, ále nie-
chcecie przez te frzodki, które On ná
to wybrał. Trzy przeciwnoſcił, zá
które mi idzie potępienie, i których
potrzebá lękáć ſię. I,

1. Chcecie áby Chrystus was zbawił, ále niechcecie, áby was od grzechu uwolnił: to pierwſza przeciwność. Bo On nie z inney miary ieſt Zbáwicielem; tylko że uwalnia ludzi z niewoli grzechowey, podług ſłów Anioła do Jozefa: *Nazwiecie Go JE-ZUS, bo On zbáwi lud od grzechów ich.* Od którychże namiętności, od których wyſtępek w ten Národzony Zoáwiciel was uwolnił, i czy chcieliſcie wy kiedy, áby was uwolnił? nie ieſt więc waszym Zbáwicielem, tak iákbý ſię był nigly dla was nie urodził. Żydzi mniemali o Meſſyafzu, że on miał oſwobodzić Królestwo Izráełskie. Równie ieſt náſze nieſzczęście. Wzywamy Chryſtuſa proſząc o dobrá żywotá tego, ále zobojętnością zupełną co do dobr przyſzłych.

2. Chcemy áby nas zbawił, ále żeby to nas nic nie koſztowało: druga przeciwność. Bo On nie inaczej ieſt náſzym Zbáwicielem, tylko pod kondycyą, że my ſami ſiebie zbawim przezeń, i z Nim. Trzebá więc, wedle Apoſtola, ábyſmy dopełnili ná náſzym ciele tego, czego niedoſtawáło z boleſci niewinnemu ciáłu Chryſtuſa. Ale wy tego niechcecie.

3. Ná koniec chcecie, áby Chrystus was zbawił, ále przez inne sposoby, á nie te, które On naznaczył: trzecia przeciwność. Nienawiść światła, oddalenie się od światła, wyrzeczenie się iego, oto są sposoby zbawienia, które On nam naznaczył, ále wy chcecie innych sposobnieyszych do waszego upodobania. Gdyby wam BOG posłał Zbawiciela urodzonego w dostatkach i w wysokości, i któryby wam przyniósł Ewangelią sprzyiającą waszym chęciom, coby wam nie było trzeba odmienić z sposobu życia waszego, dla przypodobania się takiemu Zbawicielowi? Ale ponieważ ten Zbawiciel przyniósł Ewangelią całę przeciwną, czy nie słuszniesz i ją przeciwnie mówić mogę? boycie się.

II. Tajemnica pociechy. Nayprzód ubogim pasterzom Chrystus się objawił, i to miałyby naybárdziey utracić bogatych i wielkich ludzi, gdyby taż sama tajemnica nie odkrywała nam oraz trzech pociech. 1. Acz wy bogaci zdacie się byđz oddaleni od Królestwa Bożego; Chrystus was iednak nie wyłącza od niego. 2. Nieprześlaiąc byđz tym czym iesteście, możecie

żecie byđz podobni Chryſtuſowi. 3. Owſzem ſamych doſtátkow możecie użyc ná uczczenie Chryſtuſa.

1. Národzonego BOGA pokorá nie odrzuca wielkoſci: pierwſza pociechá. Przykłąd Królów, których wzywa do żłobu ſwego.

2. Będąc tym czym ieſcieſcie, trzebá tylko ſláć ſię podobnym Chryſtuſowi, druga pociechá. Bo możecie być znaczniemi, i oraz pokornego ſercá: bogatemi i ubogiem i w duchu. I tego BOG Wcielony was naucza ſwym przykłądem, tego ſię od was domaga, to widzicie w owych trzech Królách.

3. Na koniec możecie ſamey wielkoſci i bogactw użyc zá dwoiaki podatek Národzonemu BOGU, któryſcie Mu winni: trzecia pociechá. 1. W poſtaci pokornego BOGA chce byđz czczonym. 2. W poſtaci ubogiego, chce byđz wſpomagánym. Owoż nie Go bárdziej nie wielbi, iak czeſć wielkich ludzi, á im wy bogatſi ieſcieſcie, tym łacniej możecie Go wſpomagać, nie już iego ſamego, ále w ubogich ludziách, którzy ſą członkami lego.

KROTKIE ZEBRANIE
K A Z A N
N A T A J E M N I C E.

N A D Z I E N
NARODZENIA PANSKIEGO.

*A ten wam dając znak, znajdziecie Niemo-
wlatko uwinięone w pieluszkę, i położone
w żłobie. u Łuk: w Rozdz: 2.*

* * * **C**Oż to za znak do poznania BO-
GA Zbawiciela? Stáienka, żło-
* * * bek, ubogie pieluszkę. Z tym
wszystkim, ten jest znak nayprzysto-
witszy, iako zobaczymy w dalszey mo-
wie. *A ten wam dając znak.*

*Podział. Znak nayprzysto-
witszy, bo jest znakiem naywłaściwszym, i
nayskuteczniejszym. Naywłaściwszym,
bo okazuje doskonale, że się Narodził*

E

Zbá-

Tomik II.

Zbawiciel, i dla czego się Narodził,
I. Część. *Nayskuteczniejszy*; bo zaraz
poczyna w duszach i sercach czynić
skutki przedziwne, dla których się Na-
rodził Zbawiciel, II. Część.

I. Znakiem jest naywłaściwszym,
bo okazuje doskonale, że się Narodził
Zbawiciel. BOG Zbawiciel dwie rze-
czy miał sprawić. 1. Zgładzić grzech.
2. Odnowić, czyli naprawić człowie-
kã grzesznego. Otoż na okazanie, że
On przyszedł dopełnić to, i tam to,
niemógł być wybrany znak lepszy
nad ubóstwo, i utajone Jego Naro-
dzenie.

1. On miał zgładzić grzech, i
zadosyć uczynić sprawiedliwości Oy-
cã Przedwiecznego. I toć to jest, co
On czyni w żłóbku, i do czego Mu
służą nędze, i upokorzenia się Jego w
żłóbku. Bo coż innego nam okazuje
ten stan ubogi, pokorny, i nędzny, w
którym On się rodzi? ieteli nie to, że
On przychodzi czynić za nas pokutę,
i że nas uczy, iak iã mamy czynić.
Czei godna Tãiemnico, zdolna do
wzbudzenia w sercach náyżywszey
skruchy! BOG Niemowle płacze w
żłóbku, a Jego łzy, mówi S. Bernard,
sprá-

sprawiają we mnie razem żal i wstyd. Wstyd, gdy uważam, że Jednorodzony Syn Boski opłakuje grzechy moje, a ja ich nieopłakuję! żal, gdy uważam, że wzbudziwszy płacz w JEZUSIE Chrystusie, codziennie Go pobudzam do płaczu.

2. On miał odnowić człowieka grzesznego. To, co gubi człowieka, a gubi go codziennie, jest przywiązanie jego do czci, bogactw, i rólkoſzy ſwiatá tego. Ale cóż czyni JEZUS Chrystus. Przychodzi On ná ſwiat z pokorą, áby iá ná przeciw náſzey wyſtawił wynioſłości. Z ubóſtwem, áby go wyſtawił náprzeciw náſzey chciwoſci. Z umartwieniem, áby ie wyſtawił náprzeciw náſzey zmyſlności. Mogłże On lepiej okazać, że ieſt doſkonale Zbáwicielem náſzym, i że miał uwolnić lud ſwoy z niewoli grzechu, i uleczyć wſzyſtkie rany duſzy náſzey? Mowmy, co chcemy, ten znak pokory BOGA, záwſtydzać záwſze będzie pychę ſwiatá. Znak ubóſtwa tegoż BOGA, záwſtydzać záwſze będzie ſłepą chciwoſć ſwiatá. Znak Jego umartwienia, záwſtydzać záwſze będzie miékkóſć ſwiatá.

II. Znákiem iest nayskuteczniejszy? bo zaczyna zaraz czynić w duszách i sercách skutki przedziwne, dla których się Narodził Zbawiciel. Co się iawnie okazuje, 1. w pástuszkách, którzy byli wezwani do żłóbká JEZUSA Chrystusa, 2. w trzech Królach, którzy przyszli cześć oddać JEZUSOWI Chrystusowi.

1. *W Pástuszkách.* Byli oni prostacy, i nieumiejętni, ubodzy, ludzie wzgardzeni według światá, dla swóiego stanu. Ale iak tylko uyrzeli ten znak żłóbká, zaraz ci prostacy, i nieumiejętni, stáli się oświeconemi, i nápełnionemi mądrością Boską. Ci ubodzy poczęli doskonaie ubóstwá poznawać szacimek, i ie miłować. Ci ludzie tak podli i wzgardzeni według światá, stali się pierwszemi Apostołami JEZUSA Chrystusa. Ten ci to iest sam znak, który w późniejszyach czasách, uczynił ná łonie Kościoła, tak wiele Świętych ubogich. I toć to iest, co powinno cieńczyć upokorzonych, to, co powinno zatrwożyć wyniosłych.

2. *W Trzech Królách.* Albowiem iezeli przykład Pástuszkow powinien

zatrwożyć moźnych, przykład Królów
 powinien Im dodać fercá. Boli Oni
 wielcy według światá, mędrzy swiá-
 ta, mąietni według światá, ále mocą
 i dzielnością tego znaku, wielcy uni-
 żaia się przed JEZUSEM Chrytusem.
 Mądry poddaia rozum swoy pod pro-
 stotę wiary, mąietni odrywaią się od
 bogáctw swoich, i staią się ubogiemi,
 przynaymniey w duchu Odmianá
 tym dziwnieysza, im wyniosłość swiá-
 ta bárdziej się sprzeciwia pokorze
 Chrześciańskiey, mądrość swiatá szcze-
 rości Chrześciańskiey, Bogáctwá swiá-
 ta, Chrześciańskiemu ubóstwu. I toć
 to iest, co sprawił znak żłóbka, to iest,
 co powinien do tych czas sprawować
 w káżdym z nas, ieżeli chcemy.

áby i dla nas był znakiem
 zbáwienia.



N A D Z I E N OBRZEZANIA PANSKIEGO.

*A gdy się spełniło ośm dni, iżby Obrze-
żeno Dzieciatko, nazwane jest Imię Jego
JEZUS, które było mianowane od Anio-
ła, pierwszy, niżli się w żywocie poczęło.
u Łukasza S. w Rozdz: 2.*

Dla czego oczekiwano z Obrze-
żaniem Dzieciatka, ażby Mu było
nałane Imię JEZUS? to jest Zbawi-
ciela? Coż za związek mieć może
imie Zbawiciela z Obrzezaniem Sy-
na Boskiego? Pytanie wielkiej wa-
gi, które będzie gruntem dalszey mo-
wy.

Podział. Przynależało do dosko-
nałego zbawienia, aby JEZUS Chry-
stus, nie tylko sam wypełnił ten u-
rząd zbawienia naszego; ale też aby
nas nauczył, iakie powinno być na-
sze przyłożenie się do dopełnienia tey
tak wielkiej łaski zbawienia naszego.
Otoż w tey tajemnicy przedziwnie
On zadość uczynił tym dwom obo-
wiązkom Zbawiciela, Zaczął on na-
sze zbawienie od posłuszeństwa prą-



wu dawnemu Obrzezania, które było
obrzeżaniem ciała, I. Część. I podał
nam sposób bezpieczny, iak możemy
bydź zbawieni przez prawo od Niego
poftanowione nowego obrzezania, któ-
re iest obrzezaniem serca. II. Część.

I. Zaczął JEZUS Chryftus dzie-
ło zbawienia naszego, od posłuszeń-
stwa prawu dawnemu, obrzezania. 1.
Albowiem przy obrzezaniu stał się
naysposobnieyszym do tego, aby mógł
bydź ofiarą za grzech. 2. Ofiarował
BOGU pierwiastki przenaydrożzey
krwi swojej, która miała bydź oku-
pem grzechu. 3. Obowiązał się do wy-
lania obficiey teyże krwi na Krzyżu,
dla zupełnego odkupienia grzechu.

1. Przy Obrzezaniu swoim stał
się naysposobnieyszym do tego, aby
mógł bydź ofiarą za grzech. Al-
bowiem sprawiedliwego było potrze-
bą do zbawienia grzeszników i wino-
wayców, ale sprawiedliwego, mowi
S. Auguftyn, któryby mógł zadość
uczynić we wszystkim BOGU, według
wymiaru Jego sprawiedliwości, a za-
tym takiego potrzebą było sprawie-
dliwego, na któregoby mógł paść
gniew, który ciągnie za sobą grzech,
i zem-

i zemstę powinna grzechowi. Otoż takim sprawiedliwym był JEZUS Chrystus. On nie powinien był być grzesznikiem, bo jako grzesznik byłby odrzucony od BOGA: nie dosyć było na tym, aby był sprawiedliwym, jako sprawiedliwy niemógłby być celem zemsty Boskiej za grzech, ale jako Pośrednik, chociaż wolny od grzechu, i owszem niemogący podpaść grzechowi, powinien był trzymać szrodek nieiaki między niewinnością i grzechem. A ten szrodek między niewinnością i grzechem, przydał S. Augustyn, było przyjęcie na siebie postaci grzechu. A kiedyż On tę postać grzechu przyjął na siebie? oto pod czas Obrzezania swego.

2. Przy Obrzezaniu ofiarował BOGU pierwiałki Przenajświętszey Krwi swoiey, która miała być okupem grzechu. Na iedney najmniejszey sprawie Syna Boskiego dosyćby było mogło dać odkupienia naszego. Ale w porządku wyrokow Boskich, i tego surowego zadostyc uczynienia, pod które On się poddał, przynależało, aby to zádość uczynienie Krwią było opłacone, i w tym ci to dniu O-
brze-

brzezania swego poczyną wypełniać ten krwawy obrządek zbawienia naszego. Ale iak daleko różniemy od owych Kapłanów Baálá, którzy na uczczenie tańszywego Boga swego, sami sobie zadawali rany, póki by się krwią nie oblali. Chrystus będąc Bogiem, dla zbawienia ludu swego z nieograniczoney miłości, tak krwawą mękę ponosi, i owszem.

3. Przy Obrzezaniu obowiązali się do wylania obficiey teyże Krwi na Krzyżu, dla zupełnego odkupienia grzechu. Albowiem według Pawła S każdy człowiek, który się dawał obrzezać, obowiązywał się do wypełnienia wszystkiego prawa. Otoż dopełnienie prawa, mówi S. Jan Chryzostom, względem Chrystusa, była śmierć tegoż Chrystusa, ponieważ ona była końcem prawá, á nie miała być końcem prawá, tylko i dopełnienia ofiáry Krwi Jego Przenayświętzey.

Nie bez przyczyny więc było Mu nadane Imię JEZUS pod czas tey tajemnicy, i ta Krew którą dla zbawienia naszego wylewa, daie nam poznać, iak kosztowne iest zbawienie

nasze, i w jakim szacunku byđź u nas powinno.

II. Chrystus JEZUS podał nam sposób bezpiecny, iak możemy byđź zbawieni w prawie nowym od Niego ustanowionym nowego Obrzezania, które iest obrzezaniem serca. 1. Bo stanowi nowe prawo. 2. Tłumaczy to prawo; 3. Ułatwia pełnienie tego prawa.

1. Stanowi nowe prawo, i podaje nam obrzezanie serca. Albowiem On nie znosi obrzezania dawnego. albo raczey ná Nim się nie kończy dawne obrzezanie, tylko dla ustanowienia nowego obrzezania serca, które iest wykorzeniem wszystkich złych żądzy, i wszystkich chuci nieporządknych. Obrzezanie to koniecznie potrzebne do zbawienia naszego; albowiem źródłem wszystkich grzechów naszych, są nasze żądze, i chuci. Potrzebne iest obrzezanie zupełne, które się do wszystkich złych chuci rozciągac powinno, nic niewyłączając, iedna chuć nierządna, dosyć iest do potępienia.

2. Tłumaczy prawo tego nowego obrzezania. A iakże? przykładem swo-

swoim. Albowiem w Jego Obrze-
niu widzieć się dają cztery żądze pa-
nujące, i naytrudniejszy do zwycię-
żenia, zupełnie poświęcone, i BOGU
poddane. Żądza wolności, przez po-
słuszeństwo prawu, chociaż Go nie o-
bowięzywało. Żądza dostatku przez
ogłoszenie się, i nagość swoia, wktó-
rej On się dał widzieć. Żądza czci,
i honoru, przez przyjęcie ná siebie
postaci grzechu, którą przyjąć ná sie-
bie raczył. Żądza rozkoszy, przez
ciężką boleść, którą On ponosi. I te
to są cztery żądze, któreśmy z ferc-
naszych wykorzeniać powinni.

3. Ułatwia pełnienie tego no-
wego obrzezania. A iakie? oto mo-
cą i dzielnością teyże Krwi, którą
dziś począł wylewać. Tá Krew ubo-
stw ona dwoiaką w sobie zawiera ła-
skę; łaskę wewnętrzną, i zewnętrzną;
łaskę wewnętrzną, to jest łaskę zba-
wienia, która oświeca rozum do po-
znania powinności naszych, i zapala
wołą do ich wypełnienia; łaskę za-
wnętrzną, to jest przykładu Jego Po-
żytkuymyż z nich, á tak zaczynamy
ten rok nowy, który boday nie będzie
ostatni życia naszego.

N A D Z I E N T R Z E C H . K R O L O W .

*Gdy się Narodził JEZUS w Betleem
Judzkim, we dni Herodá Króla; oto Mę-
drcy ze wschodu Słońca przybyli do Je-
rozolimy, mówiąc: gdzie iest, który się
Narodził Król Żydowski? albowiem wi-
dzielśmy gwiazdę Jego na wschód Słoń-
ca, i przyiechaliśmy pokłonić się Jemu.
Co usłyszawszy Król Heród, zátro-
żył się, i w szyskła Jerozolimá z nim.*

u Math: S. w Rozdz: 2.

DWá postępkí árcy różne Mędrców,
i Heroda względem Chrystusa.
Przychodzą, szukając Go Mędrcy, za-
przyięga się przeciw Niemu Herod.
Wyprowadźmy ztąd dwie wielkie ná-
uki, które będą treścią tey mowy.

Podział. Wzór gruntowney mą-
drości wybranych, i prawdziwych
Chrześcian, iest w postępku Mędrców,
którzy szukają Syna Boskiego. I Część.
Wzór ślepey mądrości odrzuconych,
i bezbożnych w zamysle Herodá, któ-
ry prześláduje Syna Boskiego. II.
Część.



I. Wzór gruntowney Mądrości,
wybranych i prawdziwych Chrześci-
an w Mędrców postępku, którzy szu-
kaia Syna Boskiego. Roztrząśniemy
wszystkie własności ich wiary. 1. W
swoim początku 2. W dalszym iey
postępku. 3. W iey w, doskonaleniu.

1. W samym początku wiary
Ich była gotowość do poyścia za po-
wołaniem Niebieskim. I tąc to go-
towość pierwszym była skutkiem wi-
ary Mędrców, i pierwszym początkiem
tey wysokiey Mądrości, która Ich
przysposobiła do znalezienia JEZU-
SA Chrystusa. Jak tylko zobaczyli
gwiazdę, wyszli, aby poszli do Niego.
Nie inaczey szukali BOGA, tylko, iák
Go szuka duszá wierna. Do niey nie
należy roztrząsać, rozważać, ále tylko
wypełnić, i czynić nic nieodwłacza-
jąc. Oprocz tey gotowości była ie-
szcze w tych Mędrcach odwaga w
przełamaniu wszystkich trudności.
Mędrcey opuścili kraie swoje, Domy
swoie, Pokrewnych, Państwá swoje.
Drugi znak wiary ich poczynaiącey,
i dowod wysokiey ich mądrości. Je-
żeli chcemy iákó oni, znaleźć Chry-
stusa, potrzebá przełamać, iákó oni,
wizy.

wszystkie przeszkody, które męszają nas, i zatrzymują.

2. W postępku ich wiary wydała się stateczność, którą oni okazali w ten czas, gdy im gwiazda znikła. Ich wiara nie została wzruszona, ani osłabiona; a w tym wydała się dar tej mądrości, która by i napełnieni. Podobnie doświadczają nas BOG po nawróceniu się do Niego. Umyka czasem pewnych łask nam miłych, i zdaje się, że nas opuszcza nieiako, aby nam podał sposób do okazania naszej stateczności. Coż czynią Mędrcy, gdy im gwiazda z oczów zniknęła? oto wypatują się, udają się do Kapłanów, do Nauczycielów praw. I mają na nasze oświecenie i umocnienie, mamy w Kościele Bożym Kapłanów, i Nauczycielów, do których się udawać powinniśmy. Jeszcze nas czegoś więcej uczą Ci Mędrcy. Ale czegoż? Oto szukać BOGA odważnie, nie dbając na względy ludzkie. W porządek Jeruzolimy pod oczyma samego nawet Heroda, wybadują się: gdzie jest nowy Król Żydowski, który się narodził.

3. W iwoiey doskonałości uważmy Ich wiarę. Przyjeżdższy do Betleem, znayduią JEZUSA Chrystusa w żłóbku, i w iedney stajence. A nie uważaiąc ná nędzny stan Jego, w którym był, uznaią Go za swego Pana! O! doskonałości Ich wiary! nieprzeftaia ná tym, że Go uczcili, iako Monarchę światá, czczą Go, i wielbią, iako BOGA. O! doskonałości Ich wiary! Oddaią Mu pełne tajemnic upominki, które wyrażaią Bóstwo Jego, Człowieczeństwo, i wielowładność. Albowiem toć to iest, co oznaczaią, Kadzidło, Myrrá, i Złoto, które Mu oddaią. W ten sposób ci niewierni przychodzą szukać JEZUSA w Judzkiej Ziemi, gdy żydzi, w pośród których był Narodzony, odrzucaią Go. A któż wie, ieżeli BOG nam nieodbiere daru wiary, która w nas nie skutkuje, áby ią przeniośł na niewiernych.

II. Wzor ślepey mądrości odrzuconych, i bezbożnych w postępku Herodá, który prześladuie Chrystusa.
1. Tá fałszywa mądrość iest nieprzyiazna BOGU, i tać iest iey przewrotność.

tność. 2. BOG iey iest nieprzyja-
znym, i tać iey iest nieszczęśliwość.

1. Tá mądrość iest nieprzyja-
zna BOGU, bo się BOGU sprzeciwia,
i przeciwko BOGU nastaje Czego
nie czyni Herod ná zgubę JEZUSA
Chrystusa! á do tego wżyskiego, co
on czynił przeciw BOGU, pobudzała
go zmyslna światowa polityka. O!
jak wiele do tych czas iest mędrcom
światowych, tak bezbożnych, iako był
Herod. tak przeciwnych JEZUSOWI
Chrystusowi, tak swego dobrá szuka-
jących, tak obłudnych.

2. Tey mądrości BOG iest nie-
przyjaznym, i iá potępia. Coż czyni
Dzieciatko JEZUS na zawstydzenie
polityki Heroda? Naypierwey iá mię-
sza. Herod w tyfiączne wpada po-
deyrzenia, w tyfiączne boiaźni. Nic,
mowi Chryzostom S, bárdziej nie mię-
sza człowieka światowego, iako pa-
mięć ná BOGA ubogiego, i upoko-
rzonego. Powtore czyni iá wży-
tkim nienawisną! Herod chcąc za-
dość uczynić swoiey wyniośłości, stał
się frogi i nienawisny całemu Naro-
dowi ludzkiemu. A coż i teraz bár-
dziej nienawisnego czyni światowego
czło.

człowiek; iako że chce, aby wszystko ofiarować wyniosłości jego, i jego potrzebie? Potrzebie czyni iż próżną, i nieużyteczną. Coż pomogło Herodowi wytępienie wszystkich Niemowląt wokolicy Betleemskiej? JEZUS Chrystus od jego się schronił frogsości. Na co się przyda światowemu jego mniemana mądrość, którą on się chce uczynić szczęśliwym? nigdy on szczęśliwym nie będzie. Pozwarte Jego samey polityki używa BOG przeciw woli Heroda, do zamyślow swoich Boskich. Herod chce zatracić i zgładzić Imię nowego Proroka Izraelskiego, nie dawno Narodzonego. A przeciwnie tym sposobem, który wziął przed się, bardziey Go rozgłasza, i bardziey Go daie wszystkim poznać. Jak wiele razy doznał bezbożny podobnież za sporządzeniem Boskim, że na niego samego zwałiła się jego bezbożność.

Wyrzeczmy się więc na zawsze światowey mądrości, która jest mądrością potępioną, a podźmy za mądrością świętą Ewangelii, abyśmy doszli do BOGA, i Jego znaleźli.

F. A. O MEZ-

O M Ę C E

JEZUSA CHRYSUSA.

Teraz jest sąd światá, teraz Xiążę tego światá, precz wyrzucone będzie. A ja, jeśli podwyższon będę od ziemi, pociągnę wszystko do siebie. (á mówił to oznajmując iakową śmiercią miał umrzeć.)

u Janá S. w Rozdz: 21.

SĄD światá w Męce JEZUSA Chrystusa, jest tájemnicą, którą nam zważyć przynależy.

Podział. JEZUS Chrystus sądzony od światá, I. Część. Świat sądzony od JEZUSA Chrystusa, II. Część.

I. JEZUS Chrystus sądzony od światá. 1. w Sądzie Kaifaszá, który był sądem złości, nieprawości. 2. W sądzie Herodá, który był sądem rozwiozłości. 3. W sądzie Pilata, który był sądem polityki.

1. W sądzie Kaifaszá, który był sądem złości. A to czemu? Bo najprzód sama złość zasiadała ná tym pierwszym sądzie. Albowiem ci, którzy
byli

byli nieprzyjaciółmi JEZUSA Chry-
stusa, Biskupi, Skrybowie, i Faryze-
uszowie przeciwko wszelkiey sprawie-
dliwości, sami się uczynili Jego sę-
dziami. Bo powtórę ná tym pier-
wszym sądzie, nic się nie dało widzieć,
tylko to, co złość i námiętność, po-
dawała, to jest, sam gwałt, chytrósci,
i potwarze. Potrzecie, bo sama złość
i nieprawość ten sąd niegodziwy wy-
konywała. Ledwo co naywyższy Ká-
płan wyrzekł, że JEZUS Chrystus
godzien jest śmierci, zaraz Jego sę-
dziowie szydzą, i natrzasaia się z Nie-
go. Oni namawiaia Pospolstwo aby
profil Piłatá, żeby raczey wypuścić
im i uwolnić od śmierci łotra Baraba-
szá; niżeli niewinnego JEZUSA. Tá-
kie jest ustawiczny sąd świata, sąd
złości, i nieprawości.

2. W sądzie Heroda, który był
sądem rozwiozłości. Albowiem tám
JEZUS był tak wzgardzony, iák do
tych czas bywa wzgardzony od tylu
rozwiozłych, i bezbożnych ludzi. Czte-
ry są własności rozwiozłości. Nay-
pierwsza własność ciekawość. Herod
człowiek bez wiary, słyszác o cudách
JEZUSA Chrystusa, chciał, aby przed

nim. w oczach iego uczynił cud iaki. Druga własność. ślepotá. JEZUS Chrystus, chociaź nie uczynił żadnego z tych cudow, których pragnął Herod, uczynił inne, iakie są. cud pokory. cud cierpliwości, cud łagodności. Ale Herod tych cudow nie poznało. Trzecia własność. Wzgardá rzeczy Boskich. Heród widząc, że iego ciekawości nie uczynił zadość Chrystus; Nim pogardza. Czwarta własność jest. Duch wyśmiewający się Herod na wyśmianie. każe obłoc JEZUSA Chrystusa w białą szatę, i oddała Go od siebie niby głupcá iakiego. Wyobrażenie doskonałe rozwiozłości światowej.

3. W sądzie Piłatá, który był sądem polityki. Polityká bojaźliwa, i słaba w sprawie Boskiej. Piłat powinien był użyć powagi swoiey na utrzymanie dobrej sprawy JEZUSA Chrystusa. Ale on nie śmiał iey zażyć. Polityká gorliwa w sprawie święta. Jak tylko usłyszał mówiących o Cesarzu, i że tá sprawa Chrystusa miała związek nieiaki z osobą tego Monarchy, okazał zaraz ufilność swoją, i gorliwość. Polityka chytra, i iztu-

sztuczna, w poiednaniu sprawy Boskiej z światową. Zkazuię JEZUSA Chrystusa na krwawe biczowanie, spodziewając się, że tym ocáli życie Jego, a z drugiej strony dogodzi żydom. Polityka nakoniec ze walaiaca na wszystko dla swego własnego dobra. Pobudzony od żydów, którzy mu grozili Cesarzem, na wszystko zezwala, czego tylko po nim chcieli, i wydaie im JEZUSA Chrystusa. Krotkie odmalowanie, ale właściwe polityki światowej.

II. Świat sądzony od JEZUSA Chrystusa. Też same znaki, które się pokażą na Sadzie ostatecznym, okazały się przy śmierci JEZUSA Chrystusa. Cni się Niebo, trzęsie się ziemia, powstają zmarli na okazanie, że Syn Boski od tego samego momentu zaczyna świat sądzić. Dla tegoć On ogłoszony Królem na Krzyżu, JEZUS Nazoreński, Król Żydowski, tak, iak Go Królem wyrażonego mamy w opisanu sądu ostatecznego, i na powszechnym sądzie. Coż On innego czynić będzie? tylko to, co uczynił głosząc światu swoją Ewangelią, rzucając na światowych te sławne przekle-

klętwą. *Va vobis. Biada wam.* Otoż na Krzyżu zaraz, uważa S. Hieronim, te sądu swego rzucił iawnie i dowodnie pioruny, nie słowy, ale swoim przykładem. Biada wam bogacze, biada wam, którzy swojey pociechy szukacie, w tym świecie, i tam daley.

Trzy okoliczności sądu ostatecznego służą na dowod tej prawdy. Pierwsza, na tym ostatecznym sądzie ukaze się na Niebie znak Krzyża. Otoż to wszystko, co na ten czas będzie najstraszniejszego, i najbardziej przekonywającego grzeszników, czyliż przy Męce JEZUSA Chrystusa już się nieokazało? Powtóre według świadectwa Świętego Janá, w rozpacz wprawi potępionych widzenie tego BOGA, którego znieważali, i krzyżowali. A czyliż od tego dnia ten widok Męki Chrystusowej podobney rozpacz i zgryzot sumnienia w sercach światowych ludzi nie sprawuje? Potrzebie, Prorocy nauczają nas, że dzień Sądu będzie szczególniey dniem zemsty Boskiej. Pewna zaś iest, że nigdy BOG bardziej nie okazał znaku zemsty swojey, iako pod czas Męki JEZUSA Chrystusa, i w Męce JE-

JEZUSA Chrystusa. I zładci według wyrażenia Izaia dzień zbawienia, iest dniem zemsty, á zatym dniem sądu świata.

Chceciez wiedzieć szczegulne skutki sądu tego? Oto te: JEZUS Chrystus umiera, iednym potępienie, drugim zbawienie przynosząc. Potępia Judasza, Żydów, iednego obok Jego wiśzacego złego Łotra, i to iest sąd surowości. A z drugiey strony zbawiając drugiego pokutującego Łotra, nawracając Pogan, i wielu z tych, którzy Go krzyżowali, i to iest sąd miśliherdzia. Staraymyż się, ábyśmy i my zasłużyli sobie ná sąd takowy.

**O MECE PANA NASZEGO
JEZUSA CHRYSTUSA.**

I szła za nim wielka liczba Niewiaśt biące się w pierś, i płacząc. A JEZUS odwrocnośszy się do nich rzekł im: Córki Syońskie, nie płaczcie nádemną, ále płaczcie nád wami samemi, i nád Synami waszemi. u Łuk: S. w Roz: 23.

I My nieopłakuymy JEZUSA Chrystusa, ále oplakuymy raczey to, co było przyczyną płaczu JEZUSA. A
táak

tak przy dzisiejszym dniu Męki Pańskiey poświęcimy Izu nasze, i uczynimy ie dla siebie zbawienne.

Podziw. Ten Męki Páná naszego JEZUSA Chrystusa grzech iest przyczyną. I. Część. Taż odnawia się przez grzech II. Część. Przez grzech nieużyteczna się staie. III. Część. I toć iest co winniśmy opłakiwać.

I. Męki JEZUSA Chrystusa grzech iest przyczyną. Boć oná iest publiczną zá grzech pokutą, i my tu uważać powinniśmy JEZUSA Chrystusa, iako BOGA w postaci pokutującego. Pokuta dwie rzeczy w sobie zamyka: żal czyli skruchę, i zádołyć uczynienie. Otoż zobaczmy JEZUSA Chrystusa 1. skruszonego w Ogroycu, i żałującego zá grzechy nasze. 2. Umierającego ná górze Kálwaryiskiey, i zádość czyniącego, á ponoszącego ná ciele swoim powinna karę grzechu

1. JEZUS Chrystus w Ogroycu skruszony zważa złość i nieprawość grzechu, tam On się smuci, tam sobą trwoży, á od boiaźni omdlewa, tam żalem zdięty, rzewliwie płacze. Czegoż?

goż? za grzechy wszystkich ludzi. któremi Go Przedwieczny Oyciec obciążył, według wyrażenia Proroka: Oplakujemyż my tak grzechy nasze? my inższe zdania o grzechach naszych mamy, albo jeżeli żałujemy za nie, ten żal jest oziębły, niedokładny, i powierzchowny tylko, który nas jeszcze winnieyszemi przed Bogiem czyni.

2. JEZUS Chrystus na górze Kalwaryi umierający zadość czyni, i ponosi na ciele swoim wszystkie kary grzechu. Tey my się może dziwujemy, ale w tym bładzimy, że my tam uważamy JEZUSA Chrystusa, tylko taki jest w sobie, nieskończenie Święty, Święty nad Świętymi, a na to nie uważamy, że On na górze Kalwaryjskiej staie się ofiarą za grzechy, a zatym będącemu w tym Jego stanie żadney niemałz męki, któraby Jemu nie była powinna. I takci Go uważał Przedwieczny Oyciec, gdy wydał na Niego wyrok śmierci. Albowiem, mówi Piotr S. On jest z wyraźnego rozporządzenia Boskiego wydany swoim nieprzyjacielom. A żydzi niebyli, tylko wykonywaczami wyroków

naznaczonych w Niebie. BOG Oycie Przedwieczny nieprzestaie ná tym, że w Nim karze grzechy nasze, ále zdaie się, że Go chciał mieć, ni-by odrzuconego od siebie, opuszczając Go ná górze Kalwaryiskiey. Toć to Chrystusa ná górze Kalwaryiskiey opuszczenie od Oycy Przedwiecznego było nieiako kara potępienia, której kosztować przynależało JEZUSOWI Chrystusowi, iáko mowi Paweł Święty. I toć to iest co ponosił BOG Zbawiciel za grzechy. A czyliż to nie iest niegodziwa nieprawość, chcieć, żeby ná nas grzeszników był wzgląd, gdy sprawiedliwy tak surową czyni pokutę.

II. Męka Pana naszego JEZUSA Chrystusa odnowiona przez grzech. Coż my w tey widzimy męce? 1. BOGA záprzedanego, i opuszczonego od swoich wiernych Uczniow. 2. Tegoż BOGA Człowieka prześladowanego od Biskupow, i Kapłanow obłudnych. 3. Tegoż BOGA wyśmianego, i wyszydzonego ná pokoiach Heroda od Dworzan iego bezbożnych. 4. Tegoż BOGA zrownanego z Barabaszem, który nád Niego był przełożony

ny

ny od pospolitwá zaślepionego. 5. Tegoż BOGA wydanego na zniewagi i pośmiewisko, z którego niby z zmysłonego Króla fałszywi czciciele natrzęsali się. 6. Tegoż BOGA Ukrzyżowanego od nie ludzkich oprawców. I toć to jest, co bywa codziennie odnowione od złych Chrześcian

1. Był BOG zaprzędany, i opuszczony od swoich Uczniów. Jak wiele Chrześcian podobnym Go opuszczają sposobem.

2. Był na śmierć prześladowany od obłudnych Biskupów i Kapłanów. Alboż się nie daia widzieć do tych czas zli Kapłani, którzy Go prześladowują gorzaczem życiem swoim? Oni są nieprzyjaciółmi JEZUSA Chrystusa i jeszcze froższemi, a tym niebezpieczniejszemi, że się ukrywają pod płaszczykiem obłudy.

3. Był tenże BOG wyśmiany i wyzydzony na pokojach Herodá od Dworzan iego bezbożnych, a iakże sobie postępuia z JEZUSEM na dworach Xiążąt, a Xiążąt ieszcze Chrześciańskich? Jaki na nauki Chrystusa, iaki na prawdy Ewangeliczne, iaki na cnoty Chrześciańskie względ mają?

4. Tenże BOG był porównany z Barabaszem, i nad Niego był przeniesiony Barabasz od zaśniętego gminu? Jak wiele razy my sami przenieśliśmy nad Niego chuć bezwstydną, niegodziwą rośkość?

5. Tenże BOG był wydany na zniewagi i pośmiewiska, z którego, niby fałszywego Króla szydeili i natrzaskali się, zmyślenie mu cześć oddając Królewską. I myć Mu zniewagę czyniemy, nawet przy Ołtarzach Jego, w przytomności Jego, i obecności w Przenajświętszym Sakramencie, i straszna Jego czyniąc przy Miły S. ofiarę? Na koniec ten BOG był ukrzyżowany od nie ludzkich oprawców. I myć Go krzyżujemy przez grzechy nasze: *Powtarz krzyżując ci Chryśtuś, mówi Paweł S.*

III. Męka JEZUSA Chryśtuśa, uczyniona nieużyteczną przez grzech. Na toć się żali na Krzyżu Chryśtuś, według zdania Arnalda de Chartres, mówiąc do Oycá: moy BOŻE za cożś mię opuścił? Tać myśl wskróś go przerażała uważając tylu odrzuconych, i potępionych, którym Jego Miłość żadnego niemiała przynieść pożytku.

Przy-

Prz. nymniej gdyby grzech tył-
ko uczynił nieużyteczną Mękę Jego,
ale uczyniwszy ni-użyteczną uczynił
szkodliwą. Albowiem stała się przy-
czyną większego potępienia naszego.
Coż my czyniemy, gdy zezwalamy
na grzech? Oto, chociaż o tym nie
myślemy, ani wyrażnie tego niechce-
my, z tym wszystkim wydajemy ná
przeciwko nas samych wyrok śmier-
ci, tak, iako Żydzi wydali ná przeci-
wko sobie wyrok śmierci przed Piła-
tem, gdy mówili: *Krew Jego niech bę-
dzie na nas.* My z Świętym Bernar-
dem mówmy: *Niech będzie dla nas,
ale nie na nas. In m., non super me.*
Ach Panie, niech spłynie na mnie
Krew Twoja Przenajświętsza dla po-
święcenia mnie. Ale niech nie bę-
dzie przeciwko mnie, na potę-
pienie moje.





JEZUSA CHRYSZTUSA.

On nosił grzechy nasze w ciele swoim na Krzyżu, abyśmy umiertszy grzechowi, żyli sprawiedliwości.

I Dzie tu dnia dzisiejszego, abyśmy poznali, iak BOG grzech nienawidził, i iak my go nienawidzić powinni.

Podział. Grzech o śmierć przyprawił JEZUSA Chrystusa, I. Część. JEZUS Chrystus grzech umorzył. II. Część.

I. Grzech o śmierć przyprawił JEZUSA Chrystusa. Sześć rodzajów grzechow przyczyniło się do śmierci JEZUSA Chrystusa. 1. Rodzay grzechu z przyśiągł się na śmierć Syna Boskiego, 2. Go wydał i zaprzedał. 3. Go oskárzył. 4. Go opuścił. 5. Go potępił. 6. wykonał wyrok przeciwko Niemu wydany.

1. Grzech, który się z przyśiągł na śmierć JEZUSA Chrystusa był: nienawiść Skrybow i Faryzeuszow. Tá nienawść naprzod przez spisek zajęła się. Powtóre przez niegodziwe prze-

przenoszenie się jednego na drugiego była podniecona: potrzebie była ukazywana pod pokrywką pobożności. Poczwarte była gwałtowna, aż do zuchwałości. Takie są pospolite własności, i nierządy nienawiści, szczególnie przy dworach.

2. Grzech, który zdradził i zaprzędał Jezusa Chrystusa, był: chciwość Judasz. Chciwość w swoim przedsięwzięciu najszkaradniejszy, w przędzy zaślepiona, w swojej odwadze zuchwała. w skutku zapamiętała. Teć są skutki, które w nas codziennie sprawują nienasycona chciwość. Jak wielu mówi z Judaszem, i w tym znaczeniu, iak Judasz. *Co mi dacie, a ja Go wydam.*

3. Grzech, który oskarżył JEZUSA Chrystusa był: fałszywe świadectwo tych, którzy potwarzali, i świadczyli przeciwko Niemu. Tych potwarz: 1. W zarzuceniu najszkaradniejszych fałszów zuchwała. 2. Słaba w ich popieraniu. 3. Sztuczna na zwiedzenie i zepsucie słabych umysłów. I myć nie chcielibyśmy być miłani za pierwszych sprawców potwarz, ale potwarcom pochłaniemy

iemy gdy im pozwalamy mówić, ich podlegamy: słuchamy ich z upodobaniem. chwalać ich. Tenci to jest grzech nayspolitszy między wielkimi Panami. Społob zaś postępowania sobie JEZUSA Chrystusa w tych potwórzach przediwny. Nic nie odpowiada, milezy.

4. Grzech który wydał na śmierć JEZUSA Chrystusa, był nieślatek, i odmiennosc ludu Izraelskiego. Nieślatek niespodziany w swojej odmianie, i nagły w swoich postępkach. Ci żydzi sześciodni pierwej ogłosiwszy Syna Boskiego Królem Izraelu, nalegają o śmierć Jego, tak dalece, że przekładają nad Niego Lotrą. Otoż świat! otoż iego odmiennosc! otoż iego niewierność! otoż nasze nieślateczności w służbie Boskiej!

5. Grzech, który potępił JEZUSA Chrystusa, jest polityka Piłata. On wydaie Syna Boskiego żydom. Dla czegoż? bo się boi Cesarza, którym mu pogrożono. Powinniśmy oddawać powinna cześć i ufzánowanie pánom naszym, ale nie z krzywdą Boską, i sumnienia własnego.

6. Grzech, który wykonał śmierci wyrok przeciwko Jezusowi Chrystusowi, jest okrucieństwo Jego oprawców. Oni na nim Ciało rozdzierają przez niełitościwe do krwi biczowanie. Oni Go znieważają, Oni na głowę Jego cierniową wtłaczają koronę. Rozstrząśnijmy nasze sprawy, a uznajmy, że i my sobie tak niełitościwie postępujemy z Królem chwały. *in sw. lita.*

1. Jezus Chrystus umorzył grzech w ciele ludzkim. 2. W umyśle ludzkim. 3. W woli ludzkiej. 4. W pożądlivościach ludzkich.

1. Umorzył grzech w ciele ludzkim zachęcając nas przykładem swoim, do umartwienia Ciała, przeciwko zmyślności i miękkości ciała. Niepotrzebą, tylko pokazać człowiekowi w zmyślnościach, i miękkości ciała zatopionemu krwią zalanego Jezusa w tym stanie, w którym Go Płat pokazał Żydom, mówiąc do nich, *Oto człowiek*. Na spozyczenie tego Ciała, ztopiałego i krwią zalanego, ktoż się nie zawstydydzi swoich miękkości, i rozkoszy ciała!

in sw. lita. G. II. 1. 1. 1. 1.

Tomik II.

2. Umorzył grzech w umyśle ludzkim, nauczając nas swoim przykładem pokory przeciwko pyrze i wyniosłości umysłu. On chciał być nasyconym, iako mowi Prorok, zniewagami i zelżywościami. A potym może Chrześcianin szukać swej wyniosłości.

3. Umorzył grzech w woli ludzkiej, zachęcając nas przykładem swoim do posłuszeństwa, przeciwko skłonności naszej do wolności. On umiera, aby się stał posłusznym Ojcu, albowiem mowi S. Paweł On stał się posłusznym aż do śmierci. A ztąd uczmy się dwóch rzeczy. *Najprzod.* potrzebę posłuszeństwa, ponieważ przez posłuszeństwo dopełnione zostało zbawienie nasze. *Powtore.* iakie być powinno posłuszeństwo naszej, które się rozciągać powinno do najtrudniejszych rzeczy, ponieważ BOG stał się posłusznym, aż do śmierci, a śmierci Krzyżowej.

4. Umorzył nakoniec grzech w poządliwościach ludzkich, a szczególniej w poządliwości nayszykowniej ze wszystkich, iaka jest chciwość ziemsty, ucząc nas przykładem swo-

Ná dzień Zmartw: Páńskiego. 99

im darować urazy nieprzyjaciółom swoim, On się modli za swoich oprawców. Niemaż On więc mocy do postánowienia tego prawá? *Kochajcie nieprzyjaciół wászych.*

Otoż grzech umorzony przez Niego. Ale ach mnie! iak wielem razy ia te umorzone grzechy wskrzesił, i znowum ie przywrocił do życia. Grzech iest Boskim nieprzyjacielem, iest i moim nieprzyjacielem. I czyliż mało na tym, abyni się nim brzydził? *Job. 34. 22. 23. 24. 25.*

N A D Z I E N

ZMARTWYCHWSTANIA PÁNSKIEGO.

A On im rzekł: Nielekajcie się. JEZUSA szukacie Nazárenskiego Ukrzyżowanego? wstał ci z martwych, niemasz Go tu; oto mieysce, gdzie Go było położono. u Marká S. w Roz: 16.

SWięte i przecudowne Zmartwychwstanie JEZUSA Chrystusa powinno być gruntem wiary i nádziei Chrześcianskiej.

Po-

Podział. Syn Boski ukazuje nam, mo-
wi S. Augustyn, w swoim Zmartwych-
wstaniu, razem i cud wielki, i wielki
przykład. Cud zmartwychwstania JE-
ZUSA Chrystusa iasnie dowodzi Bostwa
Chrystusa, a przeto utwierdza wiarę
naszą. I. Część. Przykład zmartwych-
wstania JEZUSA Chrystusa pewnym
zakładem jest przyszłego naszego
zmartwychwstania, przeto ożywia na-
dzieie nasze. II. Część.

I. Cud Zmartwychwstania JE-
ZUSA Chrystusa, iawnie dowodzi
Bostwa Chrystusa. Czemuż to Zmar-
twychwstanie JEZUSA Chrystusa,
naygruntownieyszym jest dowodem
Bostwa Chrystusa. Bo 1. zmartwych-
wstanie to było dowodem, które Bog
człowiek wyraźnie był dać powinien
Zydom, aby poznali Bostwo Jego.
2. Bo ten dowód w rzeczy samey
był naywłaściwszym, i naybardziej
dowodzącym Bostwa Jego. 3. Bo
między wszytkimi cudami od Chry-
stusa uczynionemi mocą Bostwa Je-
go, niebyło iawnieyszego, nad wskrze-
szenie swego ciała. 4. Bo ten cud
naybardziej służył, i pomógł do roz-
szerzenia się wiary, i do utwierdze-
nia

nia Ewangelii, którey istotą i najgłównieyszą prawdą jest, wierzyć w Jezusa Chrystusa, i wyznawać Bóstwo Jego.

1. Zmartwychwstanie JEZUSA Chrystusa było dowodem, które BOG człowiek wyraźnie dać był powinien Żydom, aby poznali Bóstwo Jego. Albowiem przez przeciąg życia swego zawsze im przyrzekał dać ten dowód, iako największy Bóstwa swego. *Solvite templum hoc, & in tribus diebus excitabo illud.* Toć Zmartwychwstanie, mówi Święty Jan Chryzostom, w wyrokach Boskich było Przeznaczone na znak i dowód synowstwa Boskiego. Od tegoż zmartwychwstania Jezusa Chrystusa zawisła wsiystka wiarą nasza. *Si autem Christus non resurrexit, inanis est prædicatio nostra, inanis fides vestra.* Cożby byli mówili Żydzi, i Uczniowie własni JEZUSA Chrystusa, gdyby był niezmartwychwstał, po tylu przepowiedaniach o swoim Zmartwychwstaniu.

2. Zmartwychwstanie JEZUSA Chrystusa, było naywłaściwszym cudem, naybardziej dowodzącym Bóstwá

stwa Jego. Boć naywiększy cud iest wskrzześć sobie samego.

3. Zmartwychwstanie JEZUSA Chrystusa nād wszystkie cudā iest naypewniejszy. Sāmi Zydzi przyłożyli się do potwierdzenia Jego, prosząc Piłatā o straż do grobu, ażeby nierzeczono, że Jego uczniowie wzięli Ciało Jego. Strzegāca straż czyliżby była dozwołitā? A do tego na iaki koniec mieliby byli brać ciało JEZUSA Uczniowie. Zā cożby byli tak gorliwi w ogłaszaniu wiary tego, którego by byli poznali szalbierstwo, gdyby to, co im przepowiedział Chrystus o Zmartwychwstaniu swoim, niebyło się sprawdziło?

4. Zmartwychwstanie JEZUSA Chrystusa między wszystkiemi cudāmi, cudem iest, który naybārdziej służył do rozszerzenia wiary i utwierdzenia Ewāgelii; ktōrey istotā, i głoowniejsza prawdā wierzyć w JEZUSA Chrystusa, i wyznawać Bóstwo Jego. Z iakā gorliwością po całym świecie Apostołowie Święci głōsili Zmartwychwstanie Syna Boskiego. A ktoż niewie, iak pomyślnie, i z iak wielkim skutkiem było ich

ich opowiedanie. Mówmy więc do JEZUSA Chrystusa z Tomaszem S: *Ty jesteś Panem moim, i Bogiem moim.* Używamy wiary Zmartwychwstania Bożwá JEZUSA, ná zwycięzenie światá. Albowiem mawiał Święty Jan, kto jest zwycięzcą światá, jeżeli nie ten, kto wierzy, że JEZUS Chrystus jest BOGIEM?

I. Przykład Zmartwychwstania JEZUSA Chrystusa pewnym zakładem jest nášzego przyszłego zmartwychwstania. W jego albowiem Zmartwychwstaniu widzimy razem nášzego zmartwychwstania 1. Początek, 2. Przyczynę, 3. Obraz.

1. Widziemy początek. To jest, że jest Bog, który nas może wskrzesić. Albowiem Zmartwychwstanie precudowne JEZUSA Chrystusa, jest skutkiem mocy naywyższej, i wszechmocney. Boć jeżeli wszechmocnością swoją mógł sobie samego wskrzesić, dla czegożby nas nie mógł wskrzesić? Takci sobie wnosili S. Paweł, i S. Job.

2. Widziemy przyczynę, która BOGA pobudza do wskrzeszenia nas. Albowiem przyzwoita jest rzecz, aby
człon-

członki były związane z głową. A gdy głowa samá siebie wskrzesza, czy nie idzie za tym, że powinna wskrzesić i członki? Otoż głowa naszą jest JEZUS CHRYSTUS, a my wszyscy jesteśmy członkami JEZUSA CHRYSTUSA.

3. Widziemy wzor i obraz naszego zmartwychwstania, albowiem, według świadectwa S. Páwła, gdy BOG wskrzesi ciało nasze, uczyni na podobieństwo obrazu Boskiego, który nam pokazał w Zmartwychwstaniu JEZUSA CHRYSTUSA, tak dalece, że my mieć będziemy, że tak rzekę, też samą nieskazytelność, też samą niecierpliwość, też samą nieśmiertelność, też samą jasność.

Wielkie prawdy! biada Libertynom, którzy temu niewierzą! Biada Chrzesciánom, którzy wierzą, a żyją, jakby temu niewierzeli! Ale błogosławiony wierny, który nieprześlając natym, że wierzy, według wiary życie prowadzi. A ztąd pobudza się do naygorętszey miłości i nadziei. Amen.

NA PONIEDZIAŁEK WIELKANOCNY.

O ZMARTWYCHWSTANIU JEZUSA CHRYSZTUSA.

Gdy szli, i gadali z sobą razem, JEZUS się przyłaczył do nich, i z niemi szedł, ale utáony był przed ich oczyma, iż Go niemogli poznać. u Łuka: S. w Rozd: 24.

CI Uczniowie, o których dzisieysza wspomina Ewángelia, málą mieli wiarę, i zbywało im na miłości Jezusa Chryztusa. Otoż aby w nich wzbudził to, i tamto, świadectwo im daie o swoim Zmartwychwstaniu.

Podział. Zmartwychwstanie JEZUSA Chryztusa wielka pobudka do wierzenia Bóstwa jego. I. Część. Zmartwychwstanie JEZUSA Chryztusa naydzielniejszy pobudka do zamiłowania JEZUSA Chryztusa, II. Część.

I. Taż samá co i w pierwszym.

II. Zmartwychwstanie JEZUSA Chryztusa naydzielniejszy jest pobudką, do zamiłowania Chryztusa. A to dla czego? Bo i. dla nas On zmartwych-
wstał

wstał Bo 2. w tym swoim uwielbionym Zmartwychwstaniu, chciał zachować znaki nayoczywistsze swoiey ku nam miłości, to jest: blizny Ran swoich Przenajświętszych, które pod czas Męki swoiey odebrał. Bo 3. przez swoje chwalebne Zmartwychwstanie, wywyższyl ludzką swoię naturę do stanu doskonałości, w którym Go powinniśmy kochać, miłością wcale czytać, i wcale duchowną.

i. JEZUS Chrystus dla nas Zmartwychwstał. Tak nas naucza wielki Jego Apostoł Paweł Święty. Zmartwychwstał dla usprawiedliwienia naszego. *R-surrexit propter iustitiam nostram* W rzeczy samey Zmartwychwstał dla tego, áżeby zio-ba nas wskrzesił, i w zmartwychwstaniu swoim nas ożywił. BOG przy Zmartwychwstaniu JEZUSA Chrystusa dáie nam drugi raz Syná swojego Jednorodzonego tak, iáko nam Go dał przy Narodzeniu Jego. Dáie go nam, iáko Zbawiciela, iáko Pasterzá, iáko Práwodawcę i Nauczyciela. Jáko Zbawiciela, ponieważ w Zmartwychwstaniu swoim JEZUS Chrystus dopełnił to wszystko, co uczynił,

i co

i co ucierpiał dla zbawienia naszego. Jako Pasterz, ponieważ pierwsze ścieranie Jego po swoim Zmartwychwstaniu było zebrać trzodę swoją rozproszoną od niewiernych. Jako Przewodawcę, i Nauczyciela, ponieważ wszystek ten czas, przez który się na ziemi bawił, po swoim zmartwychwstaniu trawił na nauczaniu Uczniów swoich. I toć to wszystko wznieść powinno w sercach naszych gorącą miłość BOGA Człowieka.

2. W swoim uwielbionym Zmartwychwstaniu chciał zachować najcenniejsze znaki swojej ku nam miłości, to jest: blizny Ran swoich Przenajświętszych, które odniósł dla zbawienia naszego pod czas męki swojej. Przez co nam oczywiście poznać dacie, że nawet w tej swojej uwielbionej chwale, nie chce o nas zapominać, ale chce zawsze być Pośrednikiem naszym u Ojca swojego Przedwiecznego. I my więc o Nim nigdy zapominać niepowinniśmy.

3. JEZUS Chrystus uwielbionym swoim Zmartwychwstaniem ludzką swoją naturę wywyższył do takiego stanu doskonałości, w którym go po-

win-

108 o w Niebowstąpieniu Chrystusa,
winniśmy kochać miłością w całe czy-
sta, wcale duchowną. On naturę swo-
ię ludzką uczynił nieskażytełną, nie-
cierpięliwą, i nieśmiertelną, przyo-
blekł ją w jasność, która się na nią
od Bóstwa Jego odbija.

Zakończmy więc z Świętym Pa-
włem: *Kto nie kocha JEZUSA Chry-
stusa, niechaj będzie przeklęty.* Kochay-
my Go, a kochaymy Go zawsze mi-
łością stałą, i gruntowną. A kocha-
myż Go w ten sposób? jeżeli się tak
żyje, iak my żyjemy? życiem naszym
oświadczamy, że Go nie kochamy.

N A D Z I E N w NIEBOWSTĄPIENIA P A N S K I E G O.

I o w NIEBOWSTĄPIENIU CHRYSTUSA.

*Et cum hoc dixisset, videntibus illis elevatus
est.* AŁ: c. i.

JEZUS Chrystus przez swoje w Nie-
bowstąpienie daie nam poznać, do
jakiey chwały wezwani iesteśmy, i
wi-

o w Niebowstap: Chrystusa. 109
widok tey chwały wzbudzić w nas
powinien gorące iey pragnienie.

Podział. Abyśmy do tey chwały, do którey JEZUS Chrystus wstępnie, doszli; potrzebą, abyśmy na nią zasłużyli, tak, iako JEZUS Chrystus.
I. Cześć. Abyśmy na nią zasłużyli, potrzebą cierpieć tak, iak JEZUS Chrystus, II. Cześć.

I. Abyśmy doszli chwały JEZUSA Chrystusa, potrzeba na nią zasłużyć. On sam iey nie doszedł, tylko przez drogi zasług. Niebyswa ta chwała otrzymana tylko przez zasługi, ale też i to pewna, że nie bywa zasłużona bez iey osiągnięcia.

Nayprzod. Niedostępujemy tey chwały ieżeli sobie na nią nie zasługujemy, bo ta chwała tylko przez zasługi i według wywiaru zasług osiągniona bywa. Niedostępujemy, mówię, tey chwały, ieżeli na nią nie zasługujem. Ten ci jest Boski wyrok i iedna zprawd wiary naszey. Fałszywa jest Kalwińska nauka, który chciał znosić tę prawdę. Nie osiąga się ta chwała tylko przez zasługi, tak dalece, że żadnym innym prawem niemożna tylko przez zasługi dostąpić tey chwały. Przy-
czy-

czyną tego jest, bo według rozporządzenia Boskiego ta chwała nie bywa dawana ludziom, tylko według prawa sprawiedliwości. *In reliquo reposita est nobis corona justitiæ*, mowi S. Paweł. Nie, tak bywaia nadgrody światá.

Powtóre. Nie otrzymuie się ta chwała, tylko podług wymiaru zasług: *Unicuique secundum meritum operum suorum*. Eccl: c. 16: Jeżeli ieden większą w Niebie bierze nadgrode nad drugiego, to dla tego, że ten więcej ma zasług, nad tamtego. Wszystko się ina-czy, dzieie ná świecie; czasem pomierne zasługi większą biorą nadgrode niżeli większe. Z drugiey strony pewna jest, że niezasługuiemy sobie ná Niebo, bez odziedziczenia onego. Łożemy częstokroć prace dla nadgrody światá, bez odebrania nadgrody. Oprócz zasługi trzebá przyłaciół. Do otrzymania nadgrody ná przeszczódzie jest zazdrość, nienawiść, podeyscia, zdrady, i Paná przywidzenia, ale, nie tego niemasz u BOGA. Cokolwiek ia czynię, á czynię to dla niego, On mi to wiernie nadgrodzi. Co więc za ślepota naszá! że tak niedbałe i nie-użyteczne prowadzimy życie? Sy-

nowie ludzcy pókiż miłować próżność
będziecie. i chodzić za fałszem? *Uf-
quequo diligitis vanitatem, & queritis men-
dacium?* Tak chciwi jesteście dobrą
doczesnego, a o wieczne niedbacie?
Thesaurizate vobis thesauros in Caelo.

II. Abyśmy sobie chwałę w Nie-
bie zaflużyli, potrzeba cierpieć tak,
iako JEZUS Chrystus Bo niemożna
doyść chwały Niebieskiej; tylko dro-
gą cierpienia. Ale i. nie każde cieri-
pienie doprowadzi nas do tey chwa-
ły. Niemaż inżey drogi do chwa-
ły Niebieskiej, tylko drogą cierpienia.
Albowiem potrzebą było, aby JEZUS
Chrystus cierpiał, i tak wszedł do
chwały wiekuiſtey. *Opórtuit Christum
pati, & sic intrare in gloriam suam.* Luc:
c. 24. Co ieżeli potrzebą było JE-
ZUSOWI Chrystusowi, a iakże nam
niema bydź potrzeba? Dla tegoć Świę-
ci Pańscy chwalili się, i cieszyli się w
mękach ſwoich, dla tego wielcy Mę-
żowie, i wierni ſłudzy Chrystusa prze-
ciwnie ſądzili o pomyślnościach do-
czesnych, porzucali bogactwa, roſko-
szami się brzydzili. Dla tegoć Syn
Boſki rzucił te przekleństwa: *Biada
wam bogaci! biada wam, którzy używa-*

cie rozkoszy życia terażniejszego. A przeciwnie rzekł: *Błogosławieni ubodzy, błogosławieni ci, którzy płaczą.* Ztym wszystkim każdy na tym świecie chciałby być szczęśliwym, i każdy się chroni, iak tylko może, tego wszystkiego; co przynosi boleść i umartwienie.

1. Nie każde cierpienie doprowadzi nas do chwały Niebieskiej. Potrzebą, aby to cierpienie było dla sprawiedliwości, i dla BOGA. Potrzebą, aby to cierpienie poświęcone było poddaniem się pod wolę Boską. Cierpieć, a nie dla miłości Boskiej, iest jedno, co cierpieć tak, iak cierpią czarci i potępięcy. Cierpieć a nie dla BOGA; iest, iść na zgubę i śmierć tą drogą, którą sprawiedliwi i prawdziwi Chrześciance przychodzą do zbawienia i życia. Albowiem można użyć cierpienia i na złe i na dobre, kto iak goużywa, tak doprowadza go do życia lub śmierci. Czego się nieponosi codziennie dla światá? Ale się nie chce cierpieć dla BOGA. Nieprzeftannie więc powinniśmy się zachęcać do cierpienia dla BOGA. Niech nam będzie zawsze przed oczymá JEZUS Chrystus, i ta chwałá, do której On dnia dzisiejszego wstępuię. NA



NA NIEDZIELE ŚWIĄTECZNA.

Repleti sunt omnes Spiritu Sancto. Actor:
Cap: 2.

Wiele nam ná tym zależy, poznać,
iáki jest ten Duch Święty, któ-
rego nam tak, iáko i Apostołom zelić
przyobiegał Syn Bożki, i iákie skutki
w nas sprawić powinien.

Podział. Jest duchem pra-
wdy, który nas oświeca. I. Część. Jest
duchem świątobliwości, który nás o-
czyszcza. II. Część. Jest Duchem mo-
cy, który nas umacnia. III. Część.

I. Jest Duchem prawdy, który nas
oświeca. Boć 1. nauczać wszystkich pra-
wdy, żadney niewylączając. 2. nauczać
wszelkiej prawdy ludzi różnego rodza-
iu. 3. nauczać wszelkich prawd, nád-
zwyczajnym sposobem; to dzieło nie
ludzkie jest, ale Ducha Bożego.

1. Ducha Bożego to jest dzieło,
wszystkich prawdy nauczać. Albowiem
są niektóre prawdy, których nie obja-
H wia,

Tomik II.

wia, ani ciało, ani krew. Prawdy, które się zdają sprzeciwiać rozumowi ludzkiemu. Prawdy, o cierpieniu, o pokorze, o umartwieniu. Jeżeli więc człowiek daie temu wszystkiemu wiarę, to niemoże bydz, tylko skutkiem Ducha iakiegoś wyższego, który w nim ten skutek sprawuie, á ten duch wyższy, iest Duchem Bożym.

2. Ducha Bożego to iest dzieło, náuczác wszelkiey prawdy wszystkich ludzi. Daycie do náuki proste, grube, i niepoiętne rozумы, choć naydoskonalszemu Náuczycielowi, nieoświeci on ie całą náuką i umiejętnością swoją. Ale gdy ich Duch Przenayświętšzy náthnie, iáko on iest, który ich uczynił, tak On z niemi może, co chcieć uczynić.

3. Ducha Bożego to iest dzieło, náuczác wszystkich prawdy nádzwyczajnym sposobem, to iest: w iednym momencie, bez pracy bez przykrości. á tak wpoić te prawdy, aby każdy ná obronę tych prawd, był gotow życie swoje łóżyć.

I toć to iest, co sprawił Duch Przenayświętšzy w Apostołach. On ich náucza prawd do wierzenia naytrudniejszy-
szych,

fzych, i náybardziej się sprzeciwiają-
cych zmyślności, i przyrodzeniu. Na-
ucza ich niesposobnych do pojęcia, bo
byli ludzie, którym sam CHRYSTUS
wyrzucał ná oczy ich zaślepienie, ich
niepoiętność i trudność do wierzenia.
Náucza ich w iednym momencie, á tak,
że się zaraz odwážyli ná męczeństwa.
Te same skutki sprawił Duch Przenay-
świętzy w tyśiącznych innych wier-
nych. Ale coż czyni czart przeklęty?
Oto wystawił przeciw temu Duchowi
prawdy, ducha świata, który iest du-
chem fałszu, i tenci duch rządzi wszyst-
kich. Albowiem patrząc ná obyczaje,
możnaż mówić, że Duch iest Boski,
który nami rządzi? i że my w tych pra-
wdach, dobrze iesteśmy ugruntowani,
których On przyszedł nás náuczać?

II. Jest Duchem świętobliwości,
który nas oczyszcza. I dla tegoć Syn
Boski mówiąc o tym duchu z Ucznia-
mi swemi, mówi niby o chrzcie. *Vos
autem baptisabimini Spiritu Sancto.* U-
ważmy 1. zacność. 2. Obowiązki Chrtu
tego.

i. Zacność chrztu tego. Bo on
był niby chrztem ognia dzielniejszym
nad chrzest z wody. I ten chrzest o-

Ha guia

gnia oczyścić nawet serca Apostołów, z niedoskonałego przywiązania do samego JEZUSA Chrystusa. Albowiem, lubo oni mieli przywiązanie do JEZUSA Chrystusa, (uważa Święty Augustyn,) átoż jeszcze Go niepoznawali czy'tym okiem, á tylko go uważali poludzku według człowieczeństwa, i według ciała, i ztąd niesnaski bywały między nimi. Ktoby z nich większy był w Kroleństwie Chrystusa. Dla tego mówił im Zbawiciel świata: *Si Ego non abiero, Paracletus Spiritus non ueniet ad vos.* Jeżeli od was nieodejdę, Duch Poczieszyciel nie zstąpi na was. A ztąd wniesmy, cośmy sądzić powinni nietylko o tych naszych do rzeczy stworzonych przywiązaniach, które są z grzechem oczywistym, ale nawet i o tych przywiązaniach, niby niewinnych, i owszem niby świętych, których niebezpieczeństwo dałby nam poznać Duch Święty, gdybyśmy chcieli słuchać głosu Jego.

2. Obowiązki chrztu tego. A które są? oto oddalić od siebie to wszystko, co jest cielesnego, i ziemskiego w myślach naszych, w żądзах naszych, w słowach naszych, w sprawach naszych. Boć inaczej, mówi BÓG, niebędzie prze-
mię-

mieşkiwał duch moy w człowieku, bo ciałem ieřt. Potrzeba więc te sprawy ciała umorzyć (mówi Święty Paweł do Rzymian, w Rozd: 8.) ieżeli chcemy, abyśmy duchem Bożym zořtali ożywieni, i oczyszczeni. *Si spiritu facta carnis mortificaveritis, vivetis.* I o tenci to cud prořić powinniśmy Ducha Przenáyswięřszego, á On ná oczyszczenie nas w ten řpůsob ná nas zřtapi.

III. Jeřt duchem mocy, który nas umacnia. Mamy tego dowod dořyc znaczny ná Apostořach. Ten duch mocy, którym oni zořtali nápełnieni, wzbudził w nich 1. gorliwořć do iawnego głořzenia, i opowiadania JEZUSA Chrystusa 2. Umocnił ich w ťwoich wielkich przedřewzięciach, 3. Dodał cierpliwořć do znoszenia wřzyřtkiego dla Imienia JEZUSA Chrystusa.

1. Wzbudził w Nich gorliwořć do iawnego głořzenia JEZUSA Chrystusa. Bo iak tylko wzbudzeni tą gorliwořćią wysřli z Wieczernika, w którym zamknęci byli, nátychmiař dawali iáwne řwiadeřtwo JEZUSA Chrystusa.

2. Umocnił ich w wielkich ťwoich zamyřłach. Bo zařżyli byli sobie řwiat

cały

cały nawrócić, i oto te zamyśły swoje przywodzą do skutku.

3. Dodał im serca do znoszenia wszystkiego dla JEZUSA Chrystusa. Prześladowania, przeciwności, wzgardy, niebezpieczeństwa, nic ich nietamują. Niebailą na męki i na śmierć samę.

Z tey gorliwości Chrześcijańskiej. jeżeli ją mamy, możemy poznać, czyli zstąpił na nas Duch Przenáyswietszy.

NA D Z I E Ń

TROYCY PRZENAYSWIETSZEY.

In Nomine Patris, & Filii, & Spiritus Sancti.

WTych trzech słowach zbior jest i treść wiary naszej. Boże oświeć nas, abyśmy mogli godnie mówić o tey tak wielkiej Tajemnicy, i z niey zbawienne wyprowadzić nauki.

Podział. Wierzyć w iednego BOGA we trzech Osobach, jest to náywiększe oświadczenie poddaństwa BOGU, przez wiarę, którą wyznaiemy. I. Część. Wierzyć w iednego BOGA w trzech Oso-

Osobach, jest to náywiększy grunt u-
fności naszey, któraśmy mieć powinni
w BOGU naszym. II. Część. Wierzyć
w jednego BOGA we trzech Osobach,
jest to náy mocniejszą póbudką, i náy-
wymienitszym wzorem miłości, która
wzysklich nas łączyć w BOGU, i we-
dług BOGA powinna III. Część.

I. Wierzyć w jednego BOGA we
trzech osobach, jest to náywiększe o-
świadczenie poddaństwa BOGU. Albo-
wiem niemogę ja wspanialey sobie
w myśli wystawiać BOGA, iako kiedy
wyznać: że On jest niepoiętym. A w ia-
kieżę Tajemnicy On jest bardziey ro-
zumem ludzkim niepoięty, jeżeli nie
w Tajemnicy Troycy Przenajświętszey?
A ztąd idzie, że niemogę bardziey
wywyższyć, i wystawić BOGA mego,
iako przez wiarę tey niepoiętey Ta-
jemnicy.

Coż uczynię? kiedy wierzę wie-
dnego BOGA we Trzech Osobach? oto
czynię ofiarę z nayzłachetniejszey czę-
ści moiey, to jest z rozumu moiego.
A iakże ją czynię? oto doskonałe, i od-
ważnie. Bo wierzę w tę Tajemnicę,
która nietylko pod zmysły, ale ani pod
rozum niepodpada. Wierzę w tę Ta-
ie,

iemnicę, która, gdyby mi niebyła objawioną, aniby mi w myśli postać mogła. Po objawieniu zaś tey Tajemnicy, tak wierzę, że rozum moy ani o niey sądzić, ani w niey szperać niepowinien. Wierzę nákoniec (co doskonałą czyni moję ofiarę) chociaż mi się zdaie wyraźnie przeciw rozumowi moiemu.

Taka jest wiara naszą. My ją usty i sercem wyznaiemy, z tym się oświadczamy, żeśmy i życie iść gotowi ná iey obronę. Aleć nie idzie teraz o śmierć zá wiarę; idzie tylko o iey utrzymanie i o iey uczczenie przez niewinność i czystość obyczajów naszych. Pamiętaymy ná to, że wyznaiemy, i czciemy Troycę Przenayświętszą, której własność jest istota, i świątobliwość.

II. Wierzyć w BOGA we trzech Osobach: jest náywiększy grunt ufności, którąśmy mieć powinni w BOGU naszym. Pierwsze zaraz początki Wiary naszej Chrześcianańskiej od czegoż się poczynają? oto od tego, co w niey jest náywyższego i náytrudniejszego do wierzenia, to jest od Tajemnicy Troycy Przenayświętszej. Dla czego zaś poczynamy od tego Artykułu? Bo on jest gruntem całej nadziei naszej. Albowiem

wiem niemogę być zbawiony bez wiary, w iednego BOGA we trzech Osobach. A iako wierząc w tę Tajemnicę czyniemy z strony naszej najwyższe rozumu poddanie, tak wyznanie tej Tajemnicy, najwyższą jest naszą przed Bogiem załugą. I BOG przy wyznaniu naszym Tej Tajemnicy, mówi do nas to, co mówił do Abrahama. *Quia fecisti hanc rem, multiplicabo jemen tuum.* Przetoć to wyznanie Troycy Przenayświętszej, które się w tych zamyka słowach: w Imie Ojca, i Syna, i Ducha Świętego, jest najwyższysze, nayważniejszy w Wierze naszej. Dla tego poczynamy od tej Tajemnicy wszystkie sprawy nasze, aby od Niey wszystkie sprawy nasze były poświęcone, i godne nadgrody. Chwalebny zwyczaj czynienia krzyża, który od Apostołów Świętych do nas się dostał, i który Kościół Chrystusów, uroczyste zachowanie we wszystkich obrządkach swoich. Gdybyśmy do tych czas ten zwyczaj zachowywali tym duchem, i tą pobożnością, którym Kościół Święty, o iak wiele załug mieliśmy przed Bogiem!

Gdy

Gdy w godzinę śmierci Kapłan stołący przed nami za nas się modlić będzie, którychże Imion wzywać będzie, aby tym skuteczniejsza była modlitwa jego? Imion Oycy, Syna, i Ducha Świętego. I obrociwszy się do BOGA, polecać mu będzie duszę konającego w te słowa: Chociażże zgrzeszył o Panie! ale wierzył w Troycę Przenayświętą.

III. Wierzyć w BOGA we trzech Osobach, jest to wystawiać sobie przed oczy náywiększą pobudkę, i náywyśmienitszy wzor miłości, która wżyskich nas łączyć w BOGU, i według BOGA powinna. Wiara w Troycę Przenayświętą, jest 1. pobudką i węzłem istotnym miłości, która między nami bydz powinna. 2. Tajemnica Trocy Przenayświętzey jest tey miłości wzorem, który nám zostawił JEZUS Chrystus w Ewangelii.

1. Wiara w Troycę Przenayświętą, jest węzłem wzajemney miłości naszey, tak naucza Paweł Święty. Ponieważ wy wszyscy niemacie, tylko jednego BOGA (mawiał on do pierwsiakowych wiernych,) nie macie tylko tę samą, i jedną wiarę; niemacie tylko jednego chrzest, á wszyscy nieczynicie tyl-

ko jedno ciało, którym jest Kościół; czyliż nieśluszną, abyście wszyscy nie mieli tylko jedną duszę? W czyliż Imię jesteście ochrzczeni? (przydaie ten Święty Apostoł, na pośmierzenie pewnych niesnasek) czyliż nie w Imię Ojca, Syna, i Ducha Świętego? A ta jedność wiary czyliż niepowinna w was uczynić jedności serca? W tęć jedność kłią się nawet sami Heretycy, gdy uroioną w głowach swoich wymyśliwszy wiarę, jeden mniemany z siebie składa ią Kościół. Pobudzaymyż i my ieden drugiego do wzajemney miłości.

2. Tajemnica Troycy Przenajświętszey jest wzorem miłości nāszey. Jákże prosił JEZUS Chryſtus Ojca swego Przedwiecznego za swoiemi Uczniami? Oto aby byli iedną między sobą tak, iako Oyciec i Syn, są iedno z Duchem w Troycy Świętey. Wtey ci naywiększey czci godney Troycy Przenajświętszey, miemasz zdań różnych, ani woli przeciwney, ale wszelka we wszystkim zgoda, i jedność. Staraymyż się i my bydz w wzajemney miłości, na ten wzor, i wizerunek.

N A D Z I E N

B O Z E G O C I A Ł A .

Caro mea vere est Cibus. Joanna:
Cap: 6.

Ciało moje jest pokármem, á pokármem Sákramentalnym: pokarmem, który chociaż jest ciałem, ma jednak przedziwną moc łaski. I toć jest, co go czyni nay'zacownieyszym, á takim jest Ciało Syna Boskiego.

Podział. Chwála jest Ciała JEZUSA Chrystusa, że Chrystus ie zostawił Kościołowi w Náyświętszym Sákramencie Ołtarza. I. Część. Chwála jest Kościoła, że zachowuje to ciało JEZUSA Chrystusa w tym Sákramencie. II. Część.

I. Chwála jest Ciała JEZUSA Chrystusa, że ie zostawił JEZUS Chrystus swemu Kościołowi w Náyświętszym Sakramencie Ołtarza. Słuszna rzecz była, aby JEZUS Chrystus uczcił Ciało swoje. Dwie przyczyny go do tego pobudzały. *Pierwsza:* ta część, którą uwielbił Ciało swoje przez ściśły
zwią-

związek z Bóstwem pod czas Wcielenia się Jego. *Druga:* te arcy wielkie upokorzenia i wzgardy ciała Jego pod czas męki swoiey. Otoż w náyświętszym Sakramencie, wywyżża On Ciało swoje, że się pokarmem staie duszy naszej, i chociaż jest Ciałem, ma jednak moc, aby duszę naszą ożywiało.

A zatym niepowinniśmy się dziwować, że JEZUS Chrystus zostawił nam Ciało swoje Przenayświętsze ku czci i uszanowaniu w Kościołach naszych, Dla tegoć my czcimy to Ciało, świadczą Święty Amaroży, i Święty Augustyn, dway arcy mocne świadectwa przeciwko Heretykom. Dla tego Kościół Święty postanowił tę Uroczystość, którą dzisiaj obchodzimy ku większej czci, i uszanowaniu Ciała JEZUSA Chrystusa.

Ale dla czegoż, pytacie się, obnosimy uroczyscie w koło miast to Ciało JEZUSA Chrystusa? Oto *Nayprzód* na pamiątkę tego, że sam JEZUS Chrystus obnosił ie, kiedy rozdawał Apostołom Ciało swoje, i krew swoją. *Powtore,* na pamiątkę że Chrystus sam niekiedyś przechodził miasta i miasteczka, dobrze czyniąc ludziom. *Potrzecie* naUroczyste nądgro-

nádgrodenie tych zniewag, które poniosło to ciało po ulicach Jerozolimskich, gdy było szarpane, i ciągnięte od iednego Sadu, do drugiego. *Poczwarte.* Ná wyśławienie (mówi Kardynał Perroni) wszystkich zwycięstw, które to Ciało odniosło z tyłu Herezyi przeciwko Sakramentowi Ciała i Krwi JEZUSA Chrystusa. *Popiąte* ná uczynienie mu widoczney nádgrody, zó tyle zniewag, które odniosło, które nieustannie odnosi w tym Náyswiętszym Sakramencie od złych Chrześcian. Jakaż więc powinna bydź przez te ósm dni zabawa duszy Chrześciańskiej? Oto zadość uczynić zamyśłom Kościoła Chrystusowego, i z nim wielbić Ciało JEZUSA Chrystusa.

II. Chwała iest Kościoła, że On zachowuje to Ciało JEZUSA Chrystusa w Náyswiętszym Sakramencie Ołtarza, Albowiem przez to Ciało *Nayprzod* uczczony iest Kościół Chrystusow, Boską w Nim rzeczywistą przytomnością. *Powtore* uczczony iest ustawicznym BOGA przebywaniem, i ściśłym z nim obcowaniem. *Potrzecie* tenże Kościół uczczony iest nayściśleyszym z Bogiem

związ-

związkiem. Albowiem BÓG człowiek przez ten Sakrament, łączy się z wier-
nemi, którzy są członkami Kościoła, i
w nich przebywa, tak dalece, że we-
dług myśli i wyrażenia Oyców Świę-
tych ten Święty Sakrament jest dla
nas niby ustawiczną tajemnicą Wcie-
lenia się Syna Boskiego. *Poczwarte* bo
tenże Kościół, karmi się Boskim tym
Ciałem, i Krwią Jego Najsświętszą.

Z tego wszystkiego dwie rzeczy
wnieść sobie powinniśmy. 1. że czi-
cić i szanować powinniśmy Kościoły ná-
sze 2. że starać się powinniśmy o
niewinność, i czystość ciał naszych.
Pierwsza. Powinniśmy cześć i uszano-
wanie Kościołowi. Albowiem gdy
JEZUS tak uczył swoy Kościół, czy-
liż my dostatecznie czić go możemy? á
przecie go często znieważamy. *Powtorz.*
Powinniśmy starać się o niewinność i
czystość ciał naszych, ponieważ mocą
tego Najsświętszego Sakramentu, gdy
go przyimuiemy, stajemy się żywemi
Kościółami, i członkami Samegoż JE-
ZUSA Chrystusa. Co więc za niego-
dziwość, co za obmierzłość znieważać
to Ciału tylu szkaradnemi występkami!

N A D Z I E N NIEPOKALANIE POCZĘCIA M A R Y I P A N N Y.

*Jakob zrodził Jozefa Męża Maryi, z
którey się narodził JEZUS, którego
zowią Chrystusem. u Mate: S. w Roz: I.*

OTo w krotkich słowach największa
MARYI pochwała. Toć jest, co
czyni iey poczęcie, nie tylko tak szła-
chetne, ale i Święte. Kościół Chry-
stusow w tym dniu chce uwielbić tę łá-
skę, która Ją poświęciła w pierwszym
momencie Jey Poczęcia, á ztąd my grun-
towne nauki brać powinniśmy.

Podział. MARYA przez szczegul-
ną łaskę Poczęcia swego zupełnie grzech
zwyciężająca, daie nam poznać stan nie-
szczęśliwy, do którego nas grzech przy-
wiodł, I. Część. MARYA poświęco-
na przez łaskę Poczęcia swego, daie
nam poznać stan szczęśliwy, do któ-
rego iesteśmy wyniesieni przez łaskę
Chrztu Świętego, II. Część. MARYA
zachowująca tę łaskę Poczęcia swego,
daie poznać nam przykładem swoim nie-
uchronne obowiązki nasze do strzeże-

nia i zachowania łaski Chrztu Świętego, mocą której jesteśmy to wszystko, czym jesteśmy. III. Część.

I. MARYA przez śbliwą łaskę Poczęcia swego zupełnie grzech zwyciężająca, dać nam poznać stan nie-fzczęśliwy, do którego nas grzech przy-wiodł. Wszystkie inne ozdoby, które mogła mieć MARYA w Poczęciu swoim, niebyłyby szacowne w oczach Bo-żkich bez tej łaski. Nieby się BOGU w MARYI niepodobało, aby w Poczęciu swoim MARYA Bożkie na sobie o-brocila oczy, gdyby od pierwszego mo-mentu Poczęcia swego tą nie była przyozdobiona łaską. A ztąd po-znamy. 1. co za wielka nie-fzczęśli-wość nasza, że w grzechu bez tej ła-ski bywamy poczęci. 2. co za skutki ztąd wynikają, przez to albowiem sta-ieny się podlegli wszystkim nędzom, które za sobą ciągnie grzech pierworodny. Mało na tym. Ta jest ~~nayprzod~~ ^{nay}większa nie-fzczęśliwość nasza, że lubo nędzny stan nasz wielką jest przy-czyną upokorzenia naszego, przecie nas nie upokarza. *Powtóre*, Przepaść nie-fzczęśliwości naszej; że lubo nędzny

I

nasz

na'z, stan jest opłakany, my go nieopłakujemy. Mało na tym Gdyż *Potrzebie*, zamiast opłakiwania nędznego stanu naszego, my się w nim cieszymy, i z niego chlubiemy, *Poczwarte*, I owszem my z nędznego stanu naszego chcemy pożytkować, używając go za wymówkę grzechów naszych, nim się przed Bogiem zastawiając. O co to za złość nędzy naszej! Wszakże nie dosyć na tym. Ponieważ *Popięte*, grzech, w którym poczęci jesteśmy, zaraża w nas to wszystko, co od BOGA mamy, i to wszystko, cośmy od BOGA odebrali. *Poszoste*, Brzydkość nędzy naszej jest, że my nieprzełaiąc na tym, żeśmy się Synami gniewu porodzili, takimi jesteśmy, i chcemy być z woli naszej. *Posiodme*, Obmierzłość nędzy naszej jest, że oprócz tego, iż grzech pierworodny stał się nam dziedzicznym, popełniamy codziennie nowe grzechy, gorsze od tamtego, i daleko dla nas niebezpieczniejze.

II. MARYA poświęcona przez łaskę poczęcia swego. daie nam poznać stan szczęśliwy, do którego jesteśmy wyniesieni przez łaskę Chrztu Świętego. Łaska, którą odebrała MARYA w swym

Niepokał: Poczęć: M. Panny. 131

swym poczęciu. 1. Łaską, która poświęciła Oboję MARYI, a tym samym przypodobiała ją do Macierzyństwa Boskiego uczyniła ją godną BOGA. 2. Łaska, która wywyższyła do zaślug wśzystkie sprawy MARYI, sprawiła, że Matka Boska w całym biegu życia swego żadney nie uczyniła by najmnieyszey sprawy, któraby niezábierała swego szacunku i dzielności od tey pierwfzey łaski.

Takci z niejakim podobieństwem łaską Chrztu Świętego 1. Poświęca oboję nasze, 2. Wywyższa do zaślug sprawy nasze, godne ie czyniąc życia wiecznego, które w BOGU mamy dziedzić.

1. Poświęca oboję nasze, wywyższając nas do godności Synow Boskich, co za zaszczyt! Tenci to jest zaszczyt, co prawdziwą czyni godność naszą.

2. Wywyższa do zaślug sprawy nasze, czyniąc ie godne życia wiecznego. Albowiem mocą tey łaski staiemy się dziedzicami BOGA, i współdziedzicami JEZUSA Chrystusa, a wśzystkie dobre sprawy nasze poświęcone od tey łaski, dają nam gruntowne prawo do chwały Niebieskiej.

III. MARYA zachowująca łaskę Poczęcia swego, dáie nam poznać przykładem swoim nieuchronne obowiązki nasze do strzeżenia i zachowania tej łaski Chrztu Świętego. 1. MARYA chociaż niepodlegająca żadney słabości, i potwierdzona w łasce w poczęciu swoim, z tym wszystkim nieprzestała chronić się światą, i zepsucia światowego. 2. MARYA chociaż poczęta ze wszystkimi darami niewinności, z tym wszystkim nieprzestała żyć w wielkiej surowości i ośrości pokuty. 3. MARYA chociaż napełniona Duchem Świętym, w pierwszym momencie poczęcia swego, z tym w wszystkim nieprzestała pracować, ani zakładała granic świętobliwości swojej, ale, zow ze rosła w cnoty i zasługi.

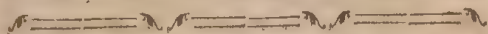
1. MARYA chroniła się od światła, chociaż świat nie był dla Niev niebezpieczny, a my, którym tak szkodliwy, szukamy go, i chcemy, aby BOG w zachowaniu nas od zarazy światła, przy naszej słabości ustawiczne czynił cuda.

2. MARYA żyła w ustawicznej pokucie, chociaż była poczęta ze wszystkimi darami niewinności, a my chociaż

Na dzień Zwiast: Maryi Panny. 138

ciaż grzesznicy chcielibyśmy używać
wszystkich roskoszy świata tego.

3. MARYA chociaż obdarzona ob-
fitami darami, zawsze jednak usiłowała
rość w cnoty i zasługi, a my, w których
łaska nigdy nie jest tak obfita czyli zu-
pełna, na tych iakokolwiek dobrych
uczynkach, które czyniemy, przestale-
my.



NA D Z I E N.

Z W I A S T O W A N I A

M A R Y I P A N N Y,

*MARYA rzekła do Anioła: oto Ja
Służebnica Pańska, niech mi się stanie
według Słowa twego. Luc: c. I.*

Po tej odpowiedzi i po tym zezwo-
leniu MARYI Syn Boski zapał
z chwały swojej wiekiſtey i stało się
Wcielenie Syna Boskiego w naczyst-
szych wnętrzościach MARYI Panny.

Podział. MARYA poczęła Słowo
Boskie i przez pokorę serca swego I.
Część

Część. i przez czystość ciała swego
II. Część.

I. MARYA poczęła Boskie słowo przez pokorę serca swego. Pokora, mówi S. Augustyn, z strony człowieka powinna być pierwszym i istotnym przysposobieniem się do uczestnictwa Boskiego. Jeżeli więc obrat Maryą za Matkę przenosząc ją nad wszystkie inne Niewiasty, to się dla tego stało, że ona sama miała tę náydoskonalszą pokorę, ktorey BOG wyciągał.

I zaişte, uważa Bernard S. że BOG, który się miał aż nazbyt upokorzyć przyoblekając się w nasze ciało, musiał mieć śrcy wielkie upodobanie w pokorze. Ale coż więc osobliwszego było w pokorze MARYI? *Nayprzód* była Jey pokora złączona z pełnością zasług. *Pozdrowia* ją Anioł iako łaski pełną. *Ave gratia plena.* A Ona odpowiada byż się służebnicą Páńską. *Ecce Ancilla Domini.* *Powtore* Była pokora z náywiększą godnością. Anioł Jey zwiastuje, że ma byż Matką Boską. *Ecce concipies.* A ona nieprzyznaie sobie tylko, że jest służebnicą Páńską. *Ecce Ancilla Domini.* I toć jest, czemu się dziwuia Nieba. Toć jest, co ostatecznie przywiodło

śło słowo Przedwieczne, aby zstąpiw-
szy z łona Oycy Przedwiecznego zám-
knęło się w wnętrznościach MARYI, i
gdy ona się upokarzała przed Bogiem,
Syn Boski w Niey się wyniszczył. *Exi-*
naniuit semet ipsum.

Z tad uczmy się pokory. Mátka
Boska pokorna, BOG wyniszczony. Co
to za náuki dla nas! Bez pokory nieby-
łoby áni Chrześciaństwa, áni Świętey
wiary naszey, ponieważ bez pokory nie-
byłoby áni Wcielenia, áni człowieka
BOGA. Prawda że pokorá, iest cnota,
ktorey przy dworach nie znáią. Wszak-
że dla tego samego mówić o niey po-
trzeba, aby była poznana. A możnaż
bydź i pokornym i wielkim razem?
czyliż możem o tym wątpić, gdy sám
Syn Boski mógł stać się pokornym nie-
przestając bydź Bogiem. Ták iest, ták
można bydź bez wątpienia i pokornym
i wielkim razem. Owszem to iest szcze-
ście wielkich, że mogą mieć w poko-
rze sposób poświęcenia Domu swego i
że w swoim stánie mają czym tę po-
korę uczynić bárdziey świętą i bár-
dziey szácowną przed Bogiem.

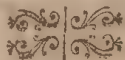
II. MARYA poczęła słowo Boskie
przez czystość ciała swego, i przez swo-

Je Pánieństwo. Przepowiedział Prorok, że Miffyafz miał się narodzić z Panny, wyciągała, mowi Bernard S. godność Boska, aby miał Mátkę Pannę ftając się człowiekiem. Albowiem inakſze po-
 częcie przyćmiłoby nieco iáſność i godność Boską. Dla tego (według uwagi tegoż Bernarda Świętego) cáła tájemnica ftála się między Bogiem Aniołem i MARYĄ. Ktorzy różne wła-
 ſności doskonałej czyſtości w ſobie zá-
 mykała. Coż ztąd wniesć powinni-
 śmy. Oto że będąc BOGI z ſiebie ſá-
 mego iſiotną czyſtością, potrzeba było
 czyſtości Anielskiej i czyſtości Pánień-
 skiej, aby pógodzić między Bogiem i
 człowiekiem to niepoięte złączenie, kto-
 re się stało w ſłowie ftającym się cia-
 łem.

Sám BOG w tej Tájemnicy oka-
 zuje ſzácunek Pánieńskiej czyſtości, o-
 bieraiać zá Matkę Pannę i wyznacza-
 jąc Anioła, któryby do niej urząd Po-
 ſła ſprawował. Ani ſię dziwuymy, mo-
 wi dalej Bernard S. poniewaź czyſtość
 Panny była takiej záſługi, która ją wy-
 wyższała nad czyſtość Aniołów, albo-
 wiem Aniołowie ſą czyſci przez wła-
 ſność, przez ſtan ſwoy błogofławiony i
 uwiel-

uwielbiony. MARYA zaś była taką przez obranie swoje i cnotę. A w jakimże stopniu była czystości? Nayprzód ztrworzyła się ná samo spoyzrzenie Anioła; skutek Jey czuyności w strzeżeniu skárbu Pánienstwa swego. *Powtore. że* raczey wolaloby wymowić się z Mácieryństwa Boskiego, aniżeli utracić swoje Pánienstwo. Skutek státeczności iey w zachowaniu skárbu Pánienstwa. I toć jest co zniewoliło BOGA, że Iey udzielił Ducha swego. *Spiritus Sanctus superveniet in Te* i że wstąpił do Niey, áby się stął człowiekiem. *Verbum caro factum est.*

Potym przecudownym przymierzem ktore BOG uczynił z ciałem, naszym. Co za straż mieć powinniśmy w zachowaniu ciał naszych w czystości nienaruszoney. I możemyż się dziwować, że S. Páweł i Oycowie Święci tak bárdzo nastawali ná nieczystość, i brzydkość iey okazywali. Tájemnica Wcielenia Syna Boskiego dodaie temu grzechowi złości szczegulney.



NA D Z I E N Z W I A S T O W A N I A M A R Y I P A N N Y.

A Słowo Stało się Ciałem, i mieszkało między nami. Joa: c. i.

TAĆ jest wielka Tajemnica, którą Kościół uroczyście obchodzi. Tajemnica Dobroci i miłości Boskiej względem człowieka. Tajemnica, która chociaż się być zdaje trudna do wierzenia jednak w nią uwierzył świat cały. Idzie tu o to, abyśmy ją iak tylko być może, naydoskonalej poznali.

Podział. Uważmy trzy przymierza przedziwne. Przymierze Słowa Boskiego z ciałem, względem JEZUSA Chrystusa, który się staie BOG człowiek. I. Część. Przymierza Słowa z ciałem MARYI, która się staie Matką Boską. II. Część. Przymierze Słowa z ciałem względem nas, którzy się staiemy synami Boskimi. III. Część.

I. Przymierze Słowa z ciałem względem JEZUSA Chrystusa który się
staie

staie Bogiem człowiekiem. Tamci iest
cud objawiony nam z wiary. Zkąd
idzie że ciało człowieka uważ ne w O-
sobie Zbawiciela rzeczywiście iest
ciałem BOGA, które odziedziczyło
całą chwałę Boską. Z tąd ieszcze idzie
że w JEZUSIE Chrystusie między cia-
łem i Słowem była nierozdzielność, a
co się prawdziło o iednym przez udzie-
lenie własności, to się mogło mówić i o
drugim. I że ciało JEZUSA Chrystusa
było cierpiętliwe, i cierpiało, my mó-
wiemy, że słowo cierpiało. I że słowo
iest równe BOGU, śmiemy mówić, że
ciało JEZUSA Chrystusa iest na pra-
wicy BOGA.

Troiakie są w tey mierze błędy,
iednych tych, którzy niechcieli przyzna-
wać Bosstwa JEZUSA Chrystusa. Drug-
ich, którzy niechcieli wyznawać czło-
wieczeństwa Jezusa Chrystusa. Trzecich,
którzy wyznając Bosstwo, i człowieczeń-
stwo JEZUSA Chrystusa, samego tylko
nie przyznawali złączenia iedney
z drugą natury, które uczynił Duch Prze-
nayswiętszy, i które trwać będzie na
wieki. Błędy bezbożne i wyklęte od
Kościoła Bożego!

Pewna

Pewna więc jest, że Słowo Boskie rzeczywiście jest Wcielone, a ponieważ Ciałem Słowa, które się stało ciałem, jest ciałem Boskim: Łatwo poznać można, dla czego Paweł Święty tak surowy wydał wyrok przeciwko tem, którzy niegodnie przyjmują to Ciałło, przypisując do stołu Pańskiego, Siebie samey doświadczają MARYA pierwej niż zezwoliła na Wcielenie się Syna Boskiego w swoich wnętrznościach. Tak my się doświadczamy podobnie, abyśmy się przysposobili do Świętej Wielkanocnej komunii.

II. Przymierze słowa z ciałem względem MARYI, która się stała Matką Boską. Przymierze nieuznane od Nestoryusza Herezjarchy, który przeczył MARYI godności Macierzyństwa Boskiego. Ale wiemy z jaką gorliwością Kościół Święty bronił czci i honoru MARYI. Jak na zborze Efezyjskim uroczyste utwierdził, aby ten tytuł *Matka Boska* był Jey poświęcony przeciw Heretzyi Nestoryana, tak, iako niegdyś toż słowo *współistotny*, było poświęcone Chrystusowi na zborze Niceńskim przeciwko herezyi Nestoryana.

Wszak

Wszakże my wierzymy, że MARYA jest rzeczywiście Matką Boską i na tej godności Macierzyństwa Boskiego wszystkie się nasze gruntują czci i uszanowania, które Jey czyniemy. Myć Jey nieprzyznajemy Bosstwa, ale nie wyznając Jey aż do samego BOGA taką Jy przyznajemy wysokość i godność, kóraby służyła godności Macierzyństwa Boskiego. Dwa my względy w Niey uważamy, jeden względem BOGA, drugi względem ludzi i. MARYA Matka Boska, i to jest pierwszy wzgląd. 2, MARYA Matka Boska, a przez to samo Pośredniczka i jako Matka ludzi to jest drugi wzgląd. A coż za chwała wpływać na nią musi z tamtego i tego.

1. MARYA Matka Boska. Panięstwo i Macierzyństwo razem w Niey dla tego złączone. Co za cud! BOG podległy iedney Panięnce iako syn, co za godność dla tej Panny!

2. MARYA Matka wszystkich ludzi, ponieważ wszyscy ludzie są nie tylko braćmi ale członkami tego BOGA człowieka, którego Ona w swoim nosiła żywocie. A przeto Pośredniczka i Opiekunka ludzi. Uciekamyż
tę

się więc do Niey z ufnością, ani się na Niey zawiedziem. Ale i my z Jey łaski i opieki pożytkować będziemy tak, iak wielu innych pożytkowało.

III. Przymierze Słowa z ciałem względem nas, którzy przeto staliśmy się synami Boskimi. Słowo albowiem Boskie nie mogło się przyoblec w ciało ludzkie, aby tym samym nie zabrało z ludzmi najsćśleyszego pokrewieństwa. A ponieważ to słowo nas tak z sobą złączyło, że my z nim jedno czynimy ciało, możemy prawdziwie i rzeczywiście mówić, żeśmy się stali synami Boskimi. A ztąd uważmy 1. cośmy winni BOGU 2. cośmy winni samym sobie.

1. Cośmy winni BOGU iako synowie Boscy? posłuszeństwo przykazaniom Jego i gorliwość o Jego chwałę. Bez tego na co się przyda nazywać się Oycem: Jeżeli to posłuszeństwo i ta gorliwość ciężka nam się zdaie, daleko cięższe były JEZUSOWI Chrystusowi.

2. Cośmy winni sobie samym iako synowie Boscy? oto abyśmy się nie stali odrodnemi od tego tak chwalebne-go dostoięństwa przez złe i niegodziwe sprawy, któreby nas niegodnemi uczyniły tej chwały.

Na



N A D Z I E N.

OCZYSZCZENIA

MARYI PANNY,

*Postquam completi sunt dies purgationis
Ejus, secundum legem Moyſi tulerunt illum
in Jeruſalem, ut ſiſterent eum Domino.*
u Łukasza S. w Rozd: 2.

TO wszystko stało się według prawa,
zkaż uczyć się mamy, iak i my
powinniśmy zachować prawo Boskie.

Podział. Widząc posłuszeństwo,
MARYI prawu Moyżeszowemu, my się
zawstydzic powinni z pychy naszej, dla
którey nie poddajemy się prawu Boskie-
mu. I. Część. Patrząc na zwycięstwo
MARYI, która zwycięża wszystkie tru-
dności prawa; potępić powinniśmy na-
szą podłość, że najmniejszey trudno-
ści zność niechcemy w zachowaniu
prawą Boskiego. II. Część.

I. Widząc posłuszeństwo MARYI
prawu Moyżeszowemu, my się zawsty-
dzic powinniśmy z pychy naszej, dla
którey nie poddajemy się prawu Boskie-
mu.

mu. Ta nasza niepodległość prawu Boskiemu bywa 1. przez rokosz woli naszego. 2. przez ślepotę rozumu naszego. Otoż posłuszeństwo MARYI zawstydza tamtę i tę.

1 Rokosz podnosimy, gdy niezachowując prawa Boskiego w rzeczy samej mówimy tak, iako ow bunt podnoszący Anioł: *Non serviam*. Ja nie chcę bydz podległy. Tenci grzech osobliwie panuje w wielkich u świata ludziach, ale czyliż oni są więksi nad Matkę Boską. Nietylko ona się poddaie pod prawo, ale poddaie jeszcze i Syna swego, to jest BOGA samego. Piękna nauka i dla wielkich, i dla małych, dla czegoż BOG człowiek poddany prawu? aby wam pokazał wielcy Panowie świata, obowiązek, który macie doskonałego poddania się prawu Boskiemu. Obowiązek ze trzech przyczyn. 1. bo im więksi Panowie świata jesteście, tym sposobnieysii jesteście, do oddania czci powinney BOGU, iako najwyższemu Prawodawcy. 2. bo nie dla czego innego was wywyższył na świecie, tylko abyście Go w ten sposób uwielbili. 3. bo BOG wywyższając was nad pospolstwo, chciał was wystawić

stać światu na przykład w posłuszeń-
stwie, które BOGU winniśmy. Dla
czego jeszcze Makta Boska i BOG czło-
wiek] poddany jest prawu? dla trzech
przyczyn, które do was się ściągają, do
was, mówię, których chciał mieć BOG
uniżonych na świecie. *Najprzód* aby was
BOG w waszym pocieszył stanie. *Po-*
wtóre aby was nauczył, jak macie być
posłuszni ludziom dla BOGA, a w BO-
GU dla ludzi. *Potrzącie* aby wasze za-
wstydził nieposłuszeństwa przykazaniem
Boskim, gdy z takim poddaństwem lu-
dziom jesteście podlegli. Prawda, że
to poddaństwo, w którym nas chce mieć
prawo Boskie, zdać się przykre,
i upokarzające, ale JEZUS Chrystus i
MARYA, miała sobie za chwałę. *Amy*
damyż się rządzić duchem świata, któ-
ry jest nieprzyjaciół wszystkich Praw
Boskich?

2. Słepota rozumu naszego. Gdy
szukamy wymówek dla zrzucenia z sie-
bie ciężaru praw Boskiego, JEZUS i
MARYA poddały się, chociaż dostate-
czną mieli przyczynę do uwolnienia
się od niego. Niechciał BOG, (mówi
Święty Augustyn,) aby nasza wiara,

K

któ-

którey JEZUS i MARYA pierwszy grunt zakładali, zaczęła się od wymówek z prawa, czyli od uwolnienia się od prawa. Byłaby dla MARYI i Zbawiciela sprawiedliwa ta z prawą wymówka. Ale nasze dyspensy prawie wszystkie są zmyślane i niesprawiedliwe. Czyliż ja (mówimy) jestem do tego obowiązany? Czyliż się względem mnie tyczy to przykazanie? Nietak Zbawiciel świata, i Jego Najświętsza Matka mówili względem powszechnego prawa. My dla przywidzianej sobie przyczyny częstokroć łamiemy naturoczystsze prawa ale niedajmy się zwodzić! Albowiem BOG, nie tak, iak my, sądzić będzie.

II. Zwycięstwo MARYI, która zwycięża wszystkie trudności prawa, potępia naszą słabość, dla której najsłabszej trudności zniesć niechcemy w zachowaniu praw Boskiego. My sądzimy, że Boskie prawo wiele po nas wyciąga. Bo 1. obowiązuje nas, abysmy się w tysiącznych okolicznościach wyzuli z tego, co nam jest najmiłszego. 2. bo nas pozbawia pewnych rozkoszy miękkości życia, do któregośmy mocno przylgnęli. 3. bo w wielu okolicznościach rozkazu-

zkazuje nam wżgardzać cześć światową, którey my tak ufilnie żądamy. Ale ná przeciw temu wżytkiemu wystawiam wam trzy nauki, które nam dnia dzisieyszego daie MARYA.

1. Nauka: MARYA niema tylko jednego Syna, á i tego dla poddania się prawu odważa się poświęcić. To, co mými náymilszego, może się zrownać z Bogiem człowiekiem Synem MARYI. Często to, co jest nám náymilszego rzodłem bywa wielu przykrości. Co za pobudki wystawiła sobie MARYA w ofiarowaniu Syna swojego? Oto że Ona Go poświęcała BOGU, że Ona tym błagała gniew, i sprawiedliwość Boską, że Ona przez to sprowadzała ná siebie błogosławieństwa Boskie. Miewamy te pobudki, á nie nam niebędzie przykrego.

2. Nauka: MARYA dla zachowania prawa, poświęca wżytkie pociechy duszy swojej. Symeon Jey przepowiada, że ofiarując Syna swojego ná mękę i śmierć krzyżową, serce Jey przeszyte będzie mieczem boleści. I zaraz od tego czasu przyśley nad męką Chrystusa doświadcza serca boleści. Możemyż my mieć wstřet do poświęcenia

BOGU naszych uciech, i jakie są nasze uciechy, które codziennie światu poświęcamy, i z których wyzuć się nam każe duch pokuty.

3. Nauka: **MARYA** dla dopełnienia prawa, poświęca nawet sławę swoją. Ponieważ przy Oczyszczeniu swoim, równegoż stanu z innymi niewiastami, byź się pokazuje. Prawo Boskie nieobowiązuje nas do tak wielkiego siebie upokorzenia. Ale my z tym wszystkim codziennie przestępujemy prawo dla fałszywej czci, i dla nasycenia naszej wyniosłości.

N A D Z I E N

OCZYSZCZENIA MARYI PANNY.

*Postquam completi sunt dies purgationis
Ejus, secundum legem Moyfi tulerunt Illum
in Ierusalem, ut sifterent Eum Domino.*

Lucæ 2.

Dwie tajemnice wyrażone są w założonych słowach, Oczyszczenie **MARYI**, i ofiarowanie **JEZUSA** Chrystusa. Wyprowadzmy z nich skutki
świą-

świątobliwości, które tprawić mogą w
fercach naszych.

Podział. Chrystus JEZUS odda-
ny i poświęcony BOGU, uczy nas po-
znawć BOGA, I. Część. Chrystus
JEZUS za nas ofiarowany i poświęco-
ny, uczy nas poznawć siebie samych,
II. Część.

I. JEZUS Chrystus oddany i po-
święcony BOGU, uczy nas poznawć
BOGA. 1. Jáko naywyższego Pána. 2.
Jáko źródło wŹyŹtkiego dobrá. 3. Já-
ko mŹczącego się za grzech.

1. Jáko naywyższego Pána. Bo,
że MARVA poświęca JEZUSA Chry-
stusa, czyni to dla uwielbienia naywyż-
szej godności Boskiej według tego, iá-
ko było wyrażone w prawie: *Poświęć-
cie mi wszystkie pierwiastki, bo wszystkie
rzeczy są moje.* Przynałeżało, áby prá-
wo łaski uczyniło ten obrządek iak nay-
doskonalej. Jakoż ofiaruje BOGU w
Osobie JEZUSA Chrystusa Pierworo-
dnego nad wŹyŹtkich innych naygo-
dnieyŹszego, to iest: 1. Pierworodnego
z wŹyŹtkich ludzi, których On iest głową.
2. Pierworodnego rownego BOGU, i
prawdziwego BOGA. Ztąd poznaymy,
iák wysoka iest godność Boska, i ztąd
też

też sądzmy, co za zuchwałość człowie-
 ká, który chce żyć w nieposłuszeństwie
 BOGU. W nieposłuszeństwie, iako to
 czynią osobiście wielcy Panowie. W
 nieposłuszeństwie, które u innych po-
 chodzi z zapomnienia wcale powinno-
 ści swoich, u innych z zbytku miłości
 własney, u innych z ducha pychy, u in-
 nych z gruntu rozwiozłości. A coż
 nam na przeciw tej zuchwałości na-
 szey wystawia przykład JEZUSA Chry-
 stusa? Oto zupełną podległość BOGU.
 I ten ci jest pierwszy pożytek, który
 odnieść powinniśmy z dzisiejszey uro-
 czystości. Ja nie jestem swóy, tylko
 Boski, więc niepowinienem żyć tylko
 BOGU. W tymci zdaniu powinien się
 stawiać każdy Chrześcianin przed Ołta-
 rzem dnia dzisiejszego, aby uczynił
 BOGU doskonałą ofiarę z siebie samego.

2. Jako źródło wszystkiego do-
 bra. Żydzi ofiarowali BOGU swych
 pierworodnych na pamiątkę znacznego
 dobrodziejstwa, które odebrali w ten
 czas, gdy ich BOG uwolnił zniewoli
 Faraoná, á zporządził, że wszyscy pier-
 worodni Egiptu jedney nocy poginęli.
 A JEZUS Chrystus, który był końcem
 i dopełnieniem prawá, ofiarowany też
 jest

jest dnia dzisiejszego, iako pierworodny z całego narodu ludzkiego na podziękowanie za dobrodzieystwa niezliczone, któreśmy od BOGA odebrali. Tak dalece, że Zbawiciel Narodów ofiarowany jest *nauprzod*, wzorem wdzięczności naszej, którąśmy powinni BOGU, *powtore*, jest dopełnieniem, *potrzebie*, jest udoskonaleniem teyże wdzięczności. Ale zaniast tey wdzięczności, iaka jest naszá niewdzięczność, My nieuznaniemy dobrodzieystw Boskich, i ná zle ich zażywamy. Wszakże z nich oddamy BOGU rachunek, á jeżeli one nam nie służą ku zbawieniu, służyć będą ku potępieniu naszemu.

3. Jako mszczącego się za grzech. JEZUS Chrystus stawiony jest przed Bogiem, iako ofiará za grzech, i tu nie mniej iako pod czas obrzezania przyobleka się w postać grzesznika, álbo raczej On jest podany ná miejsce grzesznika. Z tym wszystkim ta ofiará JEZUSA Chrystusa nie uwalnia nas od pokuty, owfzem przeciwnie, wzbudzić ją w nas powinna. Uważając, iak BOG grzechu nienawidzi, i iak my go nienawidzieć powinniśmy, i karać w nas samych. Aleć to jest, czego my poznać nie chcemy.

II. JEZUS Chrystus za nas ofiarowany i poświęcony, uczy nas poznać siebie samych. Nic potrzebniejszego niż poznanie siebie samego. A w szczególności nic pożyteczniejszego nad poznanie prawdziwej godności naszej. Otoż ią nam odkrywa dzisiejsza tajemnicą, 1. pokazuje nasz szacunek, 2. naszą godność.

1. Pokazuje nasz szacunek, to jest, iak wiele wazemy przed Bogiem. A możemyż my o tym niewiedzieć, uważając JEZUSA Chrystusa za nas ofiarowanego. Zważ człowieku co duszą twoją i zbawienie twoje kosztuje BOGA, tak dalece że jest nieiakie porównanie między twoim zbawieniem i Krwią BOGA. Między twoją duszą, i życiem BOGA. Między Osobą Boską i tobą samym. Co zważywszy iaką ślepotą nasza, że tak niedbamy o duszę i zbawienie nasze! Mawiał Syn Boski: *Quam dabit homo commutationem pro anima sua?* Mat: c. 16. Co da człowiek nam zamian za duszę swoją? Ale my możemy mówić, czego nie da człowiek nam zamian duszy swojej, i czego nie daie codziennie. Otoż JEZUS Chrystus przyszedł na uleczenie tej ślepoty.

2. Pokazuje godność naszą, to jest: czym jesteśmy przez powołanie i przeznaczenie Boskie. Albowiem po odkopieniu naszym, które Zbawiciel nasz zaczął przy osładowaniu się za nas, zupełnie my należemy do BOGA. Należec do ludzi, jest niewola, która nas upokarza. Ale należec do BOGA, jest stanem wolności, do którego nas wynoli BÓG, uwalniając nas z niewoli świata i piekła. Dwá wnioski, które z tego źródła wnosi Apostoł. *Empti esis pretio magno. Drogo kupieni jesteście.* Więc *Nayprzod*, wielbiycie BOGA, i noście go ná ciałach waszych, przyoblekając się w umartwienie JEZUSA Chrystusa. *Powtóre.* Niepodaycie się więc w niewolą światá, niewolą tak szkodliwą zbawieniu i ieszcze tak ciężką w tym życiu. Przystosuymy do nas słowá dzisieyszey Ewangelii, *Sanctum Domino vocabitur.* Albowiem według wyrażenia tych słow, każdy z nas jest Świętym Panu, to jest, jesteśmy wcale poświęceni Panu.

NA D Z I E N
OCZYSZCZENIA,
MARYI PANNY.

*Postquam completi sunt dies purgationis
Ejus, secundum legem Moyfi, tulerunt illum
in Jerusalem, ut sisterent Eum Domino.
Lucæ 2.*

STawia się dziś w Kościele Jerozo-
limskim przed Bogiem Chrystus, tak
i my siebie samych stawiać przed Bo-
giem powinniśmy.

Podział. JEZUS Chrystus stawia
się przed Bogiem, dla uznania i uwiel-
bienia panowania Boskiego. Panowania
náywyższego, które my uznawać iako
JEZUS, siebie samych szczerym BOGU
oddaniem powinniśmy I. Część. Pano-
wania zupełnego, które my uznawać, iako
JEZUS Chrystus, powinniśmy siebie sa-
mych zupełnym BOGU oddaniem. II.
Część. Panowania wiecznego, które my
uznawać iako JEZUS Chrystus powin-
niemy, chętnym i prędkim siebie sa-
mych BOGU oddaniem. III. Część.

I. Na

I. Na uznanie panowania p[er]-
 wyższego które my, iako JEZUS Chry-
 stus, uznawać powinniśmy szczerym
 siebie samych BOGU oddaniem. Mię-
 dzy wszystkiemi daninami, które BO-
 GU winniśmy iako najwyższemu Pá-
 nu, przez którą czyniemy różnicę BO-
 GA, iako BOGA, iest oddanie siebie
 samego. Albowiem my siebie oddawać
 nikomu niepowinni tylko BOGU. Tać
 iest osobliwszą nasza powinność, której
 JEZUS Chrystus nás uczy w tej ta-
 jemnicy. Wie On, że znieważone iest
 panowanie BOGA Ojca, i przychodzi
 mu przewrócić ciłość. A iakże? od-
 dać siebie samego. Ale ná co się przy-
 da oddawać się BOGU, gdy do niego
 istotnie należemy, iako Jego stworze-
 nie! Prawdą że my nierozdzielnie od
 istoty n[as]zey należemy koniecznie do
 BOGA; ale iako nám nádał wolą, mo-
 żemy nienależać do niego, przez nie-
 godziwe i niesprawiedliwe obranie wo-
 li n[as]zey. Otoż On chce, abyśmy sie-
 bie samych oddając BOGU, należeli do
 BOGA przez wolne obranie n[as]ze, iako
 już z n[as]zey istoty przez konieczność
 do niego należemy. I toć iest, co nie-
 iako

iako doskanale czyni panowanie Boskie, to, co jest z chwałą Jego, i naszą.

Coż to znaczy, właściwie oddać siebie samych? Znaczy oddać serce nasze, które jest niby naszym pierworodnym. BOG go chce mieć, pragnie go, i godzić go jest. Będzie-myż tak niesprawiedliwi w odmówieniu go? my nie sto razy mówili, że go oddaemy, ależ my go przez grzech mu wydarli. A to dla czego? dla iedney chuci, która w nas panowała. Ofiarujemy my tę chuć, a On nas obdarzy swemi łaskami.

Powiecie: Ale ta chuć jest niegodziwa, a iakże mu ją oddamy? Tenci jest cud łaski, że to, co nas czyni winnemi, służy nam do świętobliwości przez tę ofiarę, którą czyniemy. I tak ci trzeba, abyśmy, albo byli świętymi ofiarując się BOGU, albo abyśmy przez ofiarowanie nasze stali się Świętymi, i w rzeczy samey byli takimi ponieważ szczerze i prawdziwie ofiarować się BOGU, jest bydź poświęconym. Nie tak jest względem wielkich Panow, albo-wiem im można się oddać czyli poświęcić, a nie przez to samo stać się lepszym,

szym. I któremuż ja Pánu mam się
raczey poświęcić, a nie BOGU?

II. Ná wyznanie zupełnego pánowania, które my uznać, iako JEZUS Chrystus winniśmy przez zupełne siebie samych oddanie. Albowiem doskonałość wiary (mówi S. Ambroży) ná tym zależy, abyśmy się z taką zupełnością BOGU oddali; iákie jest zupełne ná nami pánowanie Boskie. JEZUS Chrystus oddaie się Oycu Przedwiecznemu, nic sobie niezoławując, tak dalece, że poświęca náwet wśzystkę krew swoję, i życie włásne. Jeżeli my w czym dzielemy się z Bogiem, to pochodzi, że albośmy iezcze niepoznali z iedney strony pánowania Boskiego, z drugiey okrucieństwa światá. Pánowania Boskiego, do ktorego wśzystko náleży. Okrucieństwa światá, który wyciąga, abyśmy mu wśzystko poświęcali, i dla którego my w rzeczy samey wśzystko czyniemy.

Zważyliżesmy dobrze kiedy te słowa, które BOG rzekł do Moyżesza: *Mea sunt omnia, wśzystko jest moje.* Wśzystko jest Boskie, albowiem on jest sprawcą wśzystkiego. On wśzystko zachowuje, On wśzystkim rządzi. Ztąd poznaymy, iák my bydź powinni Boskimi.

mi, á z tym wszystkim iak ieśeśmy? iá-
kie zdanie mamy o nim, iak pracuje-
my dla niego, iak Jemu i tego przy-
kazaniem ieśeśmy podlegli?

Chcieć zachować rzecz iáką, á
nie oddać iey BOGU, jest mieć tey
miłości ku BOGU, którąśmy BOGA nad
wszystko przekładać powinni, á nie-
kochać go tak, jest stać się niegodnym
Jego łaski. I toć jest, co przeszkadza
wielom do szczerego nawrócenia. Grze-
sznik chciałby się oddać BOGU. Ale
coż go wstrzymuje? częstokroć rzecz
małą. Mowmy z Dawidem *Lætus ob-
tuli universa*. Z radością o Pánie! po-
święcam ci wszystkie rzeczy moje. Al-
bowiem *Tu dominaris omnium*. Ty nád
wszystkim Pánem ieśeś.

III. Ná wyznanie pánowania wie-
cznego które my uznać, iako JEZUS
Chryštus, powinniśmy przez wieczne
siebie samych oddanie. Według wie-
cznego tego panowania żadnego nie-
masz momentu, w którymbyśmy bydz
niepowiani Boskami, bo nie masz za-
dne go momentu, w którymbyśmy nie-
zawisli od BOGA. I ztąd ci Święty
Tomasz wnosi, że człowiek od pierw-
szego momentu poznania Boskiego obo-
wią-

wiązany jest kochać BOGA, i do niego się wnieść myślą. W tym ci wyrozumieniu rzekł Augustyn Święty do BOGA. *O piękności tak dawna, a tak nierzadko odemnie ukochana! Dla tegoż Prorocy człowiekowi nie nie życzyli, tylko aby czcił BOGA wiecznie, to jest, abygo czcił całym życiem swoim.*

JEZUS Chrystus w tym daje nam wielki przykład. W bardzo dziecinnym wieku odda się Ojcu Przedwiecznemu. A my kiedy się oddać chcemy BOGU? zawsze odkładamy na później, a nigdy nie chcemy teraz zaraz. A iestże to czcić BOGA? nie raczyż znieważać go? alecoż BOG uczyni? Oto też wzgardzi nami, i umknie łaski swojej tak dalece, że nigdy się od niego nie nawrócimy. To z tym wszystkim nie powinno wprawić w rozpacz tych, którzy do tego czasu tak długo żyli, a nie oddali się BOGU. Boć w rzeczy samej było wielu takich, którzy chociaż długo odwołczyli, przecie byli wezwani, i przyięci od BOGA. Ale też wielu iest takich, z którymi BOG podobnie go nie uczynił miłosierdzia. Co powinno nauczyć, i przerazić tych, którzy mogą iestzcze poświęcić BOGU pier-
wiał-

wiaſtki lat ſwoich. Nieodwłóczmy więc,
 ale oddaymy ſię Bogu, iako JEZUS Chry-
 ſtus zawczaſu, przez przyczynę MARYI.



NA D Z I E Ń.

W NIEBOWZIECIA

MARYI P A N N Y.

*MARIA optimam partem elegit, quae non
 auferetur ab ea. Lucæ c. 10.*

TAiennica w Niebowzięcia MARYI
 ieſt na wybor chwałą MARYI, ale
 ieżeli my będziemy umieć dobrze ją
 przyſtoſować i z niej pożytkować. O-
 na ieſt niemniej tajemnicą naſzey na-
 dziei.

Podział. Poſpolicie my w dwa
 błędy wpaſamy względem chwały Ma-
 ryi, ieden ſię tyczy ſrzedkow, ktoremi
 ona doſzła do tej chwały, drugi ſię ty-
 czy zyſkow, ktoreſmy z Iey chwały od-
 rnieść powinni. Otoż obaczmy dla uwol-
 nienia ſię od pierwſzego błędu, która
 była prawdziwa przyczyna chwały Ma-
 ryi? I. Część Obaczmy dla uchronie-
 nia

nia się od drugiego błędu, iaki jest wy-
miar mocy Maryi II. Część. Otoż iakośmy
wzbudzić, i razem miarkować powin-
ni nadzieie náłze.

I. Ktora była prawdziwa przyczyna
chwały Máryi, to jest: dla czego Marya tę
dziśiay w Niebie odbiera chwałę. To pe-
wnie dla tego, że była Mátką Boską? nie,
ale 1. że była posłuszna i wierna BOGU. 2.
że była przed Bogiem pokorna

1. Dla tego, że była posłuszna i
wierna BOGU. Táki to objaśnił sám
Zbawiciel świata w ten czas, gdy rze-
kla do Niego owa w Ewangelii niewia-
sta; *Błogosławiony żywot, który cię nosił.*
A On odpowiedział: *I owszem błogosła-
wieni ci, którzy słuchają słowa Bożego i za-
chowują go.* Przez co oznaczył. (uwa-
ża Augustyn S.) że posłuszeństwo i
wierność Maryi uczyniło szczęśliwą i
błogosławioną Máryą, a nie Mácierzyń-
stwo Boskie. Otoż, co uczyniło w ten
czas jeszcze Máryą błogosławioną, to u-
czyniło w Niebie uwielbioną. Ze była
Mátką Boską, to godność jest, którą Ma-
rya odebrała, ale że się stała wierną Bo-
gu, to jest załuga. A BOG w samey
Mátcie swojej nienadgradza tylko za-
ługi.

L. 2 Dla

Tomik II.

2. Dla tego że była pokorna. W tymci wyrozumieniu tłumaczy Ambroży Święty, owe słowa Máryi: *Quia respexit humilitatem Ancillae suae; Ecce enim ex hoc Beata me dicent omnes generationes.* Ze BOG weyrzał na pokorę Słuźebnicy swojej, tym Iey pokornym pobudzony został wyznaniem. Dla tego szczególnie będzie uwielbiona? Aniołowie, mowi S. Bernard, widząc Máryą z taką chwałą wstępującą w Niebo, słusznie mogli zawołać, iako owe towarzyszycki Oblubienicy, *Quæ est ista? Ktoż to jest ta?* Aleby im można odpowiedzieć to, co o Synu Boskim powiedział Paweł S. *Quod autem ascendit, quid est, nisi quia & descendit?* Ona jest wywyższona, bo się upokorzyła.

I toć jest, ja powtarzam, co Zbawiciel świata uwieńczył w Maryi: nie mając żadnego względu na to, że była Matką Jego. A to czemu? Bo uwielbiając Ią nie czynił to ani iako syn, ani iako człowiek, ale iako BOG i Sędzia najwyższy. Tákci i przedtym on sobie z nią postąpił na godach w Kanie Galileyfskiej, i w innych okolicznościach. Z tym wszystkim można mowić, że Macierzyństwo z kądinąd przy-

łożyło się do Iey uwielbienia. A to iak? albowiem Ona iako Mátka Boska otrzymała większe łaski, których ona dopełniła przez swoją wierność, i że Iey Macierzyństwo wywyższyło do większego szacunku Iey pokorę. Ale zawsze jest prawda, że pierwsza i naybliższa przyczyna uwielbienia Máryi nie była Macierzyństwo Boskie, ale tylko z iedney strony Iey wierność, z drugiej, Iey pokora.

Mocne pobudki. *Nayprzód*, do wzbudzenia w nas nadziei. Márya niedoszła tey chwály tylko tą ścieżką, która i nam jest znájoma. *Powtórę*, do wzbudzenia w nas świętey wzgárdy tego wszystkiego, co się nazywa wielkością i wspaniałością świata, nie przez nią albowiem my sobie zaśluzemy ná chwálę w Niebie. *Potrzecie*, Abyśmy nieufali w wielkie łaski nawet nadprzyrodzone, ieżeli one niezásadzią się na światobliwości życia nášzego.

II. Jaka jest moc w Niebie Máryi do wspomóżenia nas. Pewna jest, że my możemy światobliwie i użytecznie wzywać Mátki Boskiej. Albowiem ieżeli w ten czas ieszcze do Niey się uciekano, kiedy była na ziemi, i Iey

wzywano pośrednictwa do Jezusa Xfa, na otrzymanie niektórych łask od Niego, a iakże teraz niemamy używać Iey pośrednictwa, gdy ona jest w Niebie? To pewnie niezechce wstawiać się za nami? Aleć Iey w Niebie miłość jest gorętsza iak przedtym. To pewnie nie może nam dać pomocy? Ale w stanie chwały będzież ona miała mnieyszą moc, iak miała między nami będąci, i na tym miejscu wygnania? To pewnie niepoznaie naszych potrzeb, i więcej proźb naszych nieślucha? Aleć wyśluchują ie i Aniołowie, którym BOG nas zlecił. To pewnie zwyczaj wzywania Iey pomocy uszczerbek czyni czci Boskiej? Błąd godny uzalecania! my niewzywamy Maryi, iakoby Ona mogła nam dać łaskę, ale iako może nam ją wyjednać. Możemy my więc wzywać pomocy Máryi, i to co nas pobudza do Iey pomocy wzywania, jest gruntem nadziei naszej. Mámy w tey Panie Wszechmocną Obronicielkę u Iey Syna, który jest sędzią naszym, ale gdy ją wszechmocną nazywamy, niewywyższamy Iey nad Syna, ale tylko, że Ona może wszystko u Niego, iuż to dla wyboru Iey godności, iuż dla zasług Iey

Iey osoby. Mámy Mátkę miłosierdzia dla grzeszników, ponieważ Ona w nie-
iaki sposób winna chwałę swoją grze-
sznikom.

I ták jest nasza nadzieia. Ale Iey
na złe zażywamy! Bo czego my wy-
ciągamy z Opieki Máryi? Oto, *Nayprzod*,
łask sobie przeciwnych i niepodobnych.
Powtore, łask, które mogą być, ale nie
bez osobliwszego Cudu. *Potrzenie*, łask,
które, gdybyśmy je otrzymali, niebyłyby
zdolne do poświęcenia naszego, ale ra-
czej zdolne do przewrocenia. *Poczwarte*,
łask według upodobania naszego, i we-
dług żądzy zepsutej woli naszej. Otoż
nie dla tego jest dzielna moc Mátki
Boskiej. Miewy w Niey nadzieie, ale
nasza nadzieia niech będzie sprawiedli-
wa i porządna.



NA D Z I E N
W N I E B O W Z I Ę C I A
M A R Y I P A N N Y.

*Intravit JESUS in quoddam Castellum,
& mulier quædam excepit illum in domum
suam. Lucæ 10.*

TA niewiaſta według wyrozumienia,
ktore Kościół S. daie w dziſieyſzey
Ewangeliu, ieſt Marya, ktora przyięła
w nacyſtſzym żywocie ſwoim Syna
Boſkiego, i taż ſama, ktora dnia dziſiey-
ſzego BOG-Człowiek przyiął do odzie-
dżenia ſwoiey chwály. Niebawmy
ſię na opisywaniu, z iaką okazałoſcią o-
na wſtępuje w Niebo. Ale uważmy, i-
akie bydź powinno tu na tey ziemi N-
bożeńſtuo naſze ku tey Matce uwiel-
bioney,

Podział Trzy ſą powinności, na
ktorych zawiſło nabożeńſtuo ku tey
Pannie. Czcic ją, á czcić roſtropnie.
I. Część. Wzywać Iey, á wzywać ſku-
tecznie II. Część. Naśladować Iey, á
naśladować pobożnie III. Część.

I. Po-

I. Powinniśmy czić Maryą, ále czić rostropnie. Bydź może, że między Towarzystwami i ługami Maryi znajduią się mniej rostropnie nábożni. I to też przyznać trzeba, że między temi, którzy przyganiaią Nábożeństwu Maryi, są nierostropni Ogrowiedzowie 1. Przyganiaią oni, że niektorzy oddaia cześć Máryi niby Bostwu iakiemu. 2. że Jey takie nadaia tytuły honoru, które ley nieśłużą, osobliwie że iest Posrzedniczka Współodkupicielką 3. że iey przypisuią niektóre przywileie, które nie są obiawione áni w piśmie świętym áni w podaniach. Roztrząśniemy te przygany, á ztąd wyprowadźmy prawdziła pewne, iak mamy czić rostropnie Krolową Nieba.

1. Przyganiano, że nábożni do Maryi oddaia cześć Maryi niby Bostwu iakiemu? Ale dzięki Opatrzności Boskiej, że Kościół Chrystusa niepotrzebował tey mniemaney zbawienney przestrogi, którą mu w tym chciano dać. Albowiem my nieczyniemy Máryi iako BOGU ofiar. Cziemy ią, ále nie tak iak BOGA, bardziey zaś nad wszystkich innych, oprocz iednego BOGA, i to iest czić Maryą rostropnie.

2. Przyganiano, że nábożni do Maryi takie iey nadaią tytuły honoru, które iey nie służą, osobliwie nazywając ją pośredniczką współodkupicielką. Ale ponieważ ona jest Matką Boską, jest-że która godność na świecie, ktoraby iey nie służyła? a w szczególności, S. Bernard nienazywał Iey wyraźnie Pośredniczką współodkupicielką? i czyliż nie pokazuje, że za swoich czasów tak ją nazywał cały Kościół? Otoż i to jeszcze jest czić Maryą roztropnie, te Iey przyznawać tytuły, które iey przyznaje cały Kościół. Niemamy tylko jednego Pośrednika w zbawiebiu naszym, który jest JEZUS Xstus, ale mamy wielu innych Pośredników, ktorzy się za nami do BOGA wstawiają, między temi Marya: czyliż niepowinna mieć pierwsze miejsce.

3. Przyganiano tey gorliwości, ktorą okazują nábożni do Maryi, broniąc niektórych przywileiów, które iey przyznają. Przywileiów łaski, w Niepokalanym iey Poczęciu. Przywileiów chwały, w iey w Niebowzięciu. Ale zawsze na tym się zasadzamy. Między wszystkimi przywilejami, które bez uszczerbku godności Boskiej służą do wy-

wywyższenia godności Macierzyństwa Boskiego, niema żadnego, ktoregobyśmy roztropnie niemogli przyznać Maryi. Czyliż nie dosyć na tym, że te przywileje były uznane od najmędrszych mężów w Kościele? potwierdzone powszechnym zdaniem wiernych? zasadzone przynajmniej na mocnych racjach, na świadectwach gruntownych? I także są przywileje, które my czcimy w Maryi, i przeto ją czcimy roztropnie. Niech, co chcą, mówią przeciw czci Maryi Heretycy, przeciw wszystkim natarczywościom Herezyarchów cześć Maryi zawsze utrzymana, i zawsze trwać będzie.

II. Powinniśmy wzywać Maryi, ale wzywać skutecznie. My możemy wzywać Maryi, albowiem Kościół postanowił: że możemy wzywać Świętych Pańskich; a z drugiej strony pewna jest, że ta Matka Boska ma litość i moc potrzebną do wspomżenia nas. Takci wnosili sobie Oycowie Święci. Nie tylko my możemy wzywać pomocy Maryi, aleśmy powinni. Czemu? abyśmy się stosowali do zdania Kościoła, abyśmy zyskali łaskę, abyśmy ziednali sobie przeciw niebezpieczeństwom światła

ta mocną obronę, abyśmy ubeśpieczyli zbawienie nasze. Ale w tym rzecz cała: wzywać Maryi skutecznie, to jest tak, żeby iey były miłe nasze proźby, i żebyśmy iey niewzywali nadaremnie. W tym dwóch rzeczy chronić nam się trzeba. 1. Zbytney ufności w opiece Maryi 2. Zbyt małej nadziei w teyże samey opiece.

1. Zbytney ufności. Albowiem czasem my zanosimy do niey proźby zuchwale, a przez to znieważające BOGA, niegodne Matki Boskiej, nam samym szkodliwe. I takie modlitwy nie mogą być skuteczne.

2. Zbyt małej nadziei. Słyszając tych, którzy przyganiają czci Maryi, zdaje się, że grzesznik w stanie grzechu swego zostający niemoże się uciec do Maryi, ponieważ nie jest jeszcze skruszony i pokutujący, ponieważ niema jeszcze miłości Boskiej. Ale że nie jest jeszcze skruszony i pokutujący, czyliż niemoże prosić przez przyczynę Maryi o łaskę pokuty? że nie jest jeszcze w miłości Boskiej, czyliż iey niemoże pragnąć, i otrzymać przez Maryą? W tym wieku, w którym widzimy tyle dusz obłąkanych i przewrotnych, niezamy-

kay-

kaymy im drogi do ich nawrocenia i zbawienia. Między wszystkiem, zaś náybezpiecznieysza droga jest, izczera ufność w Maryi.

3. Powinniśmy naśladować Maryą, a naśladować pobożnie 1. Coż jest, cośmy naśladować powinni w Maryi? 2. Dla czego ją naśladować powinniśmy?

1. Cośmy naśladować powinni w Maryi? jest iey świętobliwość. *A nayprzod, pełność iey świętobliwości. Potwore, Doskonałość iey świętobliwości. Potrzucie, trwałość i stateczność nienaruszona w iey świętobliwości.*

2. Dla czego ją powinniśmy naśladować? Abyśmy się stali uczestnikami iey chwały, którą Ona odziedzicza. Za pomocą tey Panny my ją możemy naśladować. Uciekaymy się więc do Niey, oddaymy się w iey służbę, iako naszym Krolowy. Uczyńmy iawne wyznanie naszego szczerego do Maryi nabożeństwa.



N A D Z I E N

WSZYSTKICH ŚWIĘTYCH.

Accesserunt ad Eum discipuli Ejus, & apertius os suum docebat eos. Mat: 2.

CZegoż ich nauczył ten Boski Nauczyciel? Mądrości świętych.

Podział. Święci umieli pogodzić na świecie stan swoy z prawidłami Wiary. I. Część. Święci użyli prawideł wiary na poświęcenie stanu swego. II. Część. Święci pożytkowali z stanu swego do uczynienia się doskonałemi w pełnieniu obowiązkow wiary. III. Część. Taką była mądrość Świętych, i taka nasza być powinna.

I. Święci pogodzili na świecie swy stan z prawidłami wiary. 1. nie szukali oni świątobliwości, tylko w swoim stanie. 2. zostali świątobliwemi w tych stanach, które się zdają przeciwne świątobliwości. 3. przez pokutę zostali świętymi, nawet w tych stanach, które sobie obrali, nieporadziwszy się BOGA idąc za powodem chuci swoiey.

I. Oni

1. Oni nie szukali świętobliwości tylko w swoim stanie, idąc za zdaniem Pawła Świętego który mawiał do Koryńczyków. Każdy niech się stara świętobliwość w stanie swoim, i według stanu swego, w którym się znajduje, przyjmując wiarę świętą. Toć znaczą one słowa. *Unusquisq; in qua vocatione vocatus est, in ea permaneat.* Takci Święci nie zstępniąc z stopnia godności swojej i z stanu swiego pogodzili świętobliwość, inni z swoją godnością, inni z wzdargą, inni z bogactwami, inni z ubóstwem, inni z cierpliwością, i tam daley. A co oni uczynili będąc w swoim stanie, za coż iá tak nie mam czynić, iáko oni, Czyliż nie jest w tym moy własny interes?

2. Zostali świętobliwymi w tych stanach, które się zdają sprzeciwiać świętobliwości. Jak wielu zostało Świętymi ná Dworach Pańskich. Jak wielu zostało Świętymi w żołnierskiej zostając służbie. Błąd więc jest, sądzić: że moy stan przeszkadza mi do świętobliwości. Błąd, który nie służy tylko do stracenia męstwa, i odwagi, gdy przeciwnie uwaga, że mogę być w moim stanie Świętym, dodawać usności, i fer-

ferca. Błąd i to jest: mniemac, że w innym stanie nie tak niebezpiecznym, bardziejby się przylgło do BOGA. Albowiem ten stan, do którego cię BOG powołał, tym jest stanem, w którym ci BOG przygotował łaski, a zátym dla ciebie jest stanem náybezpieczniejszym. Nátymci się zaśadzáli Święci Pańscy.

2. Zostali Świętomi przez pokutę, nawet w tych stanách, które sobie nieporadziwizy się BOGA obrali, idąc za powodem chuci swoich. Niemogąc iuż więcey wynisć z tego stanu; przecie poświęcenia swego, i w tym stanie sposob znaleźli, który był oplákiwanie przed Bogiem grzechu swego, a szczerą poprawą życia, przez surową pokutę, przez przykładne, i pobożne życie. Tákci umieli pogodzić Święci stan swoy z prawidłami wiary. To połączenie prawdziwe nie bez ciężkiey pracy było. Ale czyliż może bydź ciężka praca dla nábycia tak zbawienney mądrości?

II. Święci użyli prawideł wiary ná poświęcenie stanu swego. Co Salomon mówił o mądrości, prosząc BOGA, aby mu zawisze przodkowała, to święci o swoiey sądzili wierze. I. Służyła ona im do uchronienia się nie-

rządów, którym stan ich był podległy.
2. do dopełnienia obowiązków, które-
mi był obciążony.

1. Użyli prawideł wiary świętey
do uchronienia się pewnych nierządów,
którym ich stan był podległy. W każ-
dym stanie są pewne nieporządki, któ-
re same tylko mogą poprawić wiary
prawidła. Tacy Święci stosując stan
swoy do prawideł swojej wiary, byli
od tych wolni nierządów. Bez prawi-
deł wiary pomyślność zaślepiłaby ich,
dostatki przekreśliłyby ich, ale że oni
prawidłami Świętey wiary uzbraiali się
przeciwko wszystkiemu pokusom, nic ich
przewrócić nie mogło. I toć jest, cze-
mu się sami Poganie dziwili. A po-
nieważ ja wyznaię też samę wiarę,
czemuż iey tak nieużywam?

2. Użyli prawideł świętey Wiary
do dopełnienia obowiązków, które-
mi stan ich był obciążony. W każdym sta-
nie są pewne przykrości, i umartwienia,
a bez prawideł tej Świętey Wiary
Święci tegoby tylko mogli używać,
co w ich stanie jest użytecznego i mi-
łego; a wszystek ciężar mogliby byli
zrzucić z siebie. Ale że oni rzadzili się
prawem wiary, wszystkiemu ciężarowi

za-

zadość czynili, a wszystkiemu zadość czyniąc, ich wiara to sprawiła, że wszystko do BOGA kierowali. *Jakżeś precudowny w Świętych twoich o! mój Panie! i tak mądrość Świętych twoich jest głęboka, i wysoka!*

III. Święci pożytkowali z stanu swego do uczynienia się doskonałemi w pełnieniu obowiązków wiary 1. Oni w swoim stanie znaleźli mocne pobudki do pełnienia obowiązków wiary swojej 2. środki do uwielbienia BOGA, a uczczenia wiary Świętej. 3. krzyże, których mogli użyć do pokuty, i ofiarowania ich BOGU według ducha wiary swojej.

1. Mieli mocne pobudki do pełnienia obowiązków wiary swojej. To, co ich stan obowiązywał czynić dla świata, czyliż niedostatecznie ich nauczało, co daleko słuszniej czynić powinni dla BOGA.

2. Mieli środki do uwielbienia BOGA, i uczczenia wiary swojej. Jak wielkie rzeczy oni czynili dla BOGA, że im stan ich dawał sposobność do ich czynienia! Gdyby był Święty Ludwik nie był Królem, mógłże by on tak Święte nadać prawą. Czyliżby wystawił

szpitalów? Ale nieczyniąc tego, co czy-
nił Święty Ludwik, iá w pomiernym
stanie moim, zawsze znáyde sposób do
pokazaniá względem BOGA gorliwo-
ści moiej, i do uwielbieniá Jego.

3. Mieli krzyże, których użyli do
pókiuty, i ofiar BOGU według prawideł
wiary. Przetoć w naywyższych stanach
nawet Książęcych i Królewskich większe
znáydowały się sposobności, iák gdzie-
indziej do poświęcenia siebie samego.

Bądźmy cierpliwi, i znośmy krzy-
że iák oni, przez cierpliwość doydzie-
my do tey chwały, do którey oni do-
szli.

N A D Z I E N

WSZYSTKICH ŚWIĘTYCH.

Mirabilis DEUS in Sanctis suis. Psal: 67.

PRedziwny BOG w Świętych swoich.
Przedziwny w Ich przeznaczeniu,
Przedziwny w Ich powołaniu, Przedzi-
wny w całym rozporządzeniu około Ich
zbawienia. Przedziwny w Ich ubłogo-
stawieniu. Przedziwny w Ich uwielbie-
niu.

M

niu.

Tomik II.

niu. Ale nie tu się zastanawiajmy. Albowiem są inne rzeczy, które bardziej jeszcze zważać powinniśmy.

Podział. Przedziwny jest BOG, że nam dał Świętych za Opiekunów i obrońców. I. Część. Przedziwny, że nam dał Świętych na wzor i przykład, II. Część.

I. Przedziwny BOG, że nam dał Świętych za Opiekunów i obrońców. 1. Albowiem w tym odkrywa BOG widoczne skarby Mądrości i Opatrzności swojej. 2. Bo przez to chwala Świętych jest wywyższona ni-skończenie. 3. Bo my w tym mamy wielkie pożytki dla zbawienia naszego.

1. Bo dając nam Świętych za Opiekunów i obrońców, otwiera widocznie skarby Mądrości swojej i Opatrzności. Albowiem tym ustanawia arcy piękny porządek, i doskonałą jedność od drugiego zawiłość, która choć między ludźmi być może. My zawisli od Świętych, a ta nasza zawiłość jest nam miła, bo wiemy, że Święci się za nami wstawiają z naszym pożytkiem. To Świętych wywyższenie za-miało tego; coby ich miało czynić w-miślnymi, czyni ich ku nam skłonnymi.

á za-

á zmiast wzbudzania w nas zazdrości, pobudza nas do miłosney ku nim wdzięczności. A do tego przez to, podał nam BOG frzodek do zachowania Świętego współobcowania między Kościołem tryumfującym w Niebie, i między Kościołem wojującym na ziemi, i między Kościołem cierpiącym w Czyfcu.

2. Chwała przez to Świętych iest wywyższona nieśkończenie. Zaiſte my ztąd poználemy, iaka iest moc Świętych, á ieżeli tak dzielni są dla innych, iakichże ska:bow chwały nie dziedziczą dla siebie samych? Co za chwala! że są naszymi przed Bogiem pośrednikami, dla których BOG wſtąpił czyni. Przez to BOG nas pobudza do Ich czczeniá. A tak mają oni razem chwałę w Niebie, i część na ziemi.

3. My wtym mamy wielkie pożytki dla zbawienia naszego. Święci wſtawiają się za nami, á iako Ich próżby są skuteczniejszy nad nasze, tak więccey nam w niejakim wyrozumieniu służą do zbawienia niż nasze. Skuteczniejszy, mówię, są nad nasze próżby, iuż to dla godności większey Świętych, iuż to dla szczerzey Ich mił ſci, iuż to dla doskonałości Ich modlitw, które są bär-

dziey trwałe, i bárdziey natężone; iuż to na koniec dla żywizey w modlitwách gorącości. Jak wiele rázy przeto doznał ludzie skutkow zbawiennych z Ich Opieki!

Ale iakże my Im oddaemy za Ich usilność. Oto Ich ná ziemi znieważamy, znieważamy Kościoły pod I-mieniem Ich wystawione, gwałcimy Ich Święta. Czyliż zátym ślusnie będziemy mogli wyrzucać ná oczy Here-tykom wieku naszego tę wzgardę, którą czynią Świętym kiedy sami Ich nie czcimy? Do tego nieuczczenia Świętych przydajemy drugą Im zniewagę w wzywaniu Ich pomocy. Bo zamilczmy o tych proźbach obmierzłych, które, gdyby Święci wysłuchywali, z Świętych czyniliby Ich sprzyiającemi występkom naszym. Zamilczmy o tych modlitwach światowych, z namiętności pochodzących, które niektórzy czynią do Świętych, ná otrzymanie dobra doczesnego, á nigdy nie proszą o dobrá duchowne. To gorsza w wzywaniu Świętych, że w samych modlitwach ná pozor niby pobożnych, my chcemy częstokroć, áby Oni o to dla nas prosili BOGA, czego nam BOG według mą-

drości swojej użyzyć niechce, i gdyby uczynił, nie byłoby nam pożyteczne. Myć Świętych wzywamy, ale zaufani w Ich Opiece, chcielibyśmy żyć bez czuności, bez pokuty, bez pracy. Pamiętajmy na to, że, jeżeli Święci są możliwi przed Bogiem, nie są z uszczerbkiem samego BOGA, ani z uszczerbkiem tego, cośmy Im powinni. Strzeżmy się, aby zamiast tego, co mieli być obrońcami naszymi, nie stali się naszymi świadkami, i naszymi sędziami.

II. Przecudowny BOG, że nam dał Świętych na wzor i przykład. Albowiem ten przykład Świętych sprawia w nas trzy przedziwne skutki. 1. Wmawia w nas świątobliwość. 2. Słodzi prace świątobliwości. 3. Odeymuje wszystkie wymowki, któremibyśmy mogli wymawiać się od świątobliwości.

1. Przykład Świętych wmawia w nas świątobliwość. A to jak? Dając nam poznać iednym oka rzuceniem całą doskonałość, i całą zacność świątobliwości. Albowiem coż to jest Święty? jest obraz rzeczywisty, widoczny, pod zmyśły podpadający prawdziwej świątobliwości Ewangelii. A BOG pokazując go nam, mówi do nas: *Inspice, & fac*

fac secundum exemplar. Patrzący czyni według tego wzoru. Niepodobna zaś patrzeć na świętobliwość, na świętobliwość, mówię, prawdziwą, iaka była w Świętych, a nieślącować jej sobie. Ten zaś szacunek rodzi w nas Jej miłość i pragnienie, a te wzniecając w nas zdania o świętobliwości, czyliż to nie jest w nas winawiać świętobliwość. Przykład BOGA nie był zdolny do uczynienia w nas tego skutku. Albowiem oprócz tego, że BÓG jest niewidzialnym, On nie takim jest Świętym, jakim my być powinni. Nasza świętobliwość zaszczepić się powinna na pokucie, na poddaniu się, i tam dalej. A to wszystko niemoże służyć BOGU. Przynależało więc, aby nam wystawił na przykład ludzi takich, iacy my, tegoż samego przyrodzenia co i my. I toć jest, co on uczynił. Przez podobne przykłady sławny Matatyas zachęcał synów swoich do czci Pana. I tym końcem Kościół ustanowił, aby wystawione były przed oczyma naszymi Obrazy Świętych.

2. Przykład Świętych rodzi doświadczenie świętobliwości. Albowiem nauczają nas *Nayprzód*, że nic nie masz
nie-

niepodobnego w świętobliwości, ponieważ nic nie masz, czego by nie mogli Święci, i czego by nieznosili. *Powtóre,* że nic nie masz tak trudnego, co by się niemogło uczynić miłe, ponieważ Święci doznali, i kosztowali w pracach miłej łodyczy. Te myśli dodają nam męstwa, a męstwo ułatwia wszystko.

3. Przykład Świętych oddala wszystkie wymowki, któremibyśmy się mogli wymówić od świętobliwości. Wszystkie w szczególności wymowki psuie, i obala przykład Świętych, i oni mogli te przytoczyć, które my przytaczamy. Coż więc odpowiemy, kiedy się sprawić przyjdzie przed Bogiem w dzień ostatecznego sądu z tej różnicy, która zachodzi między ich życiem, i naszym?





NA D Z I E N

Z A D U S Z N Y.

*Amen Amen dico vobis, quia venit hora,
 Et nunc est, quando mortui audient vocem
 Filii DEI, Et qui audierint, vivent,
 Joann: 5.*

TO Słowo Syná Boskiego, jest Słowem Krwi Jego przenáyswiętszey, która przy ofiarach Ołtarza dnia dzisiejszego BOGU się ofiaruie zá Dusze zmarłych. Usłyszály to słowo Dusze, które sprawiedliwość Boska w Czyścu zatrzymuie, i im zwiastowało szczęśliwą nowinę ich wybawienia.

Podział. Niewspomagać dusze czyścowe dlá tego, że się niedowierzá o ich mękach, które tam ponoszą, iest rzecz iako nierozumná, tak pełná błędów. I. Część. Wierzyć o Mękach, które ponoszą dusze w Czyścu, á niestarąć się o ich wspomózenie, iest zátwardziałość serca iako niegodziwa tak sprzeciwiająca się wszelkiej pobożności, i samemu prawu ludzkości. II. Część. Chcieć wspomagać dusze Czyścowe, á do-

á do tego, nieużywać tylko środków nieskutecznych jest nierząd iako powzięchny tak opłakany w Chrześcijaństwie III. Część.

I. Niewspomagać dusze czyscowe dla tego, że się nie dowierza o ich mękach, które tam ponoszą, albo że jest Czyściec, jest rzecz iako nierozumna tak pełna błędów. Z tym wszystkim tak czynią Heretycy, i ci, którzy dla rozwiźłości życia idą w tey mierze za ich zdaniem. To ich zdanie jest nierozumne w którym łatwo pokazać trzy wielkie błędy.

1. W niepewności zdania Oni się podają na niebezpieczeństwo zgwałcenia náywiększego prawa sprawiedliwości i miłości Chrześcijańskiej. Przyznać albowiem sami Heretycy muszą koniecznie, że iako nie mają pewności, czyli jest czyściec, tak też nie mają pewności, czyli go nie ma? A w takiej niepewności wnosić, że się nie trzeba modlić za umarłych, czyliż to jest roztropny rozsądek? My, którzy wierzymy, że jest Czyściec, nie jesteśmy jednak pewni, że te dusze, za które się modlimy, są w Czyścu zapewne, bo mogą być albo w Niebie albo w piekle,

Z tym

Z tym wszystkim modlmy się za nie. Co mu? bo iako mówi Augustyn Święty, lepiej, aby nam modlitwy względem tych dusz były zbytne, a niżeli abyśmy się mieli podać na niebezpieczeństwo, w umoknieniu im modlitw potrzebnych. Tak by tobie rozważać powinni Heretycy.

2. Oni nie modlą się za umarłych, bo niewierzą, że jest Czyściec. Aleć przeciwnie powinni by wierzyć, bo oczywista rzecz jest i pewna, że się trzeba modlić za umarłych. Nic niemasz, co by bardziey stwierdzone było powagą Pisma Świętego, náydaowniejszych zbiorów, Oyców Świętych podania, nąd modlitwę za umarłych. A jeżeli modlić się trzeba za umarłych, więc jest czyściec. Ale, że by nieuczynili tego wniosku Heretycy, przeczą temu, zkad się wnosi, i aby na to niepozwolili, odrzucają náydaowniejsze Księgi Pisma Świętego, odrzucają zbory Oyców Świętych, i wszystkie podania.

3. Tego, co jest niepewnego około Czyśca, używają do zniesienia Czyśca. *Naprzykład.* Niepodobają im się niektóre obrazy straszne, które wyrażają męki czyścowe. Aleć ja, gdybym niemi był, mówiłbym sobie;
iść

ić nie wiem dostatecznie, ani gdzie cierpią te dusze, które zesły z tego świata męki czyścowe, ani to, co cierpią, ani iak cierpią. Ale bez rostrząśnienia tych okoliczności, które nie są istotne, dosyć mi jest wiedzieć, że cierpią, i że sprawiedliwa rzecz jest, aby cierpiały, i że mogę ie w ich mękach ratować. Co zaś częście nasze prawowierni Katolicy! żeśmy synami Kościoła, który nas ani w życiu naszym ani po śmierci nieopuszcza.

II. Wierzyć o mękach, które ponoszą dusze w Czyśćcu, a nie chcieć ich ratować, jest zatwardziałość serca iak niegodziwa tak sprzeciwiająca się wszelkiej pobożności i prawu ludzkości. Tą niegodziwością obraża BOGA, bliźnich, i szkodzi nám samym. Powinniśmy albowiem ratować dusze czyścowe. Bo w tym są trzy różne pożytki. 1. Pożytek Boski 2. pożytek bliźnich 3. pożytek nas samych.

1. Pożytek Boski. Albowiem uwolnić duszę z czyśca, jest to starać się o przymożenie Boskiej chwały, jest to tak uwielbić BOGA, iako był uwielbiony przez nawrocenie niewiernych; jest go tak uwielbić, iak go uwielbił

JE.

JEZUS Chrystus, gdy wstąpił do Ochłani, aby ztamtąd wyprowadził dusze stazakonnnych Patryarchów; jest to, że tak rzekę, samego BOGA wyprowadzić ze stanu gwałtownego, w którym On został przymuszony będąc od sprawiedliwości swojej do karania tych dusz, które mu są miłe, i które by chciał przyiac na łono swoje.

2. Pożytek bliźnich. Oni męki cierpią, a są nasi bliźni, nasi bracia, nasi pokrewni, nasi przyjaciele.

3. Pożytek nasz własny. Ile my dusz uwolniemy z czyścica, tyle mieć będziemy Opiekunów w Niebie. Ale jeżeli o tych duszach zapominamy, przepuści BOG że i o nas w przyszłym czasie zapomną.

III. Chcieć wspomagać dusze czyścowe, a nieużywać do tego tylko środków nieużytecznych, jest nierząd iako powszechny tak opłakany w Chrześcijaństwie. Nieustannie do tych czas iakieżkolwiek za umarłych Nabożeństwo. Ale 1. Nabożeństwo czcze i nieużyteczne. 2. Nabożeństwo z pychą i okazałością. 3. Nabożeństwo wcale Pogańskie. 4. Nabożeństwo chociaż Chrześcijańskie ale nie-
czy-

czyniące tylko uczynki obumarłe i bez zaślugi.

1. Nábożeństwo czcze i nieużyteczne. Bo wiele łez á mało modlitw, i to iefzcze ná innych się zwałá modlitwa.

2. Nábożeństwo z okazałością i pychą. O niczym się niemyśli, tylko o powierzchownych okazałościach pogrzebowych, o przepysznych katafalkach o żałobnych obrządkach i tam dalej.

3. Nábożeństwo w cale Pogańskie. Bo w nich czyni się według krwi i ciała á nie według wiary.

4. Nábożeństwo chociaż Chrześcijańskie ale nie czyniące tylko uczynki obumarłe i bez zaślugi. Modlemy się zá umarłych, á nieścaramy się, abyśmy byli w łasce Boskiej, wszystko to, co bez łaski Boskiej czyniemy, iest uczynkami obumarłemi, niemożemy sobie wyłużyć Nieba ani drugim. Wyiąwszy jednak Miży Świętey ofiarę, Odpusty zá dusze zmarłych, które się dostać mogą przez Świętą komuniją, oczyściwszy się przez Sakrament pokuty.



NA ZACZĘCIE JUBILEUSZU.

Exhortamur vos, ne in vacuum gratiam Dei recipiatis. At enim, tempore accepto exaudivi te, Et nunc die salutis adjuvi Te. Ecce nunc tempus acceptabile, ecce nunc dies salutis. 2. ad Cor: c. 6.

Czas nam sprzyjający jest czas odpustu i czas Jubileuszu.

Podział. Co to jest łaska Jubileuszu I. Część. Co trzeba czynić do dostąpienia łaski Jubileuszu II. Część. Co w nas sprawić powinna łaska Jubileuszu III. Część.

I. Co jest Jubileusz, czyli łaska Jubileuszu Ona jest właściwie odpuszczeniem kary doczesney, która została grzesznikowi po odpuszczeniu grzechu jego. Potrzeba podział uczynić w grzechu dwóch rzeczy, winy i kary. Wina niemoże być odpuszczona tylko przez Sakrament pokuty, albo przez skruchę doskonałą. Ale za łaską szczerą BOG odpuszcza karę mocą odpustu i Jubileuszu.

Na-

Nadaremno się opierają Heretycy że BOG nigdy nieodpuszcza winy bez odpuszczenia kary, i że zadość uczyniwszy zupełnie za nas JEZUS Xtus, nadaremne są wszystkie inne zadość czynienia, i że nawet to zadość czynienie uszczerbekby czyniło ofierze Krzyża: Albowiem do yć jest przykład Moyżesza i Dawida na przekonanie ich w tym, że BOG odpuszczając grzech, zachowuje sobie z tym wszystkim prawo do ukarania docześnie grzesznika. Powtórę, słowna jest rzecz z świadectwa Pawła Świętego, że nasze zadość czynienia za grzechy nasze, powinny być związane z owym zadość uczynieniem JEZUSA Chrystusa. *Adimpleo ea, quae debentur passioni Christi in carne mea.*

Bądźmy więc pewni, że BOG przez odpusty i Jubileusz, odpuszcza nam karę doczesną, którąśmy za grzechy zaśluzyli, ktorey to kary wymiar niemożliwy byłby dostatecznie dopełniony, tylko przez nasze zadośćczynienia. Takiej zawsze rozumiał Kościół Katolicki, tłumacząc ową obietnicę uczynioną Piotrowi. *Wszystko, cokolwiek rozwiążecie na ziemi, rozwiązane będzie w Nie-*

Niebie. Tác to iest moc, ktorey używał Páweł S. i Biskupi, w pierwszym záraz wieku. Tác to iest moc, na ktorey ustawione są, i do tych czas trwają Odpusty w świecie Chrześciańskim. Prawda, że w tey mierze mogło się wkrásć złe używanie Odpustów w Chrześciaństwie. Ale oprócz tego, że to złe używanie popráwił Kościół Chryśtusow, samo złe używanie Odpustów dowodem iest, że są prawdziwe i święte. Albowiem według Tertuliana na złe nieużywamy tylko to, co iest dobre, áni się znieważa tylko to, co iest świętego.

Ale w czymże się różni Jubileusz od iannyh odpustów, ktore my nazywamy zupełne? *Nayprzod*, że Jubileusz, iest odpustem árcy uroczystym. *Powtore*, że iest odpustem naybárdziey uprzywileiowanym. *Potrzebie*, że iest odpustem náypewnieyszym. Przyimuymyż go więc ze czcią, z uprzejmością, z wdzięcznością, z zupełnym poddaniem się pod wiárę.

II. Jákie przygotowanie potrzebne do dostąpienia odpustu Jubileuszowego.

1. Bydź w łasce Boskiey potrzeba, i to iest przygotowanie dálsze i wewnętrzne.
2. Wypełnić uczynki nákazane w ogłoszeniu Jubileuszu, i to iest przygo-

owanie bliższe i zewnętrzne. Potrzeba byź w łasce Boskiej; albowiem odpust jest to łaska, która niebywa udzielona tylko sprawiedliwym i przyjacielom Boskim, a ztąd trzy rzeczy się wnosi. *Nayprzod:* Potrzeba więc ze wszystkich wyzuć się grzechów. *Powtore,* że dosyć jest więc mieć sumnienie iednym grzechem śmiertelnym obciążone, aby się stać niegodnym do dostąpienia odpustu Jubileuszowego, i owszem że dosyć jest mieć ieden grzech powzedni z przywiązaniem do niego, aby sobie przelzkodzić do dostąpienia tego odpustu, ze wszystką J-go pełnością. *Potrzebie.* Potrzeba więc byź prawdziwie skruszonym i pokutującym. A ztąd miarkuemy, iak mało jest takich, którzy uczestnikami się stają tey łaski Jubileuszu.

Z tegoż samego wnieśmy ieszcze, Nie jest więc prawda, że odpust a za tym i Jubileusz znosi pokutę, iako nam niesprawiedliwie przyganiaią Heretycy. Ani że przynajmniej zmniejszy pokutę, ponieważ pokuta poprzedza Jubileusz, i to wszystko, co jest w pokucie naytrudniejszego, to jest szczere nawroce-

N

nie

nie się. A ponieważ on jest razem gorącą pobudką do wzbudzenia grzeszników, aby czynili godne owoce pokuty. Przeciwnie zaś zwalnia, i znosi pokutę nauka Heretyków. Bo czyliż to nie jest znosić pokutę? całą pokutę zamykać wiednym akcie wiary, i ogłacać ją tak, iako czynią heretycy, ze wszystkich uczynków upokorzenia się, pracy, i umartwienia.

2. Potrzeba wypełnić uczynki nakazane w ogłoszeniu Jubileuszu: Jakie są Spowiedź, Jałmużna, Posty, Obchody Kościołów, Modlitwy wyznaczone, święta Komunia. Dziwujemy my się dobroci Boskiej, że chce za tak małe rzeczy ustąpić prawa swego do karaniania nas za grzechy nasze.

III. Część. Co w nas sprawić powinna łaska Jubileuszu. Odnowienie wewnętrzne nas samych. Odnowienie, które nie powinno się zafadzać na próżnych zamyślach, ani na samych oświadczeniach, ale na zupełnym poprawieniu obyczajów naszych. Bez tego Jubileusz niebędzie tylko szczerem obrządkiem. I coż innego w rzeczy samej będzie w wielu Chrześcianach?

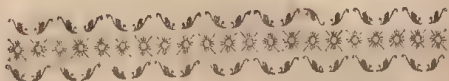
Ta-

Takiemi oni się pokażą po Jubileuszu, iakiemi pierwey byli.

Ale czyliż nie w każdym czasie, samego siebie odnowić? Takci jest. Ale czas Jubileuszu jest do tego naysposobnieyszy. Albowiem *Nayprzod*, Jubileusz jest pobudką náywłaściwszą, do tego odnowienia. *Powtore*, Czas Jubileuszu do tego jest środkiem nayskutecznieyszym. *Potrzecie*, Jubileusz do tego jest okolicznością nayspomyślnieyszą.

Staráymyż się więc bez odwłoki, o doskonałe siebie, samych odnowienie, o odmianę wewnętrzną duszy naszej, aby się z nami to nie stało, co się stało z nieszczęśliwą Jerozolimą, abyśmy do innych niegodności tey nieprzydali, żeśmy niepoznali czasu, w którym nas BÓG nawiedził, abyśmy przeto niedopełnili wieczney zguby naszej.





KROTKIE ZEBRANIE

K A Z A N


NA NIEKTORÉ

Święta w Roku.

NA D Z I E N

ŚWIĘTEGO JĘDRZEIA.

*Ambulans JESUS juxta mare Galilee,
vidit duos fratres, Simonem, qui vocatur
Petrus, & Andream Fratrem Ejus, &
ait Illis: venite post me. Mat: 4.*

 Jedno to było mówić do tych
dwóch Braci, podcie za mną, co
wezwać ich do krzyża. Prze-
to obydwaj umarli na krzyżu, ale z tą
różnicą: Piotr się lękał krzyża, Jędrzey
go zamięłował. Miłość krzyża, której
pie-

piękny dał przykład Jędrzey Święty, będzie osnową dalszey mowy.

Podział. Święty Jędrzey krzyż zamilował, bo w nim znalazł to wszystko, co dla Niego przed Bogiem być miało załugą i chwałą, to jest dopełnienie urzędu swego Apostolskiego, i Kapłańskiego, słowem krzyż był mu Kazalnicą, z której okazał całą gorliwość najgorliwszego Kaznodziei. I. Część. Krzyż był mu Oltarzem, na którym jako Kapłan i Biskup prawa nowego, sprawował iak náydoskonaley Urząd Kapłański. II. Część.

I. Krzyż był Kazalnicą, z której Święty Jędrzey okazał wszystkie gorliwość najgorliwszego Kaznodziei. Apostołowie byli rozestani ná opowiadanie Ukrzyżowanego JEZUSA Chrystusa, á Święty Jędrzey nigdy lepiej nie mógł uczynić zá dosyć temu urzędowi, iako gdy był ná krzyżu położony. Czemu? Bo ná krzyżu głosił JEZUSA Chrystusa i prawo Jego 1. z większą powagą i łaską. 2. z większą usilnością i wymową 3. z większą pomyślnością i pożytkiem.

1. Z większą powagą i łaską. Łatwo o krzyżu mówić, kiedy się nic nie cier-

cie. pi, á chociażby był náwymowniejszy Kaznodzieja, nieprzystoi mu drugich námawiać do życia ostrego i umartwionego, kiedy sam prowadzi życie spokojne i wygodne. Ale Święty Jędrzey głosił krzyż, sam będąc ná tymże krzyżu.

2. Z większą usilnością i wymową. Niczym lepiej drugiego niemożna ná-mówić, iako iawnie okazać, że sam innego jest niemania. A mógłże S. Jędrzey iásniey pokazać, iákie iego było zdanie o krzyżu, iako kiedy sam ná krzyżu chciał umierać,

3. Z większą pomyślnością i skutkiem. Ztąd ci wyniknęło tak wiele náwroceń, które BOG przez Świętego Jędrzeja uczynić raczył. Toć jest, co jeszcze zá łaską Boską sprawić w nas powinna moc przykładu Iego.

II. Krzyż był Ołtarzem, ná którym iako Kapłan i Biskup prawa nowego sprawował iak naydoskonaley urząd Kapłański. Mieć moc do sprawowania Ciała i Krwi JEZUSA Chrystusa, i mieć do tego szczególną w Chrześcijaństwie władzę, to jest, ná czym zależy Kapłaństwo w prawie Łaski. Ale złączyć ofiarę Ciała i Krwi JEZUSA Chrystusa z o-

fiarą

fiarą siebie samego i ofiarować się BOGU w ten czas, gdy się sprawuje ofiarą Boskiego Baranka, ofiarowanego dla zbawienia świata, to jest, co wydoskonala Kapłaństwo łaski, i do najwyższej go wynosi doskonałości. Otoż to jest, co uczynił Jędrzey Święty na krzyżu.

Potrzebą do uczynienia się godnem przed Bogiem, abyśmy łączyli ofiarę siebie samych z Ofiarą Ciała i Krwi JEZUSA Chrystusa. Takci S. Paweł mawiał: *Dopełniam w ciebie moim to, co niedostał mecie Zbawiciela mego. A iakże dopełniał?* Przez surowość życia swego. Toć jest, co my widzimy w Jędrzeju Świętym. Widzimy Kapłana pełnego pobożności, który każdego dnia życia swojego nigdy nie opuścił sprawować na Ołtarzu ofiarę Baranka Bożego, i który śmiercią swoją dopełnił Kapłaństwo swego, ofiarując siebie samego.

Kapłana, który każdego dnia sprawował ofiarę Baranka Bożego, iako to sam zeznał przed sędzią, przed którego był przywołany. Co za nauka, i co za przyczyna zawstydzienia się tym Kapłanom, którzy bardo rzadko sprawują tę ofiarę Boską. Kapłana, który dopełnił

nił Kapłaństwa swego, ofiarując siebie samego na Krzyżu, iako na narzędziu męki swojej, a który On przyjął iako Skarb swoy naydroższy.

Podobnie czynmy BOGU ofiarę z ciał naszych, a według upomnienia Pawła Świętego, ofiarujemy ie, iako żywe ofiary i BOGU miłe.



NA D Z I E Ń.

ŚWIĘTEGO FRANCISZKA X A W E R E G O.

*Ecce non est abbreviata manus Domini, ut
salvare nequeat. Isaiae cap. 59.*

OTo cud mocy Boskiej! który daie poznać, że nie jest skurczona ręka Pańś, i że może jeszcze zbawić lud swoy. A tym nowym cudem iest Święty Franciszek Xawery, albo raczey prze cudowne pożytki z jego Ewangelii opowiadania, z którego cudu możemy brać iawne dowody, i wcale świeże, niewzruszoney wiary naszej, którą on opowiadał między naydroższymi narodami w wschodnich krajach.

Po-

Podział. Między wszystkimi cudami uczynionemi wpośtánowieniu Kościoła Chrystusowego, naywiększe jest ustanowienie tegoż Kościoła przez prace Apostołów, otoż w tych ostatnich wiekach odnowił ten cud S. Franciszek Xawery. Słowem mówiąc: Xawery S. przez rozmnożenie wiary, uczynił iako Apostołowie rzeczy nieskończenie wyższe nad siły ludzkie, I. Część. Xawery S. rownie iako Apostołowie Święci uczynił te cuda gorliwości wcale nie według roztropności i mądrości ludzkiej, II. Część. I to jest, co my nazywać powinni cudem Ewangelii.

I. Święty Franciszek Xawery przez rozmnożenie wiary uczynił iako Apostołowie rzeczy nieskończenie wyższe nad siły ludzkie. Nawrocił On cały ieden świat, Rozważmy ten cud.

Xawery Święty wezwany od Króla Portugalskiego, aby płynął do Indyi. Odbiła od lądu w Lizbonie, przybywa do Indyi. A oto iak tylko wychodzi na brzeg w Indyi, natychmiast dwadzieścia tysięcy bałwochwalców przychodzi na uznanie Jego za prawdziwego Posłańca od prawdziwego BOGA. Daie się poznać sławnym owym Mu-
rzy-

rzynom, i oto w przeciągu dni kilku podbiła pod iarzmo prawą Chrystusowego miałł ażę trzydzieści. Japonia go oczekuje. Idzie tam, i tam zawłtydza fałszywych Kaptánów, Balwochwalców, tam chrzci Królów, tam poświęca Národy, ustanawia liczne i kwitnące Kościoły.

Zważmyż teraz choć co nie co o koliczności tych spraw Jego. Czyliż przyznać nie potrzeba, że wszystkie są tyleż cudami. Prawdać, że Luter i Kalwin zarázili tegoż samego czasu, i za sobą pociągnęli zachodnie i połnocne kraie. Ale ci dwáy Heretycy głófilili prawo sprzyiające naturze, i na ustanowienie takiej wiary, niepotrzeba było żadnego cudu. Ale Xawery ogłaszał prawo wcale sprzeciwiające się wszystkim zmyśłom przyrodzoným.

Co zá chwałá będzie dla tego męzá Apostolskiego, gdy wdzień sądu Bożego popisywać się będzie z tak wielkimi pożytkami pracy swojej, i zták znaczną dla Chrystusa zdobyczą. Ale co zá wielka przyczyna potępienia nas samych, którzy tak mały pożytek odnośniemy z prac tylu Kaznodzieiów, i z łłowá Bożego, które nam głoszą.

II. Franciszek Xawery równie jak Apostołowie to tak wielkie rozszerzenie sprawił wiary Świętej, wcale nie według roztropności i mądrości ludzkiej. Jakże on się przysposobił do tego urzędu Apostolskiego? przez zupełne wyrzeczenie się wszystkich zysków światowych, a szczególnie przez zwycięstwo, które odniósł sam nad sobą, gdy chodząc około pewnego schorzałego, ropę z wrzodu jego wyssał, która to obcierpkość i zaraza mogłaby wstręt uczynić by paygorliwizemu mężowi.

Przez to stał On się nieczuły na wszystko, a samą tylko patał miłością bliźniego. W szpitalach nacyęstza i nacymlsza mu była zabawa, przeto nacywiększy dzikości narody były do kochania Go pobudzone, widząc że On nawet ich nędze umiłowal, a ci ludzie, którzy doznawali Jego pomocy wuleczeniu ciał swoich, poddawali mu się do rządzenia duszami swoimi. Jakież koszt łożył w sprawowaniu swego poselsstwa, nie inny, tylko ośatnie uboństwo. Z tymci znakiem Świętego uboństwa przeszedł Państwa i Królestwa. A niebyłoż to znieważeniem urzędu Jego? Owszem to dodało świetności i po-

i powagi prawu, które głosił. Z tego wyrzeczenia się wszystkich pożytków niewierni wnosili sobie, że musi być jaka rzecz nadprzyrodzona i Boska w tej wierze, która tak wynosi sercá do wzgardy wszelkimi rzeczami ziemskimi.

Jakaż drogą doszedł do samego głównego miasta Japonii? Przez pokorę, czyniąc się podłym i nikczemnym slugą. Do czegoż On się przykładał z większą usilnością? Do uczenia dzieci pierwszych początków wiary Chrześcijańskiej, stając się nieiako z niemi, że tak rzekę, dzieckiem. I ten ci to jest cud, że on ubóstwem, pokorą, wyrzeczeniem się wszystkich rzeczy, i siebie samego, uczynił to, na coby się wszystka naysubtelniejszy świat polityka odważyć nieśmiała, i czego by była nigdy nie dokazała.

Prawdą, że mu wielkie czci oddawano, ale w tym samym jest rzecz cudowna, że jeden ubogi tak był poważany. Czynił cuda! ale dla czegoż mu BOG dał ich moc czynienia? bo był pokorny.

Piękny przykład dla Kaznodzieiów i Opowiadaczów Ewangelii. Mają o-

ni gorliwość Xawerego? Umieraiaż oni sobie samym, iako Xawery? Maiąż oni iako Xawery ducha wyrzeczenia się siebie samego, który był Duchem Zbawiciela świata, i wszystkich Jego Apostołów? A dopiero staną się godnymi narzędziami Boskimi, i BOG Ich użyje na rozprzestrzenienie chwały swojej, i zbawienie bliźnich.



N A D Z I E N

ŚWIĘTEGO

TOMASZA APOSTOŁA.

Noti esse incredulus, sed fidelis. Joan: 20.

W Przykładzie Tomasza S. widzimy razem nierozsadek niedowiarstwa, i zaśługę Wiary.

Podział. Można przytłosować do tego Świętego Apostoła owe słowa w Psalmie 138. *Sicut tenebrae Ejus, ita & lumen ejus.* Światło jego jest iako cień jego, i cień jego, iako światło: to jest Jego niedowiarstwo, i wiara względem

nas, równie mogą nam być pożyteczne, i zbawienne. Jego niedowiarstwo służy do usprawiedliwienia wiary naszej I. Część. Wiara Jego, jest uleczeniem naszego niedowiarstwa II Część. Ten Apostół niedowierzający uczy nas przez niedowiarstwo swoje, być wiernymi. Tenże Apostół pełen wiary wyznaniem swojej wiary zabrania nam być niewiernymi.

I. Niedowiarstwo Świętego Tomasa, służy do usprawiedliwienia wiary naszej. Usprawiedliwić wiarę przez same niedowiarstwo, jest wystawić błędy, i przewrotności niedowiarstwa na przeciw mądrości, i innych zaszczytów wiary. Otoż, na co służy niedowiarstwo Świętego Tomasa. Uważmy w nim cztery przewrotności sprzeciwiające się czterem zaszczytom Wiary. To jest 1. Duch szczegulności sprzeciwiający się Duchowi powszechnemu wiary. 2. Zdanie uprzedzone sprzeciwiające się prostemu Duchowi wiary. 3. Zaciętość umysłu sprzeciwiająca się Duchowi powolnemu Wiary. 4. Szczupłość rozumu niechcąc wierzyć tylko to; co się widzi sprzeciwiające się

się temu rozumowi, którego nas wiara uczy.

1. *Duch szczególności.* Święty Tomasz znajdował się odłączony od drugich Uczniów, gdy im się Chrystus pokazał osinego dnia po swoim Zmartwychwstaniu. *Non erat cum Eis, quando venit JESUS.* A toć to jest źródło náypospolitsze niedowiarstwa, chcieć się różnić od drugich; ale jeżeli w innych rzeczach szczególność podeytrzana być powinna, naybardziej w Wierze, która powinna być Świętym związkiem łączącym wszystkich ludzi, w iedneyże czci iednegoż BOGA, i iednegoż Pána. Pierwszy więc zaszczyt, który mamy w Wierze naszej, jest wierzyć to. co cały Kościół Boski wierzy.

2. *Uprzedzone zdanie.* Święty Tomasz uprzedzony w swoim zdaniu nie niezważając, zaraz stanowi, iż nieuwierzy. *Non credam.* Drugie źródło niedowiarstwa: sądzić w wierze według swego widzi mi się. BÓG chociaż pozwala nam rozważać prawdy wiary; ale chce, abyśmy ie rozważali bez uprzedzonego zdania. I ten ci jest drugi zaszczyt wiary, że świętą i mądrą pro-

światą wolni jesteśmy od wszystkich zdań uprzedzonych.

3. *Zaciętość rozumu.* Wszystko pobudzało Tomazsa Świętego do wierzenia o Zmartwychwstaniu JEZUSA Chrystusa, ale On był zacięty w swoim zdaniu. Trzecie źródło niedowiarstwa. Zmyśloną sobie chwałę w tym zakładamy, aby się przy swoim utrzymać zdaniu. Toć jest fałszywe o swego rozumu mocy maiemanie. Wierny ma ten trzeci pożytek, że w swojej powolności gruntowną moc znajduje, która zależy na poddaniu umysłu swego.

4. *Szczupłość rozumu.* Niechcieć wierzyć tylko to, co się widzi. Mówił Święty Tomasz, jeżeli nieuzyrzę znaków, gwoździ, któremi ręce były przebite JEZUSA Chrystusa, nieuwierzę, że zmartwychwstał. *Nisi uidero, non credam.* Czwarte źródło niedowiarstwa. Chcielibyśmy wszystko sądzić według zmyśłow naszych, iakoby zmyśły nasze mogły sądzić o Tajemnicach Boskich, i niebyły podległe tysiącnym omamieniom. Ale wiara nas wywyższa nad zmyśły, i daje poznać nawet skryte Tajemnice Boskie. Ten ci jest czwarty,

i ostatni pożytek wiary naszej. *Beati, qui non viderunt, & crediderunt.*

II. Wiara Tomasza Świętego zno-
si nasze niedowiarstwo. Uczynimy róż-
nicę trzech stanów, w których wiara
tego Apostoła może być ważona. 1.
W którym on iawnie wyznawał wiarę
swoję. 2. W którym ją opowiadał jako
Apostoł. 3. W którym ją światobliwie
dopełnił. Otoż w tych trzech stanach
wiara tego wielkiego Apostoła służy na
uleczenie niedowiarstwa naszego.

1. Wyznał on Wiarę swoją iawnie,
kiedy uznał JEZUSA Chrystusa za Pa-
na, i BOGA swego. *Dominus meus, &
DEUS meus.* A ponieważ Tomasz
S. uwierzył, i my wierzyć powinni. On
uwierzył nie przez prędkość, nie przez
lekkość, nie idąc ślepo za drugimi,
daleki on był od tego wzięskiego. Więc
uwierzył dla samej iasności, i rzetel-
ności prawdy. Aktożby nie uwierzył
człowiekowi, o którym wie, iż został
przekonany do wyznania tej prawdy,
którey się sprzeciwiał? Takci Paweł S.
przekonywał żydów przykładem swo-
im. Ale wiara Tomasza Świętego, nie-
tylko jest dowodem nas przekonywają-

O

cym

ale też jest nauką obiaśniającą nas. W czym? W rzeczy nayistotniejszy wiary naszej, iaka jest Bóstwo JEZUSA Chrystusa. *Ty jesteś, rzekł, Panem, i BOGIEM moim. Dominus meus & Deus meus.*

2. Opowiadał on wiarę iako Apostoł: w Kraiach nayodlegleyszych, to jest w Indyi, i tam miliony niewiernych podbił pod iarzmo Ewangelii. To rozszerzenie tak wielkie wiary, zawsze Oycowie Święci mieli za niewzruszony dowód wiary naszej. Też same my wyznaiemy prawdy, które on opowiadał, szczęśliwi jeżeli według nich życie nasze prowadzić będziemy!

3. Świętobliwie on dopełnił wiary, przez męczeństwo. Krwią podpisał świadectwo wiary, którą głosił. Co za uwaga dla nas! ale razem co za nauka! Jesteśmyż gotowi tak bronić wiary naszej? Przynajmniej czcimy ją, i szanujemy życiem naszym.





N A D Z I E N

SWIĘTEGO SZCZEPANA

*Stephanus plenus gratia & fortitudine fa-
ciebat prodigia, & signa magna in
Populo. Actor: cap: 6.*

W tych krotkich słowach mamy zebrane to wszystko, co uważać, i co, ile możliwości naszey, naśladować powinniśmy w tym chwalebnym Męczenniku.

Podział. Szczepan Święty pełen łaski w wypełnieniu urzędu swego. Ten jest cud świątobliwości, którego BÓG użył w pierwiastkach Kościoła swego na naukę, iak się mają sprawować Chrześciane. I. Część. Szczepan Święty pełen mocy w dopełnieniu Męczeństwa swego, i to nie jednym tylko jest cudem, ale wiele razem cudów, które przyćmiły wszystek blask i chwałę cnot pogańskich. II. Część.

I. Szczepan S. pełen łaski w wykonaniu urzędu swego. Był On Dyakonem i ieszcze pierwszym Dyakonem w Kościele. Godność to jest znaczna, ale

ale iey dwa są obowiązki: ieden, o dobra Kościelne mieć staranie, których rozporządzenie do urzędu jego należało. Drugi, rządzić wdowami, które porzuciwszy świat poświęcały się BOGU w stanie swoim wdowski. Urząd, w którym sama świętość znayduje niebezpieczeństwa. Ale BOG chciał, aby Szczepan Święty przez swoją pobożność, i roztropność stał się przykładem w przyszłe wieki.

Jako rozporządzający dobrami Kościoła Szczepan Święty, powinien był oddawać rachunek BOGU, i ludziom z swoich spraw. Pierwszy dowód cnoty jego, w której się widzieć daie i pobożność jego, i łaską, którą był napełniony. Albowiem w takowym urzędzie rzecz trudna, mieć przed Bogiem załugę przez oddalenie się od rzeczy doczesnych, i mieć przed ludźmi wziętość. Tę dwoiaką korzyść odniósł Szczepan z swego urzędu. O gdyby i w tych czasach dobra Kościelne tak były rządzone!

Jako Rządca wdow żyjących w oddaleniu od świata. Szczepanowi Świętemu ich rząd był poruczony. Drugie. Doświadczenie arcy niebezpieczne.

czne. Albowiem ná iakie niebespie-
czeństwa, ná iakie obmowy, ná iakie
podryzżenia bywają podani ci, którzy
z urzędu swiego muszą prześlawić z o-
sobami tey płci? Jako tego doznał sam
Święty Hieronym. Ale o Świętym
Szczepanie nłgdy złe niemowiono tylko
z uszanowaniem, i pochwałą. Nad nie-
winnosć á niewinnosć doznana, nic
nie masz szacowniejszego náwet w zda-
niu u świata. I tenci był skutek łaski,
którą był nápełniony Święty Szczepan.
Błąd jest, ieżeli chcemy ná tym świecie
schronić się od zarazy świata inną dro-
gą, nie samą doskonałą, i stateczną nie-
winnoscią.

Do tey cnoty przyłączył gorli-
wość wcale mężną. Ná pokazanie tego,
dosyć jest czytać rozmowy, które mie-
wał z Żydami, á co do nich On mó-
wił, do iak wielu Chrześcian mówiłby
się mogło? *Dura cervice, & incircumcisis
cordibus & auribus, vos semper Spiritui
Sancto resistitis.*

II. Szczepan pełen mocy w do-
pełnieniu męczeństwa. Dwa cuda, w któ-
rych się iasnie okazała moc iego: cud
cierpliwości we wszystkich okoliczno-
ściach śmierci iego; cud miłości wzglę-
dem

dem swoich mordercow. Cud cierpliwości we wszystkich okolicznościach śmierci swojej. Pierwszym On był męczennikiem, którego przykład umocnił wszystkich innych, ale będąc wrogiem na ciele wszystkich innych Męczenników, większego niż innych męstwa potrzebował. Ponosił najsroźszą mękę, w pośród tych mąk zachował pokoy duży swojej. A my coż byśmy też chcieli cierpieć dla BOGA? Szczepan Święty zwyciężył mękę okrutną i śmierć samą, my codziennie zwyciężać się damy rokoszom, i miękkości życia naszego.

Cud miłości względem mordercow swoich. Nietylko im darował winę, ale się za nich modlił jeszcze z większą gorliwością, niżli za siebie samego. Stoiąc, za siebie się modlił: ale modląc się za swoich mordercow, na kolana pokleknął. Co za moc w tej miłości? BOG, przeto wysłuchał modlitwę jego. Bo przez modlitwę jego nawrócony został S. Paweł. Jeden z najsławniejszych znaków błogosławionego naszego przeznaczenia, jest miłość nieprzyjaciół. Odpuszczamy im, a BOG nam odpuści winy nasze.

N A D Z I E N

SWIĘTEGO JANA EWANGELISTY.

*Conversus Petrus vidit illum Discipulum,
quem diligebat JESUS sequentem, qui &
recubuit in cerna super pectus Ejus.*

Joan: cap: 20.

NAychwalebnieysza zacność JANA
Świętego, że był Uczniem, które-
go kochał JEZUS Chrystus, a przykła-
dem swoim uczy nas, iak tey drogiey
łaski powinniśmy się stać uczestnikami.

Podział. Łaska wielkich Pánów
pospolicie miewá trzy właściwe przy-
wary. niesprawiedliwość względem
Pánów, którzy iey udzielaia. Wynio-
słość i pychę względem tych, którzy iá
odbieraia. Zazdrość tych, którym się
tey łaski otrzymać nie dostało. Ale o-
sobliwsza łaska, którą JEZUS Chrystus
obdarzył JANA Świętego, miała trzy
przeciwné własności. Była doskonale
sprawiedliwa w wybraniu tego Apostoła,
które JEZUS Chrystus uczynił. I. Część.
Uczyniła pokornego i dobroczyнного
Apostoła, który iá odebrał. II. Część.
Nie-

Nie sprawiła żadney zazdrości w innych Uczniach, nad których zdał się być wywyższony tenże Apostoł, III. Część.

I. Ta łaska osobliwiza w wybraniu JANA Świętego, którą mu Chrystus wyświadczył, była árcy sprawiedliwa. Bo 1. ten Apostoł był naysztyszym. 2. Bo był wiernym Chrystusowi w naygwałtowniejszych razach.

1. Był naysztyszym. A któż nie wie, iak się podoba czystość ciała JEZUSOWI Chrystusowi, który jest samą czystość? Jako więc Zbawiciel światá chciał mieć za Matkę Pannę, tak któż się dziwić będzie, że podobnie za nayulubieńszego na świecie swego kochanka chciał mieć JANA, czystą Pannę, i któremu dozwolił spoczywać na swoim łonie?

2. Był wiernym w naygwałtowniejszych razach. Inni Apostołowie opuścili Człowieka BOGA, ale JAN Święty nie odstąpił Go i na górze Kalwaryjskiej, oto dla tego BOG Zbawiciel polecił mu Matkę swoją. Takci i my zasłużemy sobie na szczególną łaskę u JEZUSA Chrystusa, albo przez czystość duszy i ciała, albo przez stateczność w wytrwaniu w naywiększych umartwieniach.

II. Łaska tá cśobliwsza uczyniła pokornego i dobroczynnego tego Apostoła, który ją odebrał. 1. Był On pokorny względem siebie. 2. Dobroczynny względem nas.

1. Pokorny i skromny względem siebie. Jakże On mowi o sobie w całej Ewangelii? Nigdy On siebie nie mianuie, tylko mowi: *Ten jest Uczeń*, zawsze mowi o sobie, iakby o innym nie o sobie mowił. Gdyby był o sobie mowił, ten jest Uczeń, który ukochał JEZUSA Chrystusa, okazałby był przez to swoję cnotę i zasługę, ale On mowi: *Ten jest Uczeń, którego ukochał JEZUS*. Ze jest kto ukochany, w tym niemasz ani żadney pochwały, ani żadney cnoty. Kiedy gdzieindziej o sobie zmianę czyni, nazywa się tylko bratem naszym. *Jan brát wász*.

2. Dobroczynny względem nas. Ze JAN Święty stał się uczestnikiem wszystkich sekretów JEZUSA Chrystusa, stał się Ich uczestnikiem, aby nam ich udzielił. Jemuś my winni, że mamy wiadomość o Osobach Boskich, i o naygłębszych tajemnicach wiary naszey. Takci my używać powinni łask szczer-
gul-

gulnych, z Nieba nam udzielonych. Bądźmy pokorni w Ich przyjmowaniu, nie szukaymy w nich chwały swojej, udzielaymy ich bliźnim, i ná ich pożytek ich używamy. Naprzykład obfitujemy w dostatki, wspomagamy ubogich, i tam dąley.

III. Łaska ta osobliwsza niesprawila żadney zazdrości w Innych Uczniach, nad których JAN Święty zdał się być przeniesiony. Bo ta łaska nie wyłączyła go od picia z drugiemu Kielichá JEZUSA Chrystusa, i od cierpienia, á zamiast krwawego męczeństwa, które inni ponieśli, trzy inne poniósł. 1. ná górze Kalwaryjskiej, 2. w Rzymie, 3. ná wygnaniu swoim.

1. Ná górze Kalwaryjskiej. I to męczeństwo było fercá lego. Jak On niecierpiał, patrząc ná konanie Nauczyciela swego!

2. W Rzymie. I to było męczeństwo krwi. Co za męka być nurzanym zwolna w oleju wrzącym?

3. Ná swoim wygnaniu, ná którym umarł. Tak BOG kocha swoich wybranych. Nie spodziewaymy się, aby nas inaczej kochał. Wszyscy piymy z tego kielichá męki. Ale nie tak go piy-

piymy, iak go pią przekłęci i odrzuce-
ni. Piymy go iako przyiaciele i wy-
brani Boscy.

NA D Z I E N

SWIĘTEY GENOWEFY.

*Infirma mundi elegit DEUS, ut confundat
fortia: Et ignobilia mundi Et contempti-
bilia elegit DEUS, Et ea, quæ non sunt,
ut ea, quæ sunt, destrueret.*

I. ad Cor: cap: I.

UWaga upokarzająca Mędrcom i wiel-
kich u świata, ale arcy pocieszają-
ca pokornych i ubogich. Ten sposób
działania Boski przeciwnie się widzieć
daie w Świętey Genowefie.

Podział. Prostota Genowefy bar-
dziej objaśniona nad wszystkie mądro-
ści świata. I. Część. Słabość Geno-
wefy mocniejsza nąd wszystkie mocy
świata. II. Część. Podłość że tak
rzekę: Genowefy bardziej uczczona nad
wszystkie godności świata. III. Część.

I. Prostota Genowefy bardziej obja-
śniona nąd wszystkie mądrości świata.

x. przez

1. Przez to złączenie, które miała z Bogiem 2. przez to święte uczestnictwo, które z Ną BOG miał wzajemnie.

1. Przez to złączenie, które miała z Bogiem. Dla tego poświęciła się BOGU ślubem czystości. Ale pierwej w tym poradziwszy się dwu wielkich Biskopów, niechając się za swoim zdaniem. A w tym samym tym mędrza, im bardziey sobie nieduża w mądrości swojej. Dla lepszego zachowania ślubu swego, i dla ściślejszego się sklienia z Bogiem, odłączyła się od świata, a osobność obrała, w nąpodlejszych się ćwiczyła uczynkach, w miłości bliźniego i w pokorze czyniła surową pokutę. Otoż taka była mądrość Genowefy, mądrość według Ewangelii, a mądrość Ewangeliczna przewyższa wszystkie mądrość świata.

2. Przez to święte uczestnictwo, które BOG z Ną miał wzajemnie. BOG albowiem nąbardziey udziela się prostym. A iakiemiż BOG nieobdarzył Genowefy darami? Co za poznanie rzeczy? co za rozeznanie duchow miała ta Święta?

Cztery rzeczy, o które prosić BOGA powinniśmy, aby nas oświecił. *Nayprzod*

przed, abyśmy sili za radą Pasterzow i
rządow nąszych. *Powtorę*, abyśmy się
chronili od świata i jego szkodliwego
obcowania. *Potrzącie*, abyśmy się stara-
li o dobre uczynki. *Paczwarte*, aby-
śmy przez pokutę oczyszczali sumnienie
násze.

II. Słabość Genowefy mocniej-
sza nad wszystkie mocy świata. 1. przez
leczenie chorób ciała. 2. przez lecze-
nie chorób duszy.

1. Przez leczenie chorób ciała.
Tyle cudow jawnych, uznanych i do-
świadczonech o mocy jej nas upewnia-
ia. Sama tylko względem siebie nie
użyła daru cudownego leczenia chorób.
Ale cierpliwość w przedłużoney i cie-
żkiej niemocy czyliż niewiekszy był
cud nad wszystkie inne cuda.

2. Przez leczenie chorób duszy.
Ják wiele Ona dusz do BOGA nawro-
ciła! Ják wielu uciśnionych w utrapie-
niu pocieszyła, już to żyjąc ná tym świe-
cie już po śmierci? Arcy mocna w ta-
mey swojey słabości, ná nakłonienie
mocy Niebieskiej, ná upokorzenie
wyniosley mocy ziemskiej, ná zawsty-
dzenie piekielnych mocarstw.

I dla tego to nasi przodkowie w iey opiekę odda i to gównie miasto, i iak wiele razy doznali skutkow zbawienney iey pomocy. Ale obawiać nam się potrzeba, abyśmy tey iey mocy, i dzielności, przez nasze grzechy niezataowali. Bo coż jest to miasto gównie, ieżeli nie stekiem zarazliwych obyczaiow.

III. Podłość, że tak rzekę, Genowefy bardziey uczczona nád wszystkie godności świata. Uczczona ona od Xiążąt i Krolów, od Biskupow Kościoła, i od Świętych ludzi. Nie przeto, żeby nie miała ponosić prześladowania, ale wiemy, z iaką chwałą one zwyciężyła.

Osobliwie iednak gdy odziedziczyła chwałę Niebieską, a w poczet Świętych została policzona. Jaka cześć czyniona iey była ná ziemi? Cześć uroczytá, cześć powszechna, cześć od dawnych wiekow nieustaiąca, cześć naypobożnieysza. Takci pamięć sprawiedliwego według wyrażenia Proroka jest wieczysta, a pamięć grzesznika zginie. Pragniemy nie Iey czci ná tym świecie ale Iey chwały wieczney w Niebie.

NA D Z I E N

SWIĘTEGO FRANCISZKA SALEZYUSZA.

In fide & lenitate ipſus, fecit Sanctum illum.
Eccl: cap: 45.

TA ieſt pochwała, którą piſmo Święte daie Moyſeſzowi, doſkonale ſłuży Świętemu Franciszkowi Salezyuſzowi, Jego łagodność była wcale Ewangeliſyczna, i nám ná náuką i wzór, bydź powinna.

Podział. Franciszek Salezy mocą łagodności ſwoiey zwyciężył herezyą.
I. Część. Franciszek Salezy tąż dzielnością łagodności ſwoiey przywrócił pobożność w Kościele Chryſtuſowym.
II. Część.

I. Franciszek Salezy mocą łagodności ſwoiey zwyciężył herezyą. W jakim ſtanie zoſtawiała Genewa, kiedy On iej Biſkupem był uczyniony? herezya w Niey panowała, i Święty ten Paſterz náwrócił więcey nad ſiedm-
dzieſiát tyſiecy heretyków. Ale
jakimże ſpoſobem ten cud uczynił?

Oſo.

Osobliwie łagodnością iwoia 1. Łagodnością cierpliwa, którą znośił wszystkie trudności. 2. łagodnością odważną, która mu z rzeczy niepodobnych czyniła podobne.

1. Łagodnością cierpliwą. Muszał On znośić potwarzy, zniewagi, bunt przeciwko sobie, zuchwałości innych. Ale łagodność Jego w znoleniu wszystkiego, w odpuszczaniu wszystkiego, sprawiła to, że go nawet ci kochać musieli, którzy się byli przeciwko niemu spiknęli, i tą łagodnością ich sobie pozyskiwał serca.

2. Łagodnością odważną. Dał się ten Święty widzieć ná Dworach Xiążęcych niby drugi Eliafz. Ze wszystkich tych łask, które mu obiecywano, żadney nieprzyiął, iedna tylko łaska, której się dopominał, była: aby byli wykorzenieni heretycy. Jak wiele zabiegów Apostolskich, iak wiele trudów i pracy zażył? Ale to, co czyniło te wszystkie prace przedziwnie skuteczne, była łagodność. Wyłoką náuką zniewolone bywają rozумы? Ale łagodnością zyskuia się serca.

Z tey dwoiakiey náuki, uczmy się *Nayprzod* szacować Wiarę naszą o koł o

koło której Święty Franciszek Salezý tak godnie pracował, zaszczepiaymy ią w nas samych, iako On ią zaszczepiał w innych. *Powtore*, postępuymy sobie łagodnie z bliźnim naszym, tą łagodnością łatwiey go poprawiemy, niżeli powagą rozkazującą, i surowością zbyteczną. Jeżeli mamy bydź surowi, bądźmyż dla siebie nie dla drugich.

II. Franciszek Salezý dzielnością łagodności swojej przywrócił pobożność w Kościele. Przywrócił On ią 1. Łagodnością nauki, 2. Łagodnością obyczajów swoich. 3. Łagodnością przykładów swoich.

1. Łagodnością nauki swojej. Nie żeby nauką Jego nie miała bydź według ostrości prawideł Ewangelii. Ale że okrasa, którą swej nauce naysurowszey dawał, albo każąc, albo obcuiąc, albo pisząc, czyniło ią arcy miłą, i sprawiła to, że ią z większym przyjmowano pożytkiem.

2. Łagodnością obyczajów swoich w rządzeniu dusz ludzkich. Świadkiem tey łagodności jest Zakon Panien od Nawiędzenia Nayswiętszey **MARYI** Panny

P

Panny, od Niego założony, ktorego duch szczególny jest duch łagodności.

3. Łagodnością Przykładow swoich. Opatrzność to Boska sprawiła, że On wziął przed się życie, które się nie zdaie być osobliwsze á to dla tego, aby tym zaolnieysze było do naśladowania. Całą On świętobliwość swoją założył ná zadość uczynieniu Urzędowi swojemu. Takci osobliwie ná zadość uczynieniu powinnościom stanu, każdego z nas powinna zależeć nasza świętobliwość. Ale to doskonałe zadość uczynienie powinnościom swoim w każdym stanie, iak wiele korzyście w samym wykonaniu! Potrzeba ná to wiele sobie gwałtów czynić. Potrzeba w wielu rzeczach siebie zwyciężać.





NA D Z I E N

ŚWIĘTEGO

FRANCISZKA z PAULE.

Ego minimus in domo Patris mei.

Judic: c. 6.

TAK mawiał niegdys sławny ów Ge-
deon, tak po nim zwykł mawiać po-
korny Święty Franciszek z Paule. Po-
kora szczegulną była Jego własnością,
i ta powinna być celem pochwały
Jego.

Podział. Rodzaj nieiaki daie się
widzieć utarczki, między BOGIEM i
Franciszkiem z Paule. Święty Frán-
cizek z Paule,łożył wszystkie siłę po-
kory swojej na uczynienie się nay-
mnieyszym na świecie. I. Część. A
BOGłożył wszystkie skarby wspania-
łości swojej na wywyższenie Francisz-
ka. II. Część.

I. Święty Franciszek z Paule ło-
żył wszystkie siły pokory swojej na u-
czynienie się naymnieyszym na świecie.
W trzynastym roku schronił się na pu-

Pz

szczą,

szczą, aby tam ukryte prowadził życie, i aby tam nawet tam ukrył swoją pokorę.

Z tym wszystkim po szczęściu latach odludności Jego, świątobliwość jego chcąc niechcąc wydała go światu. Wielka liczba Uczniów przyłączyła się do niego, i stał się Pátryarchą nowego Zakonu w Kościele. Ale któregoż Zakonu? Zakonu, który on założył na samym tylko gruncie pokory, Zakonu, który On rządził samym Duchem pokory, Zakonu, który On chciał mieć różny od innych przez samą pokorę.

Rozeszło się Imię Jego po Dworach i Pałacach Książęcych. Jeden z Królów Francuskich przyzwał go do siebie, i musiał się dać poznać na Dworze Francuskim. Ale, jeżeli wszedł do Dworu Królów Francuskich, nie inaczej wszedł, tylko przez bramę pokory, jeżeli tam przemierzkiwał, ćwiczył się w pokorze, jeżeli z tamtąd wyszedł, wyszedł z całą swoją pokorą.

Tym Dachem pokory, niedosyć jest, że się wymowił zgodności Biskupiej, wymowił się jeszcze z samej godności Kápláńskiej. Bądźmy podobnie iako on pokornemi. Pokora jest zbiorem wszystkich

stkiej doskonałości Chrześcijańskiej. Bo nie masz żadney nieprawości, któraby się pokorą wykorzenieć nie mogła, ani nie masz żadney cnoty, ktoreyby przez pokorę dosięgnąć niemożna.

II. BOGłożył wszystkie skarby wspaniałości swojej na wywyższenie Świętego Franciszka z Paule, aby go uczynił naywiększym na świecie. Wywyższył on go, i uwielbił 1. przez siebie 2. przez stworzenia swoje.

1. BOG uwielbił przez siebie Franciszka Świętego, czyniąc go uczestnikiem dwóch swoich Boskich własności, to jest: udzielając mu swojej mądrości i mocy. Mądrości w przeyrzeniu przyszłych rzeczy, i poznawaniu skrytości serca. Mocy w działaniu wielkich cudów. W iak wielu okolicznościach. Franciszek z Paule iśnie okazał, dar cudów, i dar Proroctwa!

2. BOG Franciszka Świętego wywyższył, i uwielbił przez stworzenia swoje. Wszystkie żywioły były mu posłuszne, wszystkie Mocarstwa ziemskie czuły go. Osobliwie Syxtus IV. naywyższy Biskup Kościoła, Ludwik XI. Król Francuski, i Karol VIII. Ludwika następcą.

Ale, jeżeli go BOG tak wywyższył, i uwielbił w tym życiu, iak go daleko bardziej uwielbił po śmierci? Grob Jego, według wyrażenia Proroka, stał się najsławniejszy. A iakieyże niezażywa chwały dusza Jego w Niebie? I tać to jest prawdziwa chwała, ktorey pragnąć powinniśmy. Niepowinniśmy pragnąć bydź wielkimi na świecie, iako niepragnął Święty Franciszek z Paule, ale powinniśmy pracować, abyśmy się stali wielkimi przed BOGIEM w wieczności.

NA D Z I E N

SWIĘTEGO

JANA CHRZCICIELA.

Fuit homo missus a DEO, cui nomen erat Joannes. Hic venit in testimonium, ut testimonium perhiberet de lumine.

Joan: c. 1,

TA jest prawdziwa cecha Świętego Jana Chrzciciela, ten jest Jego osobliwszy urząd, że był Poprzedzicielem JEZUSA Chrystusa. On uczynił świa-

deństwo o JEZUSIE Chrystusie, i na to przyszedł na świat,

Podział. Świadeństwo Jana o JEZUSIE Chrystusie będzie I. Częścią. Świadeństwo JEZUSA Chrystusa o Janie będzie II. Częścią.

I. Świadeństwo Jana Chrzciciela o JEZUSIE. Ten Bołki poprzedziciel miał wszystkie własności doskonałego świadka. 1. Był wiernym, nieszukając żadnego swego pożytku. 2. Był uczony i doskonale objaśniony. 3. Był pewny świadek bez żadnego podeyrzenia. 4. Był gorliwy. 5. był ślategzny i niewzruszony,

1. Był wiernym żadnego swego nieszukając pożytku. Chcieli go niektorzy uznać za Messyasza, ale on iawnie zaraz oświadczał się, że Nim nie był.

2. Był uczonym i doskonale objaśnionym. Cokolwiek wiemy o JEZUSIE Chrystusie, i cokolwiek wiedzieć powinniśmy, Święty Jan Chrzciciel nas tego pierwszy nauczył, przez różne świadeństwa, które On uczynił o tym BOGU Zbawicielu.

3. Był

3. Był pewny świadek bez żadnego podejrzenia Święty, i za Świętego miány od samychże żydów.

4. Był gorliwy. Z iakk wielką gorliwością mówił On do żydów, wyrzucając im na oczy ich niedowiarstwo, i nazywając ich iaszczurczym pokoleniem! Zgoła przyszedł z Duchem Eliafza.

5. Był stateczny i niewzruszony. Od poczęcia swego aż do śmierci, nieprze stał zadość czynić urzędowi swemu. Umrzeć tak jako on umarł dla sprawiedliwości, iest umrzeć dla świadectwa JEZUSA Chrystusa.

Czyniemyż my takowe świadectwo o JEZUSIE Chrystusie przez zachowanie prawa iego. Iesteśmyż świadkami wiernymi, gorliwymi, bez zakąty, i stateczni?

II. Świadectwo JEZUSA Chrystusa o Janie. Zbawiciel świata chcąc uczcić Poprzedziciela swego, dał świadectwo, 1. O godności osoby Iego, 2. O godności Urzędu Iego, 3. O wyborze Kazán Iego, 4. O skuteczności Chrtu Iego. 5. O świątobliwości życia Iego, i o surowey Iego pokucie.

1. Dał świadectwo o Godności O-
soby lego: gdy mówił. *Zaprawdę za-
prawdę powiadam wam, że żaden z
Synów ludzkich nie powstał nad Jana.*

2. O godności urzędu lego, mo-
wiąc: *Etiam dico vobis plusquam Prophe-
tam. Hic est enim, de quo scriptum est:
Ecce ego mitto Angelum meum, qui præ-
parabit viam tuam ante Te. Math: 11.*

3. O wyborze Kazań lego. Cała
zaczność Káznodzieystwa na tyń zale-
ży, aby rozum zniewolić, serce nakło-
nić. Otoż według świadectwa JEZU-
SA Chrystusa Jan Święty był pochodnią
gorejącą i świecącą. *Lucerna ardens &
lucens*

4. O skuteczności Chrztu lego. Sam
Syn Boski chciał chrześć Jana przyjąć.

5. O świętobliwości życia lego, i
o surowości pokuty lego: mówiąc: *Quid
existis videre in deserto. Arundinem vento
agitatum? hominem mollibus vestitum.* Tak
mówił Zbawiciel świata, aby dał po-
znać stateczność Jana, i surową poku-
tę lego.

Staraymyż się, przez świętobliwość
obyczajów naszych zaśluzyc sobie na
to, aby swego czasu dał o nas świadec-
two JEZUS Chrystus przed Oycem
swo-

swoim Przedwiecznym. A przeciwnie, boymy się, aby przeciwko nam nie świadczył dla przeciwnych obyczajów naszych od obyczajów i życia Świętego Jana Chrzciciela.

N A D Z I E N

ŚWIĘTEGO PIOTRA.

Respondens Simon Petrus dixit: Tu es Christus Filius DEI vivi. Math: c. 6.

PIOTR Święty pierwszy nad wszystkich innych, wyznał Bóstwo JEZUSA Chrystusa, i dla tego wyznania, niemniej iako dla miłości Jego ku JEZUSIE Chrystusie, postanowił go JEZUS Chrystus za Głowę swego Kościoła.

Podział. Wiara Świętego Piotra sprzeciwia się naszej niewierności, I. Część. Miłość Świętego Piotra, sprzeciwia się naszej oziębłości, II. Część.

I. Wiara Świętego Piotra sprzeciwia się naszej niewierności. Dwóch rzeczy od niego powinniśmy się nauczyć. 1. Wyznać iawnie tak iako On

Wiá-

wiarę, którą mamy w sercu. 2. Naprawdę tak iako On przez gorącą pokutę ułomność i słabość naszą, jeżeliśmy kiedy tak nieszczęśliwemi się stali, że nam zbyło na mężstwie i odwadze w wyznaniu wiary naszej.

1. Wyznać tak iako On wiarę, którą mamy w sercu. Wiarą Piotra Świętego nie na samym tylko była wyznaniu, ale się wydawała w sprawach i obyczajach Jego. A nasza nie jestże czczą bez żadnych spraw i obyczajów? Wiarą Piotra Świętego była odważna, dla której opuścił to wszystko, co miał, i cokolwiek mieć mógł, a my dla naszej wiary żadney rzeczy niechcemy opuścić. Wiarą Piotra Świętego była pełna ufności, z którą po wierzchu szedł wody, a nasza chwieje się w iákimkolwiek niebezpieczeństwie. Wiarą Piotra Świętego była, której nie wzruszyło żadne zgorzienie. *Et si omnes scandalizati fuerint in Te, sed non ego*, a naszą wiarę wzrusza ładu zgorzienie. Wiarą tego Apostoła, prawdą, że w początku niebyła doskonała, ale potem po przyściú Duchá Przenayświeńszego, była wydoskonálona. A nasza w same tylko obfituje niedoskonałości, a żadney nie ma do-

doskonałości. Wszakże chociaż w ułomności, której jeszcze Piotr Święty był podległy, z tym wszystkim iawnie wyznał Chrystusa, a wyznał Go iko BOGA. Bez wyznania iawnego w ary naszej według tego, iak wyciągał nas, niemożna się spodziewać zbawienia.

2. Naprawić przez gorącą pokutę ułomność i słabość naszą, jeżeliśmy kiedy stali się tak niešťczęśliwemi, że nam zbyło na męśtwie w wyznaniu wiary naszej. Piotr S. prawdą zaparł się JEZUSA Chrystusa, a i my Go w iak wielu okolicznościach zapieramy się? Ten upadek Piotra Świętego, który w nas wśzystkich strach i boiaźń sprawić powinien, że trzech przyczyn pochodzi. Z zaűufania Jęgo, z wynioűłości Jęgo, i z Jęgo nieűrűtropności. Ale przez iak wielkű pokutę powstał z tego upadku? Przez pokutę nieodwűocznű, przez pokutę szczerű, przez pokutę trwűlű. I źbűmy tak, iako On upadł, czyńmy ź też tak, iako On pokutę.

II. Miűűć Piotra Świętego sprzeciwia się naszej oűűbűűci. Przez miűűć swoję ku IEZUSOWI, wyűűűył sobie ten S. Apostoł, że się spűłnił w Nim obietnica, którą mu Syn Boski uczy-

czynił: że mu miała być poruczona
straż i rząd Kościoła. I dla tego Zba-
wiciel świata, pierwey niż Go postano-
wił naywyższym Pasterzem trzody swo-
iev, potrzykroć rázy pytał się. *Szymo-
nie kochażże mnie? kochażże mnie więcej
nád innych?* A ta miłość Piotra Świę-
tego była 1. pokorna, 2. była odważna.

1. Była miłość pokorna. Piotr
nieodpowiedział IEZUSOWI Chrystu-
sowi: kocham Cię więcej nád innych,
ale ja cię kocham, nie chcąc się nad dru-
gich przenosić. Nawet nie odpowiedział
wyróżnić, ja cię kocham, ale: *Ty wiesz
Panie, że cię kocham*, iakoby nieufając so-
bie, ani się zasadzając ná swoim zdaniu.
Ná koniec zasmucił się, widząc, że go po
kilka razy pytał Chrystus, czy go kocha?
Abowiem zaczął się obawiać, czyli w
rzeczy samey nie kocha tak godnego
kochania Paná, iak sądził, że go kocha.

2. Była miłość odważna, to jest:
gorąca, cierpliwa, i odważna. Gorąca,
z iaką gorącością opowiadał On IEZU-
SA Chrystusa? Cierpliwa, co niecier-
piał dla Imienia IEZUSA Chrystusa!
Mężna, iakie męczeństwo on poniósł
dla IEZUSA Chrystusa!

Kochamyż my tak BOGA i IEZU-
SA Chrystusa? Mamyż my tę miłość
gorącą? my nie nie czyniemy dla IE-
ZUSA Chrystusa, a jeżeli cokolwiek
czyniemy, ziąką oziębłością! Mamyż
my tę miłość cierpliwą? byle iaka tru-
dność, my iey nieznosimy. Mamyż
my miłość mężną? a za coż nas trwo-
żą lada przeciwności, możemyż są-
dzie, żeśmy gotowi życie nasze łożyć?
Wzbudźmy w sercach naszych tę świę-
tą miłość, a jeżeli iey nie mamy, pro-
śmy o nią BOGA.

N A D Z I E N

SWIĘTEGO PIOTRA.

o POSŁUSZENSTWIE KO- SCIOŁOWI.

*Et ego dico Tibi, quia Tu es Petrus, &
super hanc Petram ædificabo Ecclesiam me-
am, & portæ inferi non prævalebunt ad-
versus eam. Math: c. 16.*

TEmu Kościołowi, którego Piotr Świę-
ty stał się gruntem i twierdzą, po-
winniśmy być posłuszni, i doskonale
podlegli. Po.

Podział. Winniśmy temu Kościołowi dwoińkie pośluszeństwo. Pośluszeństwo rozumu, wierząc te prawdy, które On nam podaje, I. Część. Pośluszeństwo serca, zachowując te prawa, które na nas wkłada, II. Część.

I. Winniśmy pośluszeństwo rozumu, wierząc te prawdy, które nam Kościół podaje. On jest składem, narzędziem, i tłumaczem prawdy. Do niego należy podawać nam do rąk ten skarb Święty Słowá Bożego, i tłumaczyć go. Ma do tego moc, którą odebrał od Syná Bożego, dla tey tego mocy i powagi obowiązani jesteśmy do poddania się tego wyrokom, i do wierzenia temu. Dla tegoć mawiał S. Augustyn, że i Ewangelii niewierzyłby, gdyby go do tego powagá Kościoła nie przynaglał. I zaśte bez tey powagi Kościoła, nie byłoby stałego i pewnego prawidła do poznania prawdziwego wykładu Ewangelii.

Maxymá czyli zdanie Świętego Augustyna, bez którego nie można zachować w Kościele Bożym ani pokoju, ani jedności náuki. ani pokory Ducha. Máxyma tak potrzebná, którey potrzebę sami nawet odszczepieńcy poznawali.

li. Maxyma, która się załadza na nieomylności Kościoła, z której wnosi się obowiązek nieuchronny do poddania się Iemu.

Cztery uważmy rzeczy. *Nayprzód* to poddanie rozumu łączy nas z Kościołem, i czyni członkami tegoż ciała. Bez tego posłuszeństwa głowie, niemożemy być członkami ciała. Przykładem nam jest Tertulian, o którym Hieronym S. mówi: *De Tertuliano nihil amplius dico, nisi Ecclesiae hominem non fuisse*, *Powtóre*. Bez tego rozumu poddania, na nic się nie przyda być Chrześcjaninem. Bo powierzchowne wyznanie wiary, i zachowanie obrządkow Kościoła, nie wiąże nas z Kościołem. Przykładem tego są Donatyści, o których Augustyn S. mówi: *Hujus charitatis inimici sive aperte foris sunt, sive intus esse videntur, pseudo Christiani sunt & antichristi*. *Potrzenie*. To posłuszeństwo Kościołowi było zawsze znakiem, którym się różnili prawowierni. Przykładem tego są wszyscy Oycowie Święci, a w szczególności S. Hieronym, który mówił: *In tres partes scissā Ecclesiā rapere me quisque ad se festinat, & ego interim clamo, si quis Cathedrae Petri jungitur, meus est.*

est. Poczwarte. To posłuszeństwo rozumu powinno być rzeczywiście, a nie w słowach tylko, iako niektórzy czynią; ale z tego BOG nas sądzić będzie, iż niemamy rzeczywistego poddania się Kościołowi. Nadaremno będą nasze dobre uczynki, bo że nie na gruncie wiary były budowane, podobać się BOGU nie będą, a iako nie masz zbawienia tylko w Kościele Chrystusowym, iak nie masz zbawiennych uczynków tylko w tymże Kościele. I dla tegoć Dawid S. mówił: *Confitebor Tibi in Ecclesia magna*. Na nic się nawet przyda surowość życia, bez poddania rozumu swego pod zwierzchność Kościoła. Pierwszy krok życia surowego powinien być, mowi S. Leo Papież, w poddaniu rozumu swego pod zdanie Kościoła. Prawda, że Kościół rządony jest od ludzi; ale jest nieomylny, bo ci ludzie rządzeni bywają Duchem Bożym.

II. Winniśmy posłuszeństwo serca, zachowując te prawa, które na nas wkłada Kościół, jest 1. Matką naszą, ma więc prawo rozkazywać nam. 2. To, co nam rozkazuje, powinniśmy zachować pod obowiązkiem ściśłym i su-

Q

ro-

rowym. 3. Nie można przestąpić przykazania Kościelnego, bez przestępstwa oczywistego prawu Boskiego. 4. Zuchwałość, którą my przestępujemy prawu Kościoła, nie pochodzi tylko z gruntu rozwiozłości.

1. Kościół jest Matką naszą, ma więc prawo rozkazywania. Wniosek ten sam przez się jawny. Sami tylko heretycy nie uznają tej mocy Kościoła przez upor rozumu swego. Sami tylko źli Katolicy uznając tę moc, nie chcą się jej poddawać przez nieprawość serca swego.

2. To co nam Kościół rozkazuje, powinniśmy zachować pod obowiązkiem ścisłym i surowym. Powinniśmy zaisi, bo rozkazy Ojca obowiązują synów pod karą grzechu. Bo JEZUS Chrystus chciał mieć tych za Poganów i PUBLIKANÓW, którzy nie słuchają Kościoła. Bo sam Zbawiciel dał moc swemu Kościołowi do wyklęcia tych, którzy mu są nieposłuszni. Takci w szczególności mówił Augustyn S. o poście postanowionym od Kościoła, jako o poście pod obowiązkiem przykazania. A tym bardziej winni jesteśmy, nie będąc posłuszne-

sznemi tey Matce, że ona nie rozkazuje tylko to, co jest sprawiedliwego.

3. Niemożemy przestąpić przykazania Kościelnego bez przestępstwa najgruntowniejszego prawą Boskiego. Albowiem BOG wyraźnie prawem swoim rozkazuje, abyśmy byli posłuszni Kościołowi.

4. Zuchwałość, którą przestępujemy prawą Kościoła, niepochodzi, tylko zgruntu rozwiozłości. Bo iakiż inny duch ieżeli nie rozwiozłości, przywo-
dzi ich do gwałcenia praw Kościelnych? gdyż nic zbytnie ciężkiego nie przykazuje Kościół, który tey przykłada pilności, że nam według wymiaru słabości naszej rozkazuje. Czcimyż wiarę naszą, czcząc Kościół. Buduymy Braci naszych nowo nawroconych, i utrzymuymy w nich naszymi dobrymi przykładami to, co w nich łaska Boska sprawić raczyła.





N A D Z I E N S W I Ę T E G O P A W Ł A .

*Paulus servus JESU Christi vocatus A-
postolus. Ad Rom: c. 1.*

O Toż urząd tego wielkiego Apostoła,
urząd doskonale od niego utrzyma-
ny.

Podziął. Paweł Święty był słu-
gą wiernym JEZUSA Chrystusa. Bo
dostatecznie zadość uczynił Urzędowi
Apostolskiemu. I. Część. Bo uczył
doskonale urząd Apostolski, II. Część.
Bo się cały poświęcił na ten urząd A-
postolski, III. Część.

I. Paweł Święty dostatecznie za-
dość uczynił urzędowi Apostolskiemu.
Wybrany był od BOGA 1. na zawstydze-
nie żydów, 2. Na nawrocenie Pogan,
3. Na ułożenie Chrześcijaństwa w sá-
mych Jego początkach. Otoż temu
wzyskiemu dostatecznie zadość uczy-
nił,

1. Zawstydził On żydostwo.
Czymże? przykładem swoim. Albo-
wiem, gdy opowiadał JEZUSA Chrystu-
sa

sa żydom, tego opowiadanie przez to
wzwiększa moc mało, że On sam był z
náyglówniejszych prześladowców Ko-
ścioła Chrystusowego, i tego częślo za
dowód prawdy używał.

2. Návracal Pogánstwo. I dla te-
goć on wszczegulności nazwany jest A-
póstółem Náródów. Od Azyi aż do
końca Europy rozkrzewił Pánstwo wi-
ary Świętey.

3. Ułożył On Chrześcianaństwo w pier-
wszych swoich początkach, iuż to przez
wielkich tájemnic opowiadanie, iuż to
przez święte prawidła do obyczajów
służące, które nam zostawił w listach
swoich, á ktoremi chociaż po śmierci
mowi do nás, i naucza nas. Bierzmy,
pożytek z tego náuki.

II. Paweł Święty doskonałe u-
czcił urząd Apostolski. A to iáko? Oto
nieszukáiąc w tym żadnego swego po-
żytku, Co náybardziej na trzech rze-
czach záleży.

Nayprzod. Spráwował urząd swoy
powierzony sobie od BOGA. niczego się
niedomagáiąc, áni nic nieprzyimuiąc.
A coż bárdziej uczcić może Ewangelią,
nad to nieszukanie żadnego dla siebie
pożytku?

Po-

Powtore. Nie szukał w tym chwały swojej, ale jedynie JEZUSA Chrystusa, to jest, nie miał za cel chwały swojej, ale szukał tylko chwały Bożkiej i zbawienia duł, niewydał się z swoich przyrodzonych darów, chroniąc się, i uciekając od pochwał ludzkich, nie mogąc znieść nigdy, aby kto do Ołoby się Jego przywieszywał pod cieniem szacunku i poważenia Jego.

Potrzebie. Nie był zazdrośny, gdy drudzy Jego urząd sprawowali, ale równie się ucieszył z pożytków drugich, iako ze swoich. Na tym tylko prześlając, aby IEZUS Chrystus był ogłoszony i uznany. Tym ci najbardziej się wślawiają Mężowie Apostołscy, i przez to czczą urząd swój, iako Paweł Święty.

III. Paweł Święty cały się poświęcił na sprawowanie urzędu swego Apostolskiego. Dwojaką On z siebie uczynił ofiarę, zaraz od pierwszego momentu powołania swego na urząd Apostolski, i trwał w niej (że nie wspomnę o Męczeństwie Jego.) przez całe życie swoje, 1. w cierpliwości, 2. w pokucie.

1. W cierpliwości, którą znośli wszystkie prześladowania dla imienia Bożkiego.

skiego. Czego On niecierpił? O czym nas sam uwiadomia wyliczając swoje cierpienia. Coż za różnica między tym Apostołem i nami? On tyle cierpił, my nic nie chcemy cierpieć.

2. W pokucie. Niedotyc było Świętemu Pawłowi, że był prześladowany, ale siebie samego prześladował, chłostząc codzienne ciało swoje, i podbił je pod moc swoją. Tak On z swoim ciałem postępował. *Nayprzod.* Dla zbawienia swego. *Powtore.* (iako on sam świadczy,) martwił się dla całego Kościoła. Dwie ztąd dla nas wypływają nauki: Był On Święty, a my jesteśmy grzesznikami. Powinniśmy więc bardziej niż On czynić pokutę. Martwił On się dla Kościoła, powinniśmy więc naśladować go, a w naszym stanie poświęcić wszystkie siły swoje, zdrowie swoje i życie dla tych, których BOG poruczył staraniu naszemu, a za których BOG od nas wyciągać będzie rachunku.





NA D Z I E N

SWIĘTEY

MARYI MAGDALENY.

Et ecce Mulier, quæ erat in civitate peccatrix, ut cognovit, quod JESUS accubisset in domo Pharisæi, attulit Alabastrum unguenti, & stans retro secus pedes Ejus, lachrymis cepit rigare pedes Ejus, & capillis capitis sui tergebat. Lucæ cap: 7.

TA Niewiaſta ieſt MARYA Magdalena, która Nam daie wzor prawdziwey i doskonałej pokuty.

Podział. Pokuta Magdaleny była prętką czynić nie odwołacząc, iako poſpolicie zwykli grzeſznicy I. Część: Była odważna w zwyciężeniu wſzyſtkich przeſzkod á w ſzczegulności względów ludzkich, które tak wielu od pokuty wſtrzymują grzeſzników. II. Część. Była pokuta ſkuteczna, w poſwięceniu BOGU tego wſzyſtkiego, co przed tym dla niey było przyczyną i pobudką grzechu. III. Część.

I. Po-

I. Pokuta Magdaleny była prętką. Jak tylko poznała, nie nieodwłoczyła, ale poszła, i wykonała. Návrocic się, nie iest to rostrząsać, ale wykonać i czynić. Návrocila się, iak tylko poznała, bo czas poznania iest czas pokuty, zaiste, mówi Święty Augustyn, bez poznania niebywa nawrocenia, a poznanie w przeznaczonych i wybranych iest ich návroceniem. Bo w przeznaczonym poznanie sprawia nieomylnie miłość, a miłość doskonała návrocenie grzesznika.

Ale coż poznała Magdalena? Dwie rzeczy. Nayprzod, że ten człowiek, którego Ona szukała, był Zbawicielem, a Zbawicielem Dusz. Powtore, że ten Zbawiciel był w domu Faryzeusza, to iest: że ten dom był miejscem náznaczonym w porządku przeznaczenia Boskiego, na którym miała znaleźć dawcę zbawienia swego. I toć iest, co ją uczyniło tak pilną i tak prętką. A na dewszyltko poznawszy zámilowała, i Jey miłość przywiodła ją do wypełnienia przedsięwzięcia.

Przystusujemy do siebie ten przykład. Wiemy o tym, że potrzeba nam się návrocic do BOGA, ale zawsze odwłoczemy to návrocenie. Niepoznaemy iestprawie-
dluwo-

dliwości i zuchwałości w odwołaniu tego nawrócenia. Toć jest, co my pospolicie mniej zważamy. Ale czegoż nam niedostaie do prętkiego i nieodwłocznego nawrócenia? Młodości tey, która zwyciężyła serce Magdaleny. A z kądże pochodzi, że ten ogień Boski w łecach naszych niezaymuje się? Magdalena czyliż lepiej poznawała JEZUSA Chrystusa, iak my go poznaemy? i czyliż jeszcze nie można mówić; że my Go poznajemy lepiej, niżeli Ona mogła Go w ten czas poznać? wiara nieodkryłaż nam tych rzeczy, które ná ten czas były ukryte? Czyńmyż więc nieodwłocznie to, cośmy tyle razy czynić postanowili.

II. Pokuta Magdaleny była odważna. Náywiększa przeszkoda do pokuty, którą przewyciężyć potrzeba, jest wzgląd ludzki. Ale Magdalena umiała go przewyciężyć. Nieobawiała się pokazać się w pośrodek zgorzienia. Porzuciła, że tak rzekę, bezwstyd świętowej osoby, ale zachowała bezwstyd pokuty, czyli zámieniła bezwstyd grzechu w święty bezwstyd pokuty.

Ale ná iakiż wzgląd ludzki miała uważać Magdalena, ponieważ była iawnogrzešnicą? Prawda, była iawnogrze-

grzesznica. Ale coż za skutek jest grzechu? Oto wstydzić się rzeczy dobrych, im bardziej bezwstydni jesteśmy na złe. I ten ci wstyd musiał zwyciężyć Magdalenę, i zwyciężyła. Pokuta zaś przeciwnie wcale uczyniła ją arcy wstydliwą na złe, a bezwstydną na dobre.

Bądźmy pewni o tym, iż, poki względ ludzki panować nad nami będzie, nie będziemy zdolni do Królestwa Boskiego. Mówmy z Apostołem, ieżlibym chciał podobieć się ludziom, nie byłbym sługą JEZUSA Chrystusa. Mamyż my względ na ludzi, gdy idzie o zysk doczesny? a za coż mamy trudność w przełamaniu względu ludzkiego, gdy idzie o BOGA? trudno nam to czynić dla BOGA, co łatwo czyniemy dla pożytku doczesnego.

III. Pokuta Magdaleny była skuteczna. Skuteczność pokuty według Pawła Świętego na tym zależy, abyłożyć to dla BOGA, co sięłożyło dla grzechu. I takac była pokutą Magdaleny, używała Ona oczów swoich na opłakanie grzechów, włosów na otarcie nog JEZUSA Chrystusa, rąk swoich na wylanie drogich olejkow woniących

252 *Ná Dzień S. Maryi Magda:*
cych ná nogi tegoż Zbawiciela, któ-
rych przedtym zażywała ná náfycę-
nie zmyśłow swoich.

Otoż dlá tylu niewiaſt ſwiato-
wych gruntowny przykłađ prawdziwe-
go náwrocenia ſię. Wſzystko to BO-
GU poſwięciła Magdalená, co Jey przed-
tym ſłużyło do obrazy BOGA. Wſzyst-
kie inne znaki náwrocenia ſię ſą omyl-
ne i niepewne. Jákkże można grzechu
ſię pozbyć, kiedy ſię go niechce wyr-
wáć z korzeniá?

Ze Pokuta Magdaleny była ſku-
teczná, była też trwałá, i ta Święta Po-
kutoica przez cały czas życia ſwego u-
żywała pokoju wewnętrznego, którym
Já nápełniła łáská Boſka, gdy Jey Syn
Boſki powiedział odpuszczaić Jey wſzyst-
kie grzechy. *Idź w pokoiu.* Tego ſame-
go i my doznamy, BOG w pokucie
náſzey uczyni to miłe, co ſię zdaie
ná pierwſze weyzerzenie nieznofne.



NA D Z I E N SWIĘTEGO IGNACEGO,

*Fidelis DEUS, per quem vocati estis in
Societatem Filii Ejus JESU CHRISTI
Domini Nostri. 1. ad Cor: cap: 1.*

TAK mówił niegdyś Apostoł Święty
Paweł do Chrześcian w Koryn-
cie: *Wierny BOG, przez którego we-
zwani jesteście do Towarzystwa JESU-
SA CHRISTUSA.* To doskonale służy
Ignacemu S.

*Podział. Wierność Boska w powo-
łaniu Ignacego I. Część. Wierność
Ignacego w słuchaniu powołania Boskie-
go II. Część.*

**I. Wierność Boska w powołaniu
Ignacego. 1. względem Kościoła. 2.
względem Ignacego.**

**1. Wierność Boska względem Ko-
ścioła.** Dla którego pożytku wzbudził
Ignacego, powołując go na życie Apo-
stolskie? Czas to był, w którym ze
wszystkich stron herezya powstawała,
na iey przytłumienie i na obronę Ko-
ścioła swego wezwał BOG Ignacego.

I. toć

I toć jest, co w nienawiść wprawilo u wszystkich hereryków synów Ignacego. Nienawiść, z ktorey się chlubić powinni. Coż za zródło było, z którego wypływały te błędy i nierządy, które w Kościele panowały? Niewiadomość prawd wiary. BOG przeto rozkazał Ignacemu, aby nauczał przez siebie i przez synów swoich początkow wiary, aby dla młodzi otworzył szkoly publiczne, w którychby nietylko nauk wyzwolonych, ale też nauk zbawiennych i pobożności uczono.

2. Wierność BOGA względem Ignacego: czyniąc go zdolnym do tych świętych zamyśłów, i przez nadszwyuczayne dary i łaski czyniąc go zdolnym do ich wypełnienia. Był On nieumiejętnym, i bez żadney nauki, ale BOG w krotkim czasie objaśnił go, w Jego od świata oddaleniu się, i obdarzył go wysoką mądrością. A nietylko był uczony dla siebie, ale i dla innych. Na dowod tego dosyć jest czytać przedziwną ową Książkę ćwiczeń Duchownych od Niego napisaną. Był On z innego kraiu, był żebrakiem, był w Rzymie nieznaionym, ale mu BOG przyrzeka, że mu w Rzymie przyjaźnym będzie.

będzie, i był w rzeczy samej. Z tym wszystkim dozwala BOG, aby Ignacy był prześladowany. Prawda, ale bydź prześladowanym dla sprawiedliwości, i z prześladowania nowe zabierać pożytki do poznania i kochania BOGA, nie jestże to skutek łaski? i wierności Boskiej względem Ignacego? w którymkolwiek stanie jesteśmy, ieżeliśmy od BOGA powołani, zawsze nas wspierać swą łaską będzie.

II. Wierność Ignacego w słuchaniu powołania Boskiego. Wierność potrzebną, bezktórey niemogłby bydź doskonałym sługą BOGA. Wierność, która się okazała w tych dwóch rzeczach. 1. W staraniu się o nabycie wszelkiej sposobności do sprawowania urzędu swego. 2. W gorliwości, którą okazał w sprawowaniu urzędu swego.

1. W staraniu się o nabycie wszelkiej sposobności do sprawowania urzędu. Dla tego On wszelkiej przyłożył pracy, aby nabył wszystkich cnót, których wyciągał urząd jego, osobliwie ćwiczył się w umartwieniach. Tak się On martwił w skale Manrezańskiej? Dla tego On w trzydziestym roku tak się uniżył, że z dziećmi w iednyże się uczył szkole,

szkole, aby tam początkowey nábył náuki. Dla tego poszedł dla nábycia większych náuk do Paryża o żebranym chlebie od domu do domu, szukając swego wyżywienia. Rzecz dziwna, tóm Ten gorliwy Uczeń, stał się w krótcie doskonałym Nauczycielem, założył fundamenta swego Zakonu zebrałszy kilku Towarzyszów.

2. W gorliwości, którą okazał w sprawowaniu urzędu swego. Ze niewspomnę wszystkiego, dosyć jest uważać Zakon, który postanowił, którego był Oycem i Wodzem, któremu ten tylko zamierzył cel i koniec, szukać we wszystkim większey á większey chwały Boskiej, i zbawienia dusz ludzkich. Powiedzieć więc, że Ignacy był postanowicielem Zakonu Towarzystwa JEZUSOWEGO, jest w krótkich słowach wyrazić gorliwość Jego, i pokazać, iako On nieprzestawał ná tym, że przez siebie wielbił BOGA, ale też wielbił BOGA przez tylu Missionarzów, Kaznodzieiów, Spowiedników, ludzi uczonych, męczenników. Bądźmy wierni BOGU iako ten wielki Święty, zadosyć czyniąc powinnościom stanu nášzego. Wierność Boska ná tym zależy, aby nam swey łaski

Najświę: Panny Anielskiej 257

łaski dodała, nāsza wierność powinna
nā tym zależeć, abyśmy z łaską Boską
pracowali.

NA D Z I E N.

NAYSWIETSZEY PANNY
ANIELSKIEY.

o Odpusćcie, który nazywamy
Porcyunkula.

*Iste pauper clamavit, & Dominus exaudi-
vit eum. Psalm: 33.*

Tym ubogim iest Święty Franciszek,
który prosi za Kościółkiem nazwā-
nym Porcyunkula, a prosi JEZUSA
Chrystusa, przez przyczynę MARYI
Panny, o Odpust zupełny dla wszystkich
grzesznikow, którzyby nawiedzili ten
Kościół, z przyzwoitym przygotowa-
niem do dostąpienia Odpustu.

Podział. Franciszek, prosi za grze-
sznikami, i dla zasług swoich wysłucha-
ny iest, I. Część. MARYA nie bez
przyczyny wstawa sie za swoim Fran-
cisz-

Tomik II.

ciśnieniem, II. Część. JEZUS Chrystus
nał sie za wstawieniem sie MARYI na
prośby Franciszka odpust, który powin-
niśmy poważać, iako dar ośobliwizy Boski.
III. Część.

I. Franciszek prosi za grzeszni-
kami, i dla zasług swoich wysłuchany
jest: Ktoż to jest ten Franciszek? 1.
Ubogi dobrowolnie, 2. Ustawiczny w u-
martwieniach, i cały w krzyżach. 3.
Ubogi nieszukający żadnego dla siebie
pożytku, a cały gorliwy o bliźnich.

1. Ubogi dobrowolnie, ubogi we-
dług Ewangelii. Patryarcha Zakona
ubogich i doskonałe naśladowujących u-
bóstwa JEZUSA Chrystusa. Czyliż po-
trzeba było więcej, aby się stał godnym
łaski Boskiej, kiedy BOG zwykł wy-
słuchywać same nawet szczerze pragnie-
nia ubogich?

2. Ustawiczny w umartwieniach,
cały w krzyżach. Krzyż Chrystusow za-
wiesz nosił Franciszek, tak dalece, że sa-
me bliźni Chrystusa na ciele Jego wy-
ryte, to iawnie okazują, co za ostryś-
ciego życia była? co za posty? co za
umartwienia, i wyrzeczenia się wizer-
stkich uciech i wygod? Co za duch
pokuty; który w dziedzictwie zostawił

Synom. A iakże niemiał bydz skłoni-
niony BOG modlitwą tego męża, któ-
ry tak doskonale na sobie wyrażał obraz
Syna Boskiego. JEZUS Chrystus, gdy
się wstawia za nami w Niebie, pokazu-
ie Oycu swemu blizny ran swoich. Fran-
ciszek, gdy się wstawiał na ziemi za ná-
mi, ukazywał BOGU też same blizny
wryte na swoim ciele.

3. Ubogi, żadnego dla siebie nie
szukający pożytku. Za kogoż się on
modlił? za drugich, nie za siebie. Ná-
sze modlitwy nie bywają tak skuteczne
przed Bogiem, bo nie jesteśmy ubogie-
mi w sercu tak, iak Franciszek. Nie
martwiemy nas, ani niemamy tey mi-
łości bliźnich, bez względu na siebie.

II. MARYA nie bez przyczyny
wstawia się za Franciszkiem. Bo do wsta-
wienia się za nim, pobudziła ją 1. mi-
łość Macierzyńska ku Franciszkowi, 2.
własny Jey interes.

1. Pobudziła MARYA miłość Ma-
cierzyńska ku Franciszkowi. Jakże MA-
RYA niemiała kochać szczególnie Fran-
ciszka, który się Jey szczególnie obo-
wiązał, i w Kościele nazwanym Porcy-
unkulą ściśly z Nią uczynił związek, cā-
ły się na Jey poświęcając usługę, i o-

bierając Ją za głowę, Matkę całego Zakonu swego. Kiedy więc Franciszek Święty z całym Zakonem swoim, modlił się przed Jey Ołtarzem, MARYA iako Matka przed Tron Bołki zanosiła iego modlitwy.

2. Pobudzał MARYA do wstąpienia się za Franciszkiem Jey interes. O coż Franciszek prosił? o nadanie Odpustu: Kościół nazwany *Porcyunkula*, pod Imieniem MARYI, Królowy Aniołów założony, był opuśczoney, i żadney w nim chwały MARYA nie odbierała; szło tedy o to, aby przywrocona była chwala MARYI w tym Kościele. Ale znowu ten Kościół świetności nabrał przez ujęszczanie tam ludu. Oprócz tego szło o wyświadczenie łaski Zakonowi, który nąd wszystkie inne Zakony w Kościele Bożym miał naygoręcey bronić honoru MARYI, osobliwie Niepokalanego Jey Poczęcia. MARYA nigdy nie bywa nadaremnie uczczona, ani ufność w Niey bywa próżna, byle tylko cześć Jey wyrządzana, nie była czczy, ani ufność zuchwała.

III. JEZUS Chrystus za wstąpieniem się MARYI ná proźbę Franciszká, nadaie Odpust, który my powinni po-

ważać, iako dar Boski osobliwszy. Między wszystkimi Odpustami ten jest najszacowniejszy i najpewniejszy. Bo 1. jest Odpustem od samego Chrystusa nadanym. 2. Bo jest potwierdzony wielu cudami. 3. Bo się rozszedł po całym świecie Chrześcijańskim, z przedziwnemi dusz pożytkami.

1. Jest Odpustem od samego Chrystusa nadanym. Więc musi być odpustem najszacowniejszym. Ztym wszystkim Franciszek S. udał się do najwyższego Pasterza, o potwierdzenie jego prosząc. Ten jest albowiem rząd Duchá Bożego, aby wszystkie osobiste objawienia, były podane na sąd i rozsądek Kościoła: a ten postępek Franciszka chwalebny potępia tylu heretyków, którzy się niechcą poddawać pod rozsądek Kościoła.

2. Jest Odpustem potwierdzonym tylu cudami pewnemi. Jać ich tu wyliczać nie myślę, bo zkadinać o nich wiadomość macie. Niech, co chcą, mówią niewierni, którzy wyciągaia cudow, aby wierzyli, a niechą żadnemu cudowi wierzyć. My za cud to uznajemy, że Biskup Asyjski, gdy obwieszczał

szczał ludowi ten Odpust, a chciał iako jest zwyczaj, aby tylko do dziesięci lat trwał; nie mógł tego wymówić, ale przymuszony został, aby go ogłosił na zawsze wiecznym.

3. Jest Odpustem, który się rozszedł po całym świecie Chrześcijańskim z przedziwnym dusz pożytkiem. Doznąło tego tylu grzeszników nawroconych, tylu Chrześcijan zagrzanych i pobudzonych do światobliwego życia, tylu sprawniawiedliwych, którzy się Świętami stali. Wreszcie do dostąpienia tego Odpustu zupełnego, potrzebą całe wyzuć się z grzechu. Itoć jest, co wielu ludziom czyni przeszkodę do dostąpienia Jego.

Korzystajmy z tego tak drogiego daru.



N A D Z I E N

SWIĘTEGO LUDWIKA

KROLA FRANCUSKIEGO.

*Quis similis tui in Fortibus Domine, quis
similis tui? Magnificus in sanitate.*
Exo: c. 15.

CHociaż ta wyrażona pochwała nie-
buzzy właściwie tylko BOGU, z tym
wszystkim z nieśkim podobieństwem
można mówić, że z pomiędzy Świę-
tych Páńskich niebył, ani bárdziej, ani
wspánialey Święty nad Świętego Lu-
dwika.

Podział. Święty Ludwik był wiel-
kim Świętym, bo będąc narodzony Kro-
lem, Krolewskiej swoiey godności użył
do świątobliwości swoiey, I. Część. S.
Ludwik był wielkim Krolem, bo umiał
stáwszy się Świętym użyć świątobli-
wości swoiey do Krolewskiej godności,
II. Część.

I. Święty Ludwik był wielkim
Świętym, bo będąc urodzony Krolem,
Krolewskiej godności swoiey użył do
wiek-

większey światobliwości swoiey. Zai-
ste godność Jego Krolewska nieśluzyla
mu tylko, 1. aby się stał pokornym
przed BOGIEM z większą nad innych
zasługą, 2. aby się pokazał miłośnym
ku bliźnim z większą okazałością, 3.
aby był sam nad sobą surowszym z wię-
kszym gwałtem, i z większą cnotą.

1. Był pokornym przed Bogiem,
Chociaż On był Krolem, z tym wszy-
stkim miał się za poddanego BOGU.
Sądząc się, że dla tego ná świat wy-
szedł, aby był podległy, BOGU, i we
wszystkim BOGU posłusznym, zawsze
on godność Chrześcianina przenosił nád
godność Krolewską. I ztądci pocho-
dziła przedziwna gorliwość, którą miał
ten Święty Krol o chwałę Boską, i
cześć Jego. Ztąd owa gorliwość o
rozmnożenie nauki Chrystusowey, gor-
liwość o całość i iedność wiary, gor-
liwość o kárność Kościoła, gorliwość
o poprawę i skromność obyczajów, flo-
weim gorliwość o Dom Boży, która go
pożerała iako Dáwida. O toż ta gor-
liwość nie miałaby tych skutkow tak
przedziwnych, gdyby godnością Kro-
lewską nie była wiparta.

S. Ludwika Krola Francuski: 265

2. Był miłośnym ku bliźnim. Czyniąc wszystkim sprawiedliwość, łączy do siebie przystęp dając ubogim, grzebiąc ciała żołnierzy swoich zabitych na wojnie. Wystawiając bez liczby szpitale. A do tego wszystkiego i także mu pomocne były dostatki i władza, którą miał z godności Krolewskiej?

3. Był surowym nad sobą samym. Surowość życia w tym stanie, w którym go Niebo mieć chciało przez urodzenie lego, powinna być poczytana za osobliwszy cud łaski. Co za cud! Krol pokryty włosienicą, wycieńczony od postów, obciążony worem, popiołem posypyany, zawsze toczący wojnę z swoimi pożądlivościami, w ustawicznym umartwieniu chuci swoich. Toć jest, co nas przed BOGIEM potępi. Święty Ludwik stał się Świętym, na samym tronie Krolewskim. A coż nam być może na przeszkodzie, abyśmy każdy w swoim stanie byli świętymi?

II. Święty Ludwik był wielkim Krolem, bo umiał stać się Świętym użyć świątobliwości swojej do godności Krolewskiej. Był on 1. wielkim w wojnie, wielkim w pokoju. 2. wielkim w prze-

w przeciwnościach, 3. wielkim w pomyślnościach 4. wielkim w rządzeniu Królestwem swoim, 5. wielkim w sposobie postępowania sobie z obcemi. A do tego wżytkiego flużyła mu świętobliwość Jego.

1. Wielkim w wojnie i w pokoju. Nie chciał on pokoju dla gnuśności, niepragnął wojny dla nasyćenia wyniosłości swojej. Coż go czyniło tak mężnym i odważnym w boju. Gorliwość Domu Bożego, którego bronił.

2. Wielkim w przeciwnościach. Przykładem tego, jest Jego niewola, w ktorej sama świętobliwość Jego mogła go zatrzymać.

3. Wielkim w pomyślnościach. Nigdy Francya tak niekwitnęła, ani poddani tak byli szczęśliwi, iako za Ludwika. Bo Ludwik Święty za powinność miał pobożności swojej, aby się przykładał do utczęśliwienia poddanych swoich.

4. Wielkim w rządzeniu Państwem. Przez pobożność swoją iedynie starał się o dobry porządek, umiał, iak sobie zniewolić naród do posłuszeństwa, że go się wszyscy báli, i kocháli. Wielorakie tego są dowody.

5. Wielkim w sposobie porępowania sobie z Obcemi. Zaspokaja On w świecie Chrześcijańskim wszystkie niesnaski, które się włączynały między ukoronowanemi głowami. Wszyscy go sobie obierali za pośrednika. Zewszad do Niego się uciekano. Bo wiadoma była wszystkim Jego świętość, i nienaruszona sprawiedliwość. Są i tego wielorakie dowody.

Fałszywe mniemanie Libertynów czyli rozwiozłych, którzy mniemają, że idąc za prawidłami pobożności Ewangelicznej, nie można się pokazać wielkim na świecie.



NA OBLUCZYNACH i UROCZY- STYCH SŁUBACH ZAKONNIC.

o SŁOWIE ZAKONNYM

Skárb ukryty w Zakonie.

*Simile est Regnum Caelorum thesauro ab-
sccondito in agro, quem, qui invenit ho-
mo, abscondit, & prae gaudio illius vadit,
& vendit, quae habet, & emit agrum
illum. Mat: cap: 13.*

COż to za skarb, i gdzie iest ukryty? ie-
żeli nie w stanie Zakonnym?

Podział. Skarb, o którym tu
wzmianka, iest doskonałość w Chrze-
ściaństwie. Otoż trzy pożytki duszy
Chrześciańskiej. Opuszczając świat á
poświęcając się w Zakonie znáyduie
skarb, to iest doskonałą cnotę Chrześciań-
stwa *Invenit.* I. Część. Przyimuiąc u-
kryte życie, obmyśla bezpieczeństwo
dlá niego. *Abscondit.* II. Część. Nic
sobie niezachowuiąc kupuie iá za wszyst-
kie rzeczy. *Vendit uniuersa, quae habet & e-
mit.* III. Część.

I. Pierwszy pożytek duszy Zakonney. Opuszczając świat i poświęcając się w Zakonie znayduie doskonałą cnotę Chrześcijaństwa *Invenit*. Doskonałość czysta i bez zmaży nie znayduie się ná świecie, ale w stanie Zakonnym. Bo tam się znayduie zgromadzenie dusz wybranych, które żyjąc w ciełe (iako wyraża Apostoł,) nieżyją według ciała. Zgromadzenie dusz niewinnych á razem pokutujących, zgromadzenie Świętych Panien, które używają tego świata, iák gdyby go nieużywały, które światu są ukrzyżowane, á którym świat iest ukrzyżowany. *Mihi mundus crucifixus, Et ego mundo*. Wszystko to zdaie się bydź wielkie i wyższe nád człowieka. Ale to wszystko potrzebne iest do doskonałej cnoty Chrześcijaństwa

Oprocz Zakonu rzadko się gdzie indziey ten skarb znayduie. Albo raczej biorąc świat według zdania pisma Świętego nigdy się ná świecie nie znayduie. Wszystko to, co iest ná świecie, iest: albo pożądlivość ciała, albo pożądlivość oczow, albo pycha życia.

Zaište, náczym zależy cnota Chrześcijańska, która iest náyszacownieyszym darem

darem Boskim? Na błogosławieństwie w uboſtwie, ná chwale w pokorze, ná upodobaniu ſobie w ſurowoſci życia. I to ieſt, czego ſwiat niepoznaie. Ná ſwiecie ſą ubodzy, ale ſię mają zá nieſzczęśliwych, że ſą takimi. Ná ſwiecie znaydują ſię ludzie upokorzeni, ale którzy ſię brzydzą upokorzeniem ſwoim. Ná ſwiecie ſię cierpi ale nie z chęcią i wiſłu w roſpacz wpada, gdy cierpieć muſzą. Niemaſz iako w Zakonie, w którym ſą ubodzy, á za błogosławieſtvo ſi bie mają, że ſą ubogiemi. Niemaſz iako w Zakonie, w którym wzgardzeni i upokorzeni zá chwałę ſobie mają, że ſą takimi. Nie maſz iako w Zakonie, w którym ſię cierpi z radością, i z upodobaniem znoſi ſię umartwienie.

II. Drugi pożytek duſzy Zakonney. Przyimuiąc ukryte życie w Zakonie, obmyſla beſpieczeńſtvo dla ſkarbu tego, który znalazła, to ieſt, dla doſkonałej cnoty Chreſcijańskiej. *Abſcondit.* Odludność Zakonna ieſt dla niey ubeſpieczeniem 1. od zarazy ſwiata, 2. od poſmiewiſk, zartow, i naganienia ſwiata, 3. od próżney i fałszywey chwały ſwiata.

1. Ubezpieczeniem przeciw zarazie świata. Dusza Zakonna będąc oddalona od świata jest bezpieczna od roztargnienia światowego od Jego powabow, od praw iego, i od zwyczajow Jego, a gdy świat zarazą napaia światowym ludzom rzeczy nawet obojętne, Zakon wszystko poświęca.

2. Ubezpieczeniem náprzeciw pośmiewiskom i naganieniu świata. Są dusze ná świecie, któreby chciały służyć BOGU, ale ich od tego względ ludzki wstrzymuje. Dusza Zakonna niepodlega pod zdanie świata, a sama naganana świata pobudką iey jest do zachowania powinności swojej. Albowiem świat nienagania w Zakonnikach, tylko kiedy ich widzi niesprawujących się według powołania swego.

3. Ubezpieczeniem jest náprzeciw próżney i fałszywey chwale świata. Gdy Chrześcianin ná świecie czyni cokolwiek dobrego, chociaż daleko mniej od osoby Zakonney, w szyscy go zá Świętego mają, a te pochwały, które odbiera, są dla niego niebezpieczną pokusą. Ale w Zakonie życie doskonałe jest życiem pospolitym, a zatym dusza Zakonna bezpieczna jest od pokus próżney chwały.

III. Trzeci pożytek duży Zakonney. Ogałaca się ze wszystkiego, aby dostała tego drogiego skarbu cnoty Chrześciańskiej. *Vendit universa, & emit.* Chciałoby się być cnotliwym na świecie, ale razem chciałoby się nie niestracić, a być takim. W Zakonie poświęca się wszystko, ogałaca się ze wszystkiego dla dostania tego skarbu. Na świecie pięknie się mówi o cnocie, chwali się świątobliwość, poprawa się, obiecuje. Ale w rzeczy samey próżnowanie miękość, miłość własna panuje. W Zakonie ćwiczenia pracowite, posty, czuwania, milczenie, ubóstwo modlitwy ustawiczne.

Na świecie czyni się wyznanie wiary Chrześciańskiej, poddaie się pod prawo Chrystusa, ale razem czyni się wola swoia, i zawsze się chce po swojej chodzić woli. W Zakonie wyrzeka się woli własney. A nieieście to náywiększa ze wszystkich ofiar? Cnoty na świecie są po większey części cnoty pogańskie, w Zakonie są cnoty prawdziwie Chrześciańskie. Błąd to Lutra, który śmiał mówić, że śluby Zakonników nic nie przydaią do świątobliwości Chrztu, i że prosty Chrześcianin tyle BOGU daie, ile i Zakonnik. O

O STANIE ZAKONNYM

OBRANIA WZAJEMNE, KTORE BOG CZYNI
DUSZY ZAKONNEY, A DUSZA ZAKONNA
BOGU.

*Memento Israel, & ne obliviscaris Domi-
num, elegisti hodie, ut sit Tibi DEUS, &
Dominus hodie elegit Te, ut sis ei po-
pulus peculiaris. Deu: c. 26.*

TE słowa doskonałe wyrażają to, co
się dzieje między BOGIEM i Du-
szą Zakonną w ten czas, gdy Dusza Za-
konna BOGU się w Zakonie poświę-
ca.

Podział. Dusza Zakonna obiera
sobie BOGA, aby szczególniej BOG ley
był BOGIEM. I. Część. BOG obie-
ra sobie duszę Zakonną, aby ona była
szczególniej Boską. II. Część.

I. Dusza Zakonna obiera sobie
BOGA, aby BOG ley był szczególniej
BOGIEM. 1. Obranie to chwalebne
dla BOGA. 2. Obranie szczęśliwe dla
duszy Zakonnej. 3. Obranie, po kto-
rym żadną miarą nie możemy być bez
BOGA. 4. Obranie, po którym sami
S BOG

Tomik II.

BOG Ią nasyca. 5. Obranie, przez które **BOG** staie się szczegulniey i właściwiey **BOGIEM**, duszy Zakonney.

I. Obranie chwalebne dla **BOGA**. Albowiem przez nie czyni się iawne wyznanie zácności Iestestwa Boskiego, i Jego wysokości, boć nic niemasz tylko ieden **BOG**, któryby godzien był, aby wszystko porzucić dla lego odziedziczenia. *Powtore*, przez nie oddaie się winne **BOGU** poddánstwo, którego tak doskonale nikt nieoddaie, iako dusza Zakonna.

2. Obranie szczęśliwe dla duszy Zakonney. Bo to obranie; iest dla niey naywiększym upewnieniem, iákie tylko bydz może w tym życiu, że ona kocha **BOGA** tą miłością nádoskonálnszą, do ktorey iest nierozdzielnie przyłączona łaska Boska.

3. Obranie, po którym Dusza Zakonna nie może bydz bez **BOGA**. Gdyby albowiem przez Iey niewierność przyszło do tego, żeby w Zakonie dusza Zakonna nie znalazła **BOGA**, niemogąc z drugiey strony znaleźć żadney dla siebie w świecie pociechy, iákieżby dla niey było lekarstwo? O to nakoniec szczęśliwa nieiaka konieczność,

kto-

która ją przynęca do ściśłego się z BOGIEM złączenia.

4. Obranie, po którym sam BOG nasyca duszę Zakonną. Ludzie światowi obfitujący w dobra świata, nigdy nie są nasyćeni. Dusza Zakonna nasycona samym BOGIEM, doskonałym cieśzy się pokojem, i zaraz doświadcza, iako BOG sam będzie w Niebie naszym ubłogosławieniem.

5. Obranie, przez które BOG staje się szczególniej i właściwiey BOGIEM duszy Zakonney. BOG Jey jest za wszystko, więc właściwiey i szczególniey ma go za BOGA. A do tego BOG koniecznie jest BOGIEM wszystkich rzeczy, przez własność Istoty swojej. Ale się właściwiey staje Bogiem duszy Zakonney przez dobrowolne obranie, które uczynił.

II. BOG obiera sobie wzajemnie duszę Zakonną, aby ona szczególniey do Jego ludu należała. Dusza niemożaby obróć sobie BOGA, gdyby ją BOG pierwey nie wybrał sobie, i swoją łaską nieopprzedził. Ale dla czego ją wybrał? 1. aby była świętą, 2. aby była doskonałą, 3. aby była wzorem dla Chrześcian na świecie zostających.

I w tenci sposób ona szczególniey należy do BOGA, i szczególniey ludem Jego jest.

1. Aby była Świętą. BOG ją albowiem wybrał, aby zupełnie się poświęciła na służbę Jego. Będąc z^ś BOG Święty nad Świętymi, (mowi Święty Jan Chryzostom,) chce tego, i tak bydz powinno, aby mu Święci służyli. A takich czyliż niebывa wiele w Zgromadzeniach Zakonnych?

2. Aby była doskonałą. Nie dosyć jest w stanie Zakonnym na świętobliwości pospolitey; Potrzeba, aby była świętobliwość bez zmazy, świętobliwość żadney niepodpadałaca naganie. Świętobliwość, w ktoreyby świat, a świat mocno podstrzegający oby zale osob zakonnych, niemógł w niczym naganić. Potrzeba, aby ku uwielbieniu BOGA dusze Zakonne mogły mowić ludziom światowym to, co Paweł Święty mowił Poganom *Capite nos*. Uważaycie nas, podstrzegaycie, patrzcie, jeżeli w sposobie życia naszego możecie znaleźć, cobyście sprawiedliwie naganić mogli.

3. Aby była wzorem dla Chrzescian na świecie zostających. Coż jest prawdziwy Zakonnik? jeżeli niedosko-

na-

nały Chrześcianin, i żywy Obraz doskonałości Ewangelicznejey.

Osoby więc Zakonne są szczególniey ludem Bożym, i naywłaściwiey Boskiemi, bo im na niczym niezbywa, aby byli zupełnie iedynie i nierozdzielnie Boskiemi.

O STANIE ZAKONNYM.

Dixit Petrus ad JESUM: Ecce nos reliquimus omnia, & secuti sumus te, quid ergo erit nobis? JESUS autem dixit illis. Amen dico vobis, quod vos qui, secuti estis me, in generatione sedebitis & vos super sedes duodecim judicantes duodecim tribus Israhél. Et omnis, qui reliquerit domum vel Fratres, vel sorores aut Patrem, aut matrem, centuplum accipiet, & vitam æternam possidebit. Mat: c. 5. v. 19.

O Toż, ná czym zależy wyzucie się ze wszystkiego Osoby Zakonney, i zysk, którego się dusza Zakonna spodziewać powinna. Toć iest, co pobudziło tylu Chrześcian do oddalenia się od świata, i do wyzucia się ze wszystkiego, aby poszli za JEZUSEM Chrystusem.

Po-

Podział. Porzucić wszystko dla JEZUSA Chrystusa, jest to dla duszy nayszacownieyszą łaską i gruntem wszystkich łask, które odbierać może I. Część. w Zakonie słusznie i sprawiedliwie spodziewać się obietnic JEZUSA Chrystusa jest to dla duszy Zakonney nagroda i nie-
iaki zadatek błogosławieństwa, które z gorącością ducha utrzymywać i na które ustawicznie zasługiwać w Zakonie powinna, II. Część.

I. Porzucić wszystko dla JEZUSA Chrystusa, jest łaską dla duszy Zakonney nayszacownieyszą i gruntem wszystkich łask, które odbiera w Zakonie. Zamiast tego co by się miała chlubić dusza Zakonna, z ofiary BOGU od siebie uczynioney, Ona powinna dziękować BOGU, że iey to podał do serca aby się ze wszystkiego wyzula. 1. że się wyzula z dobr obciążających sumnienie 2. z dobr zarażających 3. z dobr, które dla ustawicznych odmian rzeczy w tym życiu, a náybardziej dla nieuchronney śmierci, kończą się na umartwieniu człowieka, i na uczynieniu go nieszczęśliwym.

1. Z dobr obciążających sumnienie. Wielkim one ciężarem są, i z nich ciężki

Żki BOGU rachunek oddać potrzeba. Prawdziwi Chrześcianie obawiali się dobr doczesnych, gdy w nie obfitowali. Ale dusza Zakonna ten z siebie zrzuciła ciężar, i czyliż nie jest pożyteczniejszą rzecz dla niej, ich nie mieć, aniżeli mając, podpadać w straszne niebezpieczeństwa zguby swojej. Z czegoż Ona właściwie się wyzuliła? to pewnie z przywiązania do rzeczy doczesnych? Nie, bo to zakazane jest Chrześcianom nawet na świecie zostającym. Czyliż więc wyzuwając się z dobr doczesnych nieuwolniła się raczey z tego ciężaru, które one mają.

2. Z dobr zarazliwych. Są one zarażające duszę chciwością, do której podniecają, a arcy trudno dziedziczyć dobra doczesne bez przywiązania się do nich, a przywiązując się do nich, niepodobna się zbawić. Daleko więc łatwiej Zakonnej osobie razem uwolnić się od nich, i uchronić się tyle potyczek, które Chrześcianie muszą ponosić w połączeniu dziedzictwa tych dobr, z staraniem się o zbawienie własne.

3. Z dobr, które dla ustawicznych odmian rzeczy w tym życiu, a naybardziej dla nieuchronney śmierci kończą się

się na umartwieniu człowieka i na uczynieniu go nieszczęśliwym. Dobra ziemskie są nietrwałe, tyłaczne przypadki do utraty ich przywodzą, a nypewniey śmierć od nich człowieka odłącza, a nadewszystko jak wielu nieszczęściom podlegli są ludzie światowi? gdy przeciwnie dusza Zakonna niepodlega żadney klęsce czyli pospolitey, czyli osobiwey, a bez przykrości czeka zbliżającej się śmierci.

II. Sprawiedliwie spodziewać się obietnic JEZUSA Chrystusa, jest dla duszy Zakonney nadgroda i już niejako zaczynające się błogosławieństwo, które z gorącością utrzymywać, i na które ustawicznie zasługiwać powinna w Zakonie. Trzy rzeczy iey obiecuje JEZUS Chrystus 1. Pewność zbawienia w dzień Sądu Bożego i ieszcze zwierzchność i zacność na nim. 2. Stokrotną nadgodę w tym życiu 3. życie wieczne w przyszłym.

1. Pewność zbawienia w dzień Sądu Bożego, i ieszcze zwierzchność i zacność na nim. Przykładem tego i dowodem jest S. Hilarion, który w godzinę śmierci mówił: *wychodz duszo moia, czego się obawiasz? Blisko sześćdziesiąt lat*
jest

jest, iak służyysz BOGU. Oprócz tey pewnością zwierzchność ieszcze i zacność na tym sądzie jest obiecana. Zaprawdę powiadam wam, że w dzień sądu wy, którzyście poszli zanną, siedzieć będziecie na stolicy i sądzić dwanaście pokoleń Izraela. I zaiste życie Osob Zakonnych potępiać będzie ludzi światowych.

2. Stokrotna nágroda na świecie. Coż to jest ta stokrotna nágroda? Spokojność sumnienia, pokoy wewnętrzny, dary Boskie, łaski szcęgulne. Błąd jest ludzi światowych, którzyby chcieli używać tey stokrotney nadgrody nieprzyposobiwszy się do niey. Prawdác, że nie wszystkie dusze Zakonne odbierają tę nágrodę, ale przeto, że nie są prawdziwie Zakonnikami duszą i sercem.

3. Życie wieczne w przyszłym życiu. Toć ci wyraźnie przyrzekł Syn Boski. *Ktokolwiek opuści dom, braci, siostry, Oycę, i Matkę stokrotnie odbierze i życie wieczne mieć będzie.* A ta nágdzień, te pożytki czyliż nie są dla duszy Zakonney zadátkiem szczęśliwości? a coż bardziey może wzniecić gorącość serca?

O STANIE ZAKONNYM

Różnica między Osobami Zakon-
nemi i świeckiemii.

*Obsecro vos ego vindictus in Domino, ut
digne ambuletis vocatione, qua vocati estis.*

I. ad Cor: cap: 4.

OSoba Zakonna, która się poświęca
BOGU przez śluby Zakonne, mo-
że mówić z Pawłem Świętym, że ona
jest w więzach dla miłości Pana, a przy-
kładem swoim naucza, iak mamy za-
dosc czynić godnie powinnościom po-
wołania Chrześciańskiego.

Podział. Nic zdolniejszego na za-
wstydzienie podłości Chrześcian świa-
towych, iak uważyc doskonałość stanu
Zakonnego. I. Część.

Nic zdolniejszego na pocieszenie
Osob Zakonnych, i na utwierdzenie ich
w powołaniu, iak uwiadomic ich o nie-
szczęśliwościach prawie nieuchronnych,
i o powinnościach Chrześcian na świecie
zostających II. Część.

I. Nic zdolniejszego na zawsty-
dzenie podłości Chrześcian świa-
towych

wych, iak uważyc doskonałość stanu Zakonnego. 1. Ta uwaga iawnie im odkrywá, iakiemi bydz powinni, i czym nie a. 2. Wyprowadza ich z błędu, przez który mniemaią częstokroć, że prawo Boskie do zachowania im jest niby niepodobne 3. zbíá wszystkie wymowki, które przytaczaią na obronę niedbalstwa swego w drodze Boskiej.

1. Ta uwaga iawnie im odkrywá, iakiemi bydz powinni, i czym nie są. W pierwiastkach Kościoła nie było Zakonników, bo Chrześcianie, na ten czas żyjąc po Chrześcijańsku wszyscy, iak gdyby byli Zakonnikami. W późniejszych czasach ta świątobliwość w Chrześcijaństwie odmieniła się przez rozwiozłość w obyczajach. I przeto BOG wzbudził Zakonniki, aby dla Chrześcian światowych byli widocznym obrazem tej doskonałości, z ktorej oni spadli, á do ktorej dążyć powinni. Coż oni mówić powinni patrząc na świątobliwość stanu Zakonnego? Oto to, co mawiał Antoni, widząc Świętego Pawła Pustelnika wołającego. Biada mnie że próżna na sobie noszę imię Chrześcianina!

2. Ta uwaga wyprowadza ich z błędu, którym mniemaią, że prawo Boskie
jest

jest im do zachowania niby niepodobne. Gdy widzą tyle Osob Zakonnych zachowujących nawet same rady Ewangeliczne, iakże oni mogą sądzić, że prawa Boskie do zachowania są im niepodobne? zacoż niebędziesz mógł tego, co mogą ci i te? Iakże, niebędzieszże mógł przynajmniey po części tego zachować, co ci i te zachowują?

3. Ta uwaga zbija wszystkie wymowki, które przytaczają Chrześciane światowi na obronę niedbalstwa swego w drodze Bożej. Coż za pozór może ich usprawiedliwić? To pewnie wysokie urodzenie, miękkie wychowanie, wiek, delikatność, słabość. Aleć widzą w Zgromadzeniach Zakonnych Osoby różnego stanu, różnego wychowania, różnego wieku, znoszących statecznie cały ciężar najsurowszey reguły.

II. Nic zdatniejszego na pocieszenie Zakonnych Osob, i na utwierdzenie ich w ich powołaniu, iak uwiadomić ich 1. o nieuchronnych nieszczęśliwościach Chrześcian na świecie zostających, 2. o ich powinnościach.

1. Nieszczęśliwości prawie nieuchronne Chrześcian światowych. Zakonna Osoba ma swoje krzyże do znoszenia

fzenia, ale czyliż ich nie mają podobno ludzie na świecie zostający? A w porównaniu krzyża do krzyża, czyliż krzyż Zakonny nie jest lżejszy pożyteczniejszy, bo zbawienny? W zakonach bydź podległym potrzeba, ale czyliż i na świecie podlegać nie trzeba? A ta na świecie podległość czyli poddaństwo, czyliż nie równie jest przykrzejsze?

2. Obowiązki nieuchronne Chrześcian na świecie zostających. Są obowiązki ściśle, bo obowiązki, do których przyłączone jest ich zbawienie, obowiązki, które niemniej są przykre i ciężkie, a które równie obowiązują iak w Zakonie, tak i na świecie zostające osoby. Obowiązki nakoniec, które osoby świeckie niemogą wypełnić tylko z wielkim swoim gwałtem. Gdzie dusze Zakonne mają wszelką łatwość, pomyślą do wypełnienia swoich obowiązków, bądź te obowiązki pospolite są wszystkim stanom Chrześcijańskim, bądź właściwe ich powołaniu. A nad to łatwość bynajmniej nieumniejsza szacunku zaślugi tej ofiary, które BOGU czynią Osoby Zakonne.

O STANIE ZAKONNYM

OSOBY ZAKONNYCH Z CHRYSZTUSEM ZMARTWYCHWSTAŁYM PORÓWNAŃCIE.

*Si complantati facti sumus similitudini mortis
Ejus, simul & resurrectionis erimus.*
ad Rom: c. 6.

STan Zmartwychwstałego JEZUSA Chrystusa, jest prawdziwym wzorem życia Zakonnego w swojej doskonałości. Albo raczy życie Zakonne w swojej doskonałości, jest prawdziwym wyobrażeniem stanu JEZUSA Chrystusa zmartwychwstałego.

Podział. Podobieństwo stanu Zakonnego z stanem JEZUSA Chrystusa zmartwychwstałego, już to względem ciała, już względem duszy. Względem ciała przez Anielską czystość, którą ślubują Osoby Zakonne, I. Część. Względem duszy przez wewnętrzne oddalenie się od świata, i ściśle obcowanie z BOGIEM, w którym żyją osoby Zakonne, II. Część.

I. Podobieństwo stanu Zakonnego z stanem JEZUSA Chrystusa zmartwych-

twychwstałego względem ciała, przez czystość Anielską, którą ślubują osoby Zakonne. Cztery są własności ciał uwielbionych według Pawła Świętego, a w szczególności Ciała JEZUSA Chrystusa zmartwychwstałego, 1. że się stało ciało całe duchowne. *Surget corpus spirituale*, 2. Ciało nieskażitelne, *Surget in incorruptione*. 3. Ciało całe jaśniejące chwałą. *Surget in gloria*, 4. Ciało pełne mocy i dzielności. *Surget in virtute*. I teć są w osobie poświęconey BOGU cztery skutki czystości.

1. Ciało całe duchowne, *Surget corpus spirituale*, to jest: Ciało wolne od pożądliwości zmysłów. Takieć było ciało IEZUSA Chrystusa zmartwychwstałego. Takie będą ciała błogosławionych po Ich zmartwychwstaniu, i do takiego stanu ciała przyprowadza osobę Zakonną ślub czystości.

2. Ciało nieskażitelne *Surget in incorruptione*. Czystość podobna jest do owego olejku woniejącego, który Magdalena Święta wylała na nogi Zbawiciela, a według zdania Oyców Świętych, jest niby Świętą łaźnią, która zachowuje ciało Oblubienicy JEZUSA Chrystusa w nieskażitelności doskonałej.

Gdzie,

Gdzieindziej nie w Zakonie podałoby się ciało na niebezpieczeństwo skazy. Ale stan Zakonny jest doświadczonym lekarstwem zachowującym go od skazy i zarázy.

3. Ciało całe iasniejące chwałą. *Surget in gloria*. Nienaruszona czystość szczerze czyni w oczach Boskich ciało osoby Zakonnej. Tak dalece, że zaślubia go z słowem Przedwiecznym stając się osoba Zakonna Oblubienicą Batańska.

4. Ciało pełne mocy i dzielności. Czystość ciał uwielbionych po zmartwychwstaniu będzie bez trudności i przykrości. Ale czystość Panieńska na ziemi, jest niewinnością wojującą i zwyciężającą.

Z tym wszystkim, to wszystko wyciąga po osobach Zakonnych, wielkie pilności w zachowaniu się, i ćwiczeniu we wszystkich cnotach potrzebnych, do zachowania niewinności. Nauka, którą i Chrześciane na świecie zostający powinni do siebie przystosować.

II. Podobieństwo stanu Zakonnego, z stanem IEZUSA Chrystusa zmartwychwstałego, względem duszy, przez zupełne oddalenie się od świata,
i sci-

i ściśle obcowanie z BOGIEM, w którym żyją dusze Zakonne. Jakimże był IEZUS Chrystus przez te czterdzieści dni, przez które się bawił na ziemi po swoim zmartwychwstaniu? 1. Był oddalony od obcowania z ludźmi, 2. Ieżeli kiedy dał się widzieć Uczniom swoim, to tylko z potrzeby, 3. W tym swym pokazowaniu się nawiedzał Uczniów swoich, mawiał z niemi, ale zawsze okazując świętą skwapliwość w odcho-
dzeniu od nich. 4. Nie obcował tylko z BOGIEM, i całe Jego obcowanie było w Niebie. I toć jest wyobrażenie życia duszy Zakonney.

1. Chrystus IEZUS był oddalony od obcowania z ludźmi. Całe życie duszy Zakonney, jest życiem utajonym IEZUSA Chrystusa w BOGU.

2. IEZUS Chrystus, kiedyniekiedy ukazał się Uczniom swoim, ale tylko z wielkiej potrzeby; to jest dla złączenia Ich, dla utwierdzenia Ich, dla pocieszenia Ich, dla nauczania Ich. I dusza Zakona nie powinna przedstawiać z ludźmi światowemi, tylko z zbudowaniem, kiedy tego gorliwość, miłość bliźniego, albo potrzeba, wyciąga.

T

3. IE-

3. IEZUS Chrystus w swoim pokazywaniu się, nawiedzał Uczniów swoich, i mówił z nimi, ale zawsze okazując świętą skwapliwość, w odchodzeniu od nich. W nawiedzinach, które dusze Zakonne czasem odbierają od swoich pokrewnych, powinny się kwapić do powrocenia się na swoją osobność, i do swego ćwiczenia się duchownego.

4. IEZUS Chrystus nie obcował tylko z BOGIEM, i całe jego obcowanie było w Niebie. I dusza Zakonna nie zabawia się tylko z BOGIEM i nie smakuje sobie tylko w rzeczach Niebieskich. Szczęśliwe życie! powinna ona poznać szczęśliwość swoją, i ustawić Bogu czynić dzięki.



O STANIE ZAKONNYM.

Zaślubienie Duszy Zakonney z B O G I E M.

Dilectus meus mihi. & ego illi. Cant: c. 2.

Dusza to jest Zakonna, która mówi,
a pod podobieństwem Oblubienicy
w pieśniach opisywanych, daie poznać Świę-
te to zaślubienie, które czyni z Bogiem.

Podział. Trzy rzeczy sprawuje
zaślubienie. Obranie osoby, zaręczyny
czyli jawne przyrzeczenie, i prawo do
współdziedziczenia. Coż więc czyni
Panienką, czyniąc śluby Zakonne? O-
biera sobie najprzód BOGA, I. Część.
Zaręcza się z Bogiem. II. Część. Ná-
bywa, że tak rzekę, prawą szczególnego
do skarbow Boskich, i do samego BO-
GA, III. Część.

I. Dusza Zakonna obiera sobie
BOGA. Coż to są uroczyste śluby Za-
konne? Oto I, obiera sobie szczególny
BOG stworzenie, i wzajemnie 2, obiera
sobie uroczystey stworzenie BOGA.
BOG wzywa duszę, a dusza słucha gło-
su

fu Boskiego. I toć zezwolenie nie co innego iest, tylko tym obraniem.

1. Obraniem doskonałym, że dla niego duszą Zakonna może odstąpić Ojca i Matki, aż do zerwania najsświętszych więzów prawą natury. Nie tak czynią Panny świeckie, które chociaż są Panny, nie obrały sobie jednak JEZUSA Chrystusa, dla którego by obrania mogły porzucić dom Rodzicielski. Oprócz tego duszą Zakonna nie tylko porzuca Ojca i Matkę, ale i siebie samę.

2. Obraniem, które obowiązuje Duszę Zakonną do zamiłowania BÓGA, i do służenia Jemu iak naygorętszego według iey stanu.

II. Duszą Zakonna zaręcza się z Bogiem. 1. Zaręczyny Święte. 2. Zaręczyny uroczyste. 3. Zaręczyny nigdy niezerwane.

1. Zaręczyny Święte. Bo są zaręczyny pod przyśięgą, a przeto mocniejszy nad wszystkie inne zaręczyny, co się tyczy zachowania tych rzeczy, które duszą Zakonna ślubowała, niemożna ich przestąpić, bez szkarádnego krzywoprzysięstwa.

2. Zaręczyny uroczyście. I dla tego się nazywają uroczyście śluby, że się czynią iawnie w przytomności Ołtarza przed Kapłanem, czyli urzędem Kościelnym. Tać jest różnica ślubow uroczyстых od ślubów prostych, że tamte iawnie Kościół przyjmuie, te nie tak przyjmuie.

3. Zaręczyny już nigdy nie zerwane. Śluby uroczyście duszy Zakonney, są nigdy nie rozwiązane. Z tym wszystkim zawżę się trzeba obawiać z strony woli swoicy, która przez swoy niestatek, lubo nie może się uwolnić z obowiązku ślubów, ale się może osłabić, i rozwolnić w ściśłym zachowaniu ślubow swoich. I toć nas do czuyności pobudzić powinno.

III. Duszą Zakonna nabywa prawa szczególnego nad skarbnami Boskimi, i nad samymże Bogiem. BOG jest Bogiem wszystkich, ale się szczególniej udziela duszom, które Go sobie szczególniej obrały, które się z Nim zaręczyły, które do Niego przyłgnęły, i nie niechcą oprócz Niego. A coż innego chce Duszą Zakonna? Jakież dobro oprócz BOGA sobie zachowuje! Mowi
ona

ona z owym ludem Izraelskim, który wszedłszy do ziemi obiecanej, przed Kaptanami to czynił wyznanie, *Profiteor hodie coram Domino DEO Tuo*, Mowi z Dawidem: *Quid mihi est in Caelo, & d Te quid volui super terram.*

Prawdác, że Duszą Zakonna zaślubiająca się z JEZUSEM Chrystusem, zaślubia się z IEZUSEM ubogim, z JEZUSEM upokorzonym, z JEZUSEM Ukrzyżowanym, i z Nim wchodzi w współeczność mąk i boleści, ále w JEZUSIE Chrystusie, wszystko się to w pociechę zamienia. Te męki i boleści są przykre i niesmaczne ludziom światowym, którzy z nich niepożytkują, á znoszą je bez żadney pociechy, ále są słodkie Duszom Zakonnym, które je czynią sobie zbawienne, i przez łaskę JEZUSA Chrystusa uznają w nich namaszczenie czyli słodycz Boską.

I toć powinno być wzorem i przykładem dla Chrześcian ná świecie zostających. Przykład osoby zakonney, wierność Jey, Jey stateczność, oderwanie się iey od rzeczy ziemskich, zawsty-
dza światowych ludzi oziębłość, i ich

o Stanie Zakonnym.

podłość. Ich przywiązania naganne do rzeczy ziemskich. Z tym wszystkim chociaż zachodzi różnicą między stanem Zakonnym, i stanem świeckim, Dwie prawdy są pewne. *Pierwsza*, że osoby na świecie zostające mogą być doskonałemi w swoim stanie, według ich stanu, nie mniej iako Zakonne osoby. *Druga*, że nie tylko mogą być takimi, ale że są do tego ściśle obowiązane, aby były doskonałemi.

Ad M. D. G. B. V. M. J. C. OO. SS.
Honorem.

K O N I E C
Tomiku Drugiego.



RE-

REJESTR

KROTKICH ZEBRANYCH KAZAN,
DWOISTYCH NA ADWENT, NA
TAJEMNICE, Y NA NIEKTORE
SWIĘTA W ROKU ZAWARTYCH
W TOMIKU DRUGIM.

NA PIERWSZY ADWENT.

Ná Dzień Wszystkich Świętych, o Za- płacie Świętych.	4
Ná Niedzielę Pierwszą Adwentu, o Są- dzie ostatecznym.	6
Ná Niedzielę Drugą Adwentu, o Zgor- szeniu.	11
Ná Niedzielę Trzecią Adwentu, o Fał- szywym sumnieniu.	17
Ná Niedzielę Czwartą Adwentu, o Suro- wości Pokuty.	23
Ná BOŻE NARODZENIE.	28

NA DRUGI ADWENT.

Ná Dzień Wszystkich Świętych, o Świą- tobliwości.	33
Ná Niedzielę Pierwszą Adwentu, o Sądzie ostatecznym.	38
Ná	

R E J E S T R.

Ná Niedzielę Drugą Adwentu, o Względie Ludzkim.	43
Ná Niedzielę Trzecią Adwentu, o Surości Ewangelicznejey.	50
Ná Niedzielę Czwartą Adwentu, o Pokucie.	55
Ná BOŻE NARODZENIE.	60

Ná TAJEMNICE.

Ná Dzień NARODZENIA Pańskiego.	65
Ná Dzień Obrzezania Pańskiego.	70
Ná Dzień Trzech KROLOW.	76
O Męce JEZUSA Chrystusa.	82
O Mece Pana Naszego JEZUSA Chrystusa drugie.	87
O Męce JEZUSA Chrystusa, trzecie.	94
Ná Dzień Zmartwychwstania Pańskiego.	99
Ná Poniedziałek Wielkanocny, O Zmartwychwstaniu JEZUSA Chrystusa.	105
Ná Dzień w Niebowstąpieniu Pańskiego.	108
O w Niebowstąpieniu Chrystusa.	108
Ná Niedzielę Święteczną.	113
Ná Dzień TROYCY Przenajświętszey.	118
Ná Dzień Bożego CIAŁA.	124
Ná Dzień Niepokalanie Poczęcia Najswiętszey MARYI Panny.	128
Ná Dzień Zwiastowania Najswiętszey MARYI Panny.	133
Ná Dzień Zwiastowania Najswiętszey MARYI Panny, drugie.	138
Ná Dzień Oczyszczenia Najswiętszey MARYI Panny.	143

Ná

R E J E S T R.

Ná Dzień Oczyszczenia Najsświętszey MARYI Panny, <i>drugie.</i>	148
Ná Dzień Oczyszczenia Najswiętszey MARYI Panny, <i>trzecie.</i>	154
Ná Dzień w Niebowzięcia Najswiętszey MARYI Panny.	160
Ná Dzień w Niebowzięcia Najswiętszey MARYI Panny, <i>drugie.</i>	166
Ná Dzień Wszystkich Świętych.	172
Ná Dzień Wszystkich Świętych, <i>drugie.</i>	177
Ná Dzień Zaduszny.	184
Ná Złączenie Jubileuszu.	190

NA NIEKTÓRE ŚWIĘTA

W ROKU.

Ná Dzień Świętego Jędrzeia.	190
Ná Dzień Świętego Franciszka XAWE- REGO.	200
Ná Dzień S. Tomazá Apostoła.	205
Ná Dzień Świętego Szczepana.	211
Ná Dzień S. Jáná Ewangelisty.	215
Ná Dzień Świętey Genowefy.	219
Ná Dzień Świętego Franciszka Salezy- fzã.	223
Ná Dzień S. Franciszka z Paule.	227
Ná Dzień Świętego JANA Chrzcziciła.	230
Ná Dzień Świętego Piotra.	234
Ná Dzień Świętego Piotra, <i>drugie.</i> O Po- stuszeństwie Kościołowi.	238
Ná Dzień Świętego Pawła.	244
Ná Dzień Świętey MARYI Magdaleny.	248

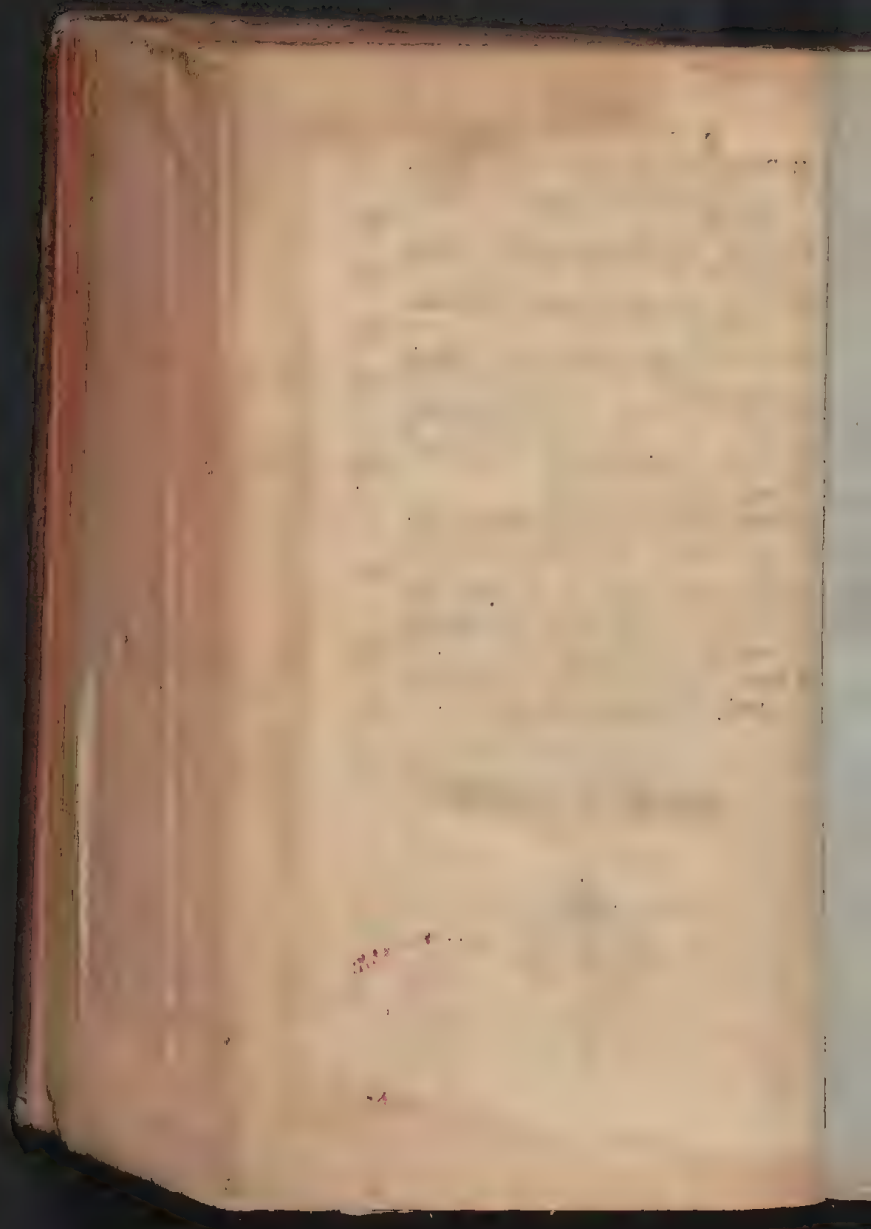
Ná

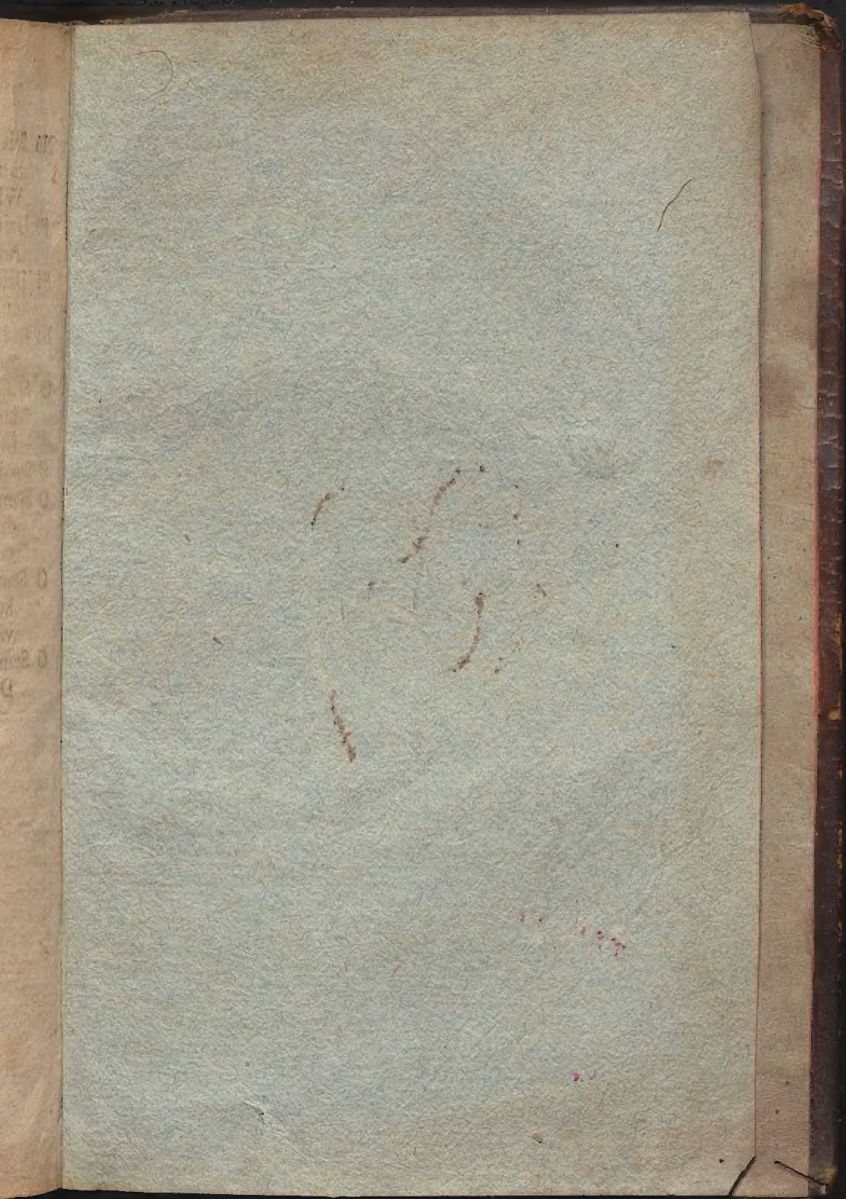
R E J E S T R.

Ná	Dzień Świętego JGNACEGO, Funda- torá Zakonu Towarzystwa JEZUSO- WEGO.	253
Ná	Dzień Najswiętfzey MARYI Panny Anielskiej.	257
Ná	Dzień Świętego Ludwiká Króla Fran- cuskiego.	263
Ná	Obłuczynách, i Uroczystych Słubách Zakonných.	268
O	Stanie Zakonnym, Obranie wzáiemne, które BOG czyni Dufzy Zakonney, á Dufzá Zakonna BOGU.	273
O	Stanie Zakonnym, drugie.	277
O	Stanie Zakonnym, trzecie. Rożnicá mię- dzy Osobámi Zakonnemi i świeckie- mi.	282
O	Stanie Zakonnym, czwarte. Osob Za- konnych z Chrystusem Zmartwych- wstałym porównanie.	286
O	Stanie Zakonnym, piąte. Zaślubienie Dufzy Zakonney z Bogiem.	291

AD M. D. Gloriam.







28

7

Biblioteka Jagiellońska



stdr0026252

